PUBLIKACJA MARSHALL CAVENDISH
DWUTYGODNIK 1998

FAKTOR X

TWOJE ARCHIWUM NIEWYJAŚNIONYCH ZJAWISK I ZDARZEŃ

3

PROROCTWA KOŃCA TYSIĄCLECIA

Czy spełnią się przepowiednie dotyczące 2000 roku?

Transgeniczna HODOWLA ZWIERZĄT - DAWCÓW organów do transplantacji

Czy w tym hangarze przechowywane są szczątki z katastrofy UFO W ROSWELL?

PLUS

PO CO NASA MIAŁABY FABRYKOWAĆ ZDJĘCIA Z KSIĘŻYCA? • PRAWDA KRYJĄCA SIĘ ZA OPOWIEŚCIAMI O WAMPIRACH

Tylko u nas
Jenny Cockell opowiada o swoich przeszłych i przyszłych wcieleniach

3,99 zł
ISSN 1429 - 8058 INDEKS 343579

FAKTOR X

TWOJE ARCHIWUM NIEWYJAŚNIONYCH ZJAWISK I ZDARZEŃ

57 UFO

KATASTROFA W CORONIE: Wątpliwości narastające wokół oficjalnej wersji wydarzeń w Roswell w Nowym Meksyku zaprzeczającej pierwotnemu doniesieniu o katastrofie UFO.

63 ŚCIŚLE TAJNE

ZMOWA MILCZENIA: Trzy różne teorie na temat powodów, dla których NASA miałaby zainscenizować lądowanie na Księżycu.

68 TAJEMNICZY ŚWIAT

WAMPIRY - MITY I RZECZYWISTOŚĆ: Próba dotarcia do genezy opowieści o wampirach, z których wiele może mieć swoje źródło w naturalnych zjawiskach związanych z rozkładem ciała po śmierci.

73 ZBLIŻENIA

WCIELENIA JENNY: Od wczesnego dzieciństwa Jenny Cockell wiedziała, że żyła już wcześniej. Opowiada ona Faktorowi X, jak po latach poszukiwań udało jej się znaleźć dowód na swoją reinkarnację.

76 ZJAWISKA PARANORMALNE

PROROCTWA KOŃCA TYSIĄCLECIA: Czy istnieją racjonalne przesłanki, by dać wiarę licznym przepowiedniom głoszącym koniec świata, jaki nastąpić miałby w okolicach roku 2000?

80 GRANICE NAUKI

HODOWLA LUDZKICH ZWIERZĄT: Analiza konsekwencji, jakie pociągnąć mogłaby za sobą hodowla zwierząt spełniających rolę dawców organów do transplantacji wykonywanych na ludziach.

Tył **NIE DO WIARY!**
Zdarzyło się naprawdę.

Strona tytułowa:
Zdjęcie główne : Frank SpoonerPictures; w środku: Stanton Friedman

KOMPLETUJ KOLEJNE NUMERY

SEGREGATORY

Zorganizowanie i przechowanie zbioru składającego się z kolejnych wydań ułatwi Ci segregator, który przesyłamy na zamówienie. Zwróć uwagę na specjalne oferty, które ukażą się w przyszłych wydaniach magazynu.

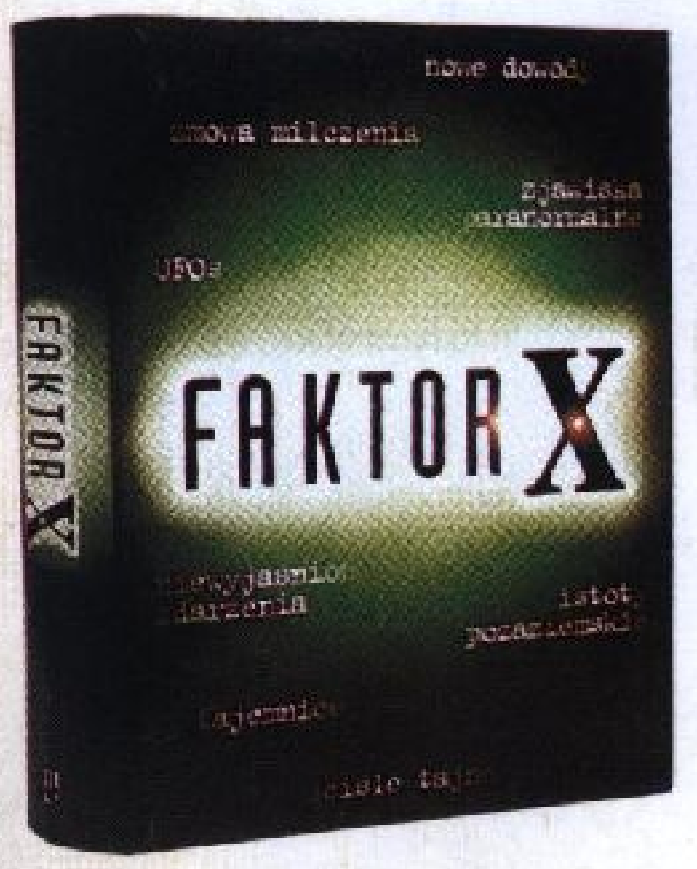

FAKTOR X

Wydawca:
Marshall Cavendish Polska Sp. z.o.o.
Al. Stanów Zjednoczonych 51
04-028 Warszawa

Redaktor naczelny:
Martin Annable
Projekt graficzny:
Chensie Chen, Basia Taboda
Redakcja:
Basia Taboda
Redaktor techniczny:
Terry Strongman
Dyrektor marketingu:
Peter Swanston
Kierownik marketingu:
John Balmond

Druk:
Donnelly Polish American Printing Company
ul. Obrońców Modlina 11
33-833 Kraków

Wersja polska:
LINGO

Wszelkie pytania dotyczące niniejszej publikacji prosimy kierować do wydawcy:

Faktor X
Marshall Cavendish
Polska Sp. z o. o.
Al. Stanów Zjednoczonych 51
04-028 Warszawa

www.faktorx.com

© Marshall Cavendish Ltd, 1996
Wydanie polskie: 1998

KATASTROFA W CORONIE

W 1947 R. USA OGŁOSIŁY, ŻE ZNALEZIONO LATAJĄCY SPODEK NIEDALEKO ROSWELL W NOWYM MEKSYKU. TEGO SAMEGO DNIA, NIECO PÓŹNIEJ, ZAPRZECZONO TEJ INFORMACJI. CZY BYŁ TO POCZĄTEK UTAJNIENIA SPRAWY UFO?

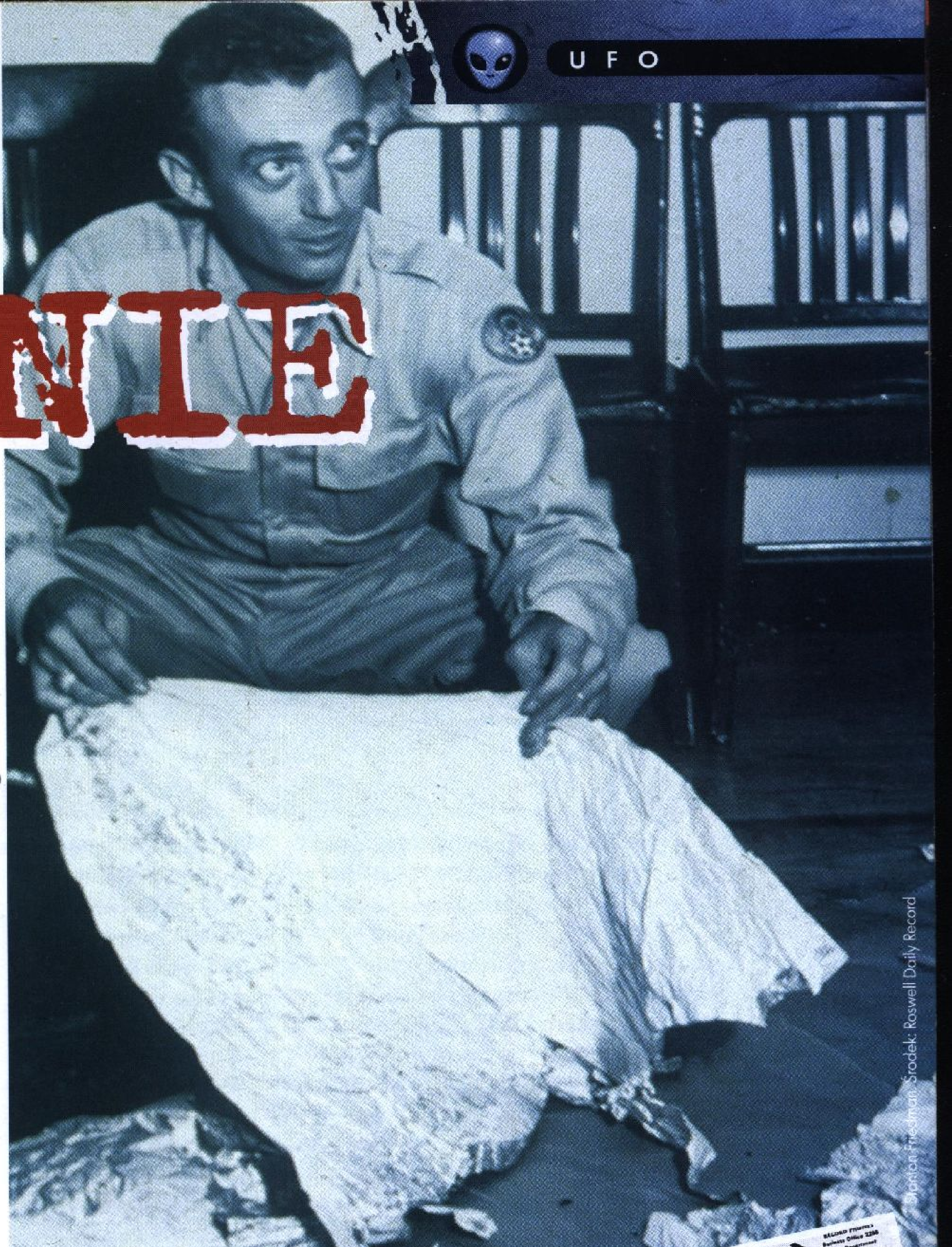

Stanton Friedman. Środek: Roswell Daily Record

▲ **Major Jesse Marcel pokazuje kawałek rzekomego szczątka z Roswell. W czasie konferencji prasowej po katastrofie podano, że informacje prasowe o katastrofie UFO okazały się nieprawdą i że rozbiciu uległ balon pogodowy.**

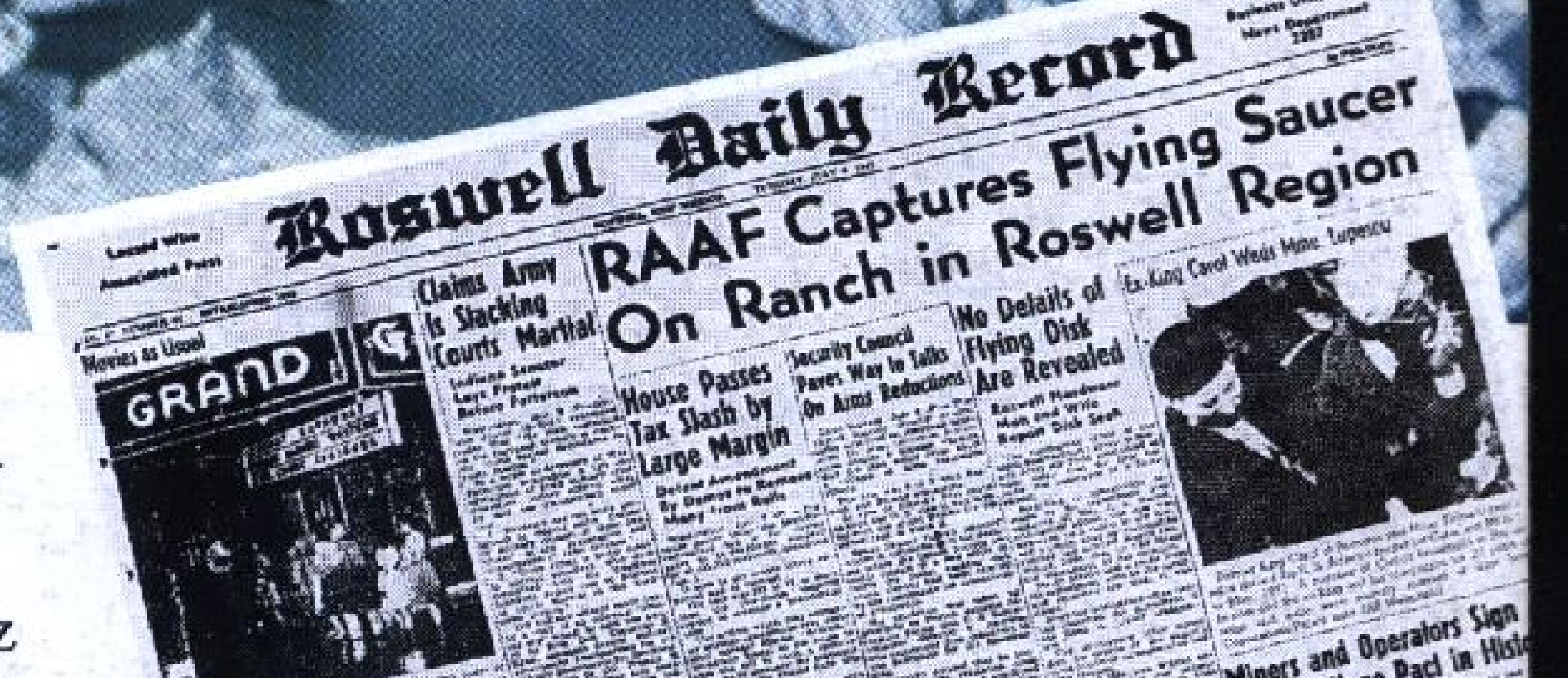

Roswell Daily Record

RAAF Captures Flying Saucer On Ranch in Roswell Region

Claims Army Is Slacking Courts Martial

House Passes Tax Slash by Large Margin

Security Council Paves Way to Talks On Arms Reductions

No Details of Flying Disk Are Revealed

Ex-King Carol Weds Mme. Lupescu

Miners and Operators Sign Highest Wage Pact in Histo

Movies as Usual

Some of Soviet Satellites May Attend Paris Meeting

American League Wins All-Star Game

Nagłówki były sensacyjne: „RAAF zdobyła latający spodek na rancho w Roswell", „Armia ogłasza znalezienie latającego talerza", „Armia znajduje latający talerz na rancho w Nowym Meksyku". To było 8 lipca 1947 roku, a porucznik Walter Haut, oficer informacyjny Poligonu Sił Powietrznych w Roswell (RAAF) przekazał najważniejszą w tym stuleciu informację prasową.

Doniesienie pojawiło się w samo południe czasu obowiązującego w Nowym Meksyku, ale ze względu na różnice czasowe w Stanach Zjednoczonych było ono zbyt późne dla większości porannych gazet. W niektórych wieczornych edycjach informację jednak przekazano. Wstępne informacje prasowe rozniosły się szybko, powodując taki zalew pytań ze strony mediów i ludności, że ani biuro szeryfa, ani miejscowa prasa nie mogły sobie z nim poradzić. Potem nagle, wśród ogólnego podniecenia, Siły Powietrzne zmieniły wersję zdarzenia: to wcale nie było UFO, lecz tylko balon.

Następnego dnia nagłówki zdecydowanie zaprzeczały wcześniejszej relacji: „Coraz mniej doniesień o latających talerzach", „Nowomeksykański talerz okazał się tylko balonem pogodowym". Fotografie „wraku" pojawiały się w wielu gazetach jeszcze przez kilka dni, a potem przez 30 lat zasadniczo nic więcej nie słyszano o zdarzeniu.

Historia rozbitego talerza mogła zostać całkowicie zapomniana, gdyby nie przypadkowe spotkanie w 1978 r. pomiędzy fizykiem nuklearnym Stantonem Friedmanem a dyrektorem stacji telewizyjnej w Luizjanie. Podczas oczekiwania na wywiad na temat jego pracy nad UFO, Friedman zaczął rozmowę z dyrektorem stacji, który powiedział mu, że powinien porozmawiać z mężczyzną o nazwisku Jesse Marcel. „W czasie kiedy służył w wojsku, zajmował się szczątkami jednego z owych latających talerzy, którymi się pan interesuje"

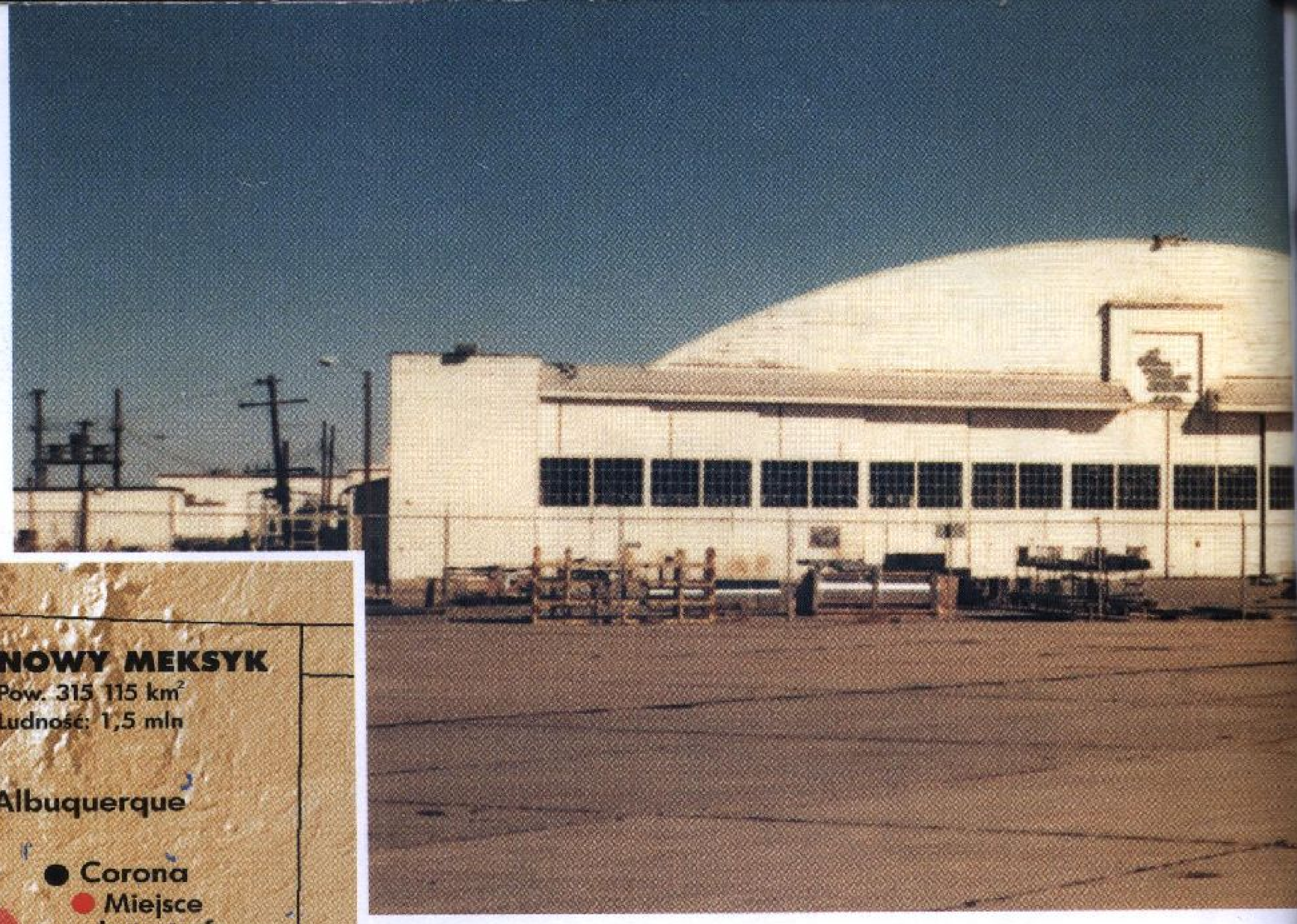

– powiedział Friedmanowi dyrektor – „Mieszka w Houma w Luizjanie".

NAOCZNY ŚWIADEK

Następnego dnia Friedman skontaktował się z Marcelem i dowiedział się, że był on oficerem wywiadu w RAAF, kiedy latający talerz rzekomo rozbił się na farmie owiec w pobliżu Corony, 120 kilometrów od Roswell. Marcel powiedział, że kazano mu zebrać szczątki po katastrofie i dostarczyć do Wright Field w Ohio, gdzie armia amerykańska składowała zdobyte od wroga wyposażenie.

W czasie, kiedy Marcel zabierał szczątki do Ohio, oficer prasowy Walter Haut przekazywał informację o wydarzeniu mediom. Nieco później, tego samego dnia, zdecydowano ukryć prawdę i spreparowano dla prasy inną wersję zdarzeń: wrak okazał się balonem pogodowym.

Marcel nie mógł przypomnieć sobie dokładnych dat, ale Friedman podzielił się informacją z badaczem UFO Williamem Moorem, który zgodził się pomóc w dochodzeniu. W rezultacie, Moore ułożył historię, w której zdarzenia mieściły się w tych samych ramach czasowych. W pierwszym wydaniu *Flying Saucer Review*, prezenter telewizyjny Hugie Green relacjonował, że w czasie kiedy przejeżdżał samochodem niedaleko Filadelfii usłyszał wiadomość przekazywaną przez radio o tym, że armia amerykańska odkryła UFO. Green próbował dowiedzieć się czegoś więcej, ale nigdy nie słyszał, aby wspominano znów o tej historii. Nie było to wiele, ale dzięki tej informacji Moore miał przynajmniej datę: koniec czerwca lub początek lipca 1947 r.

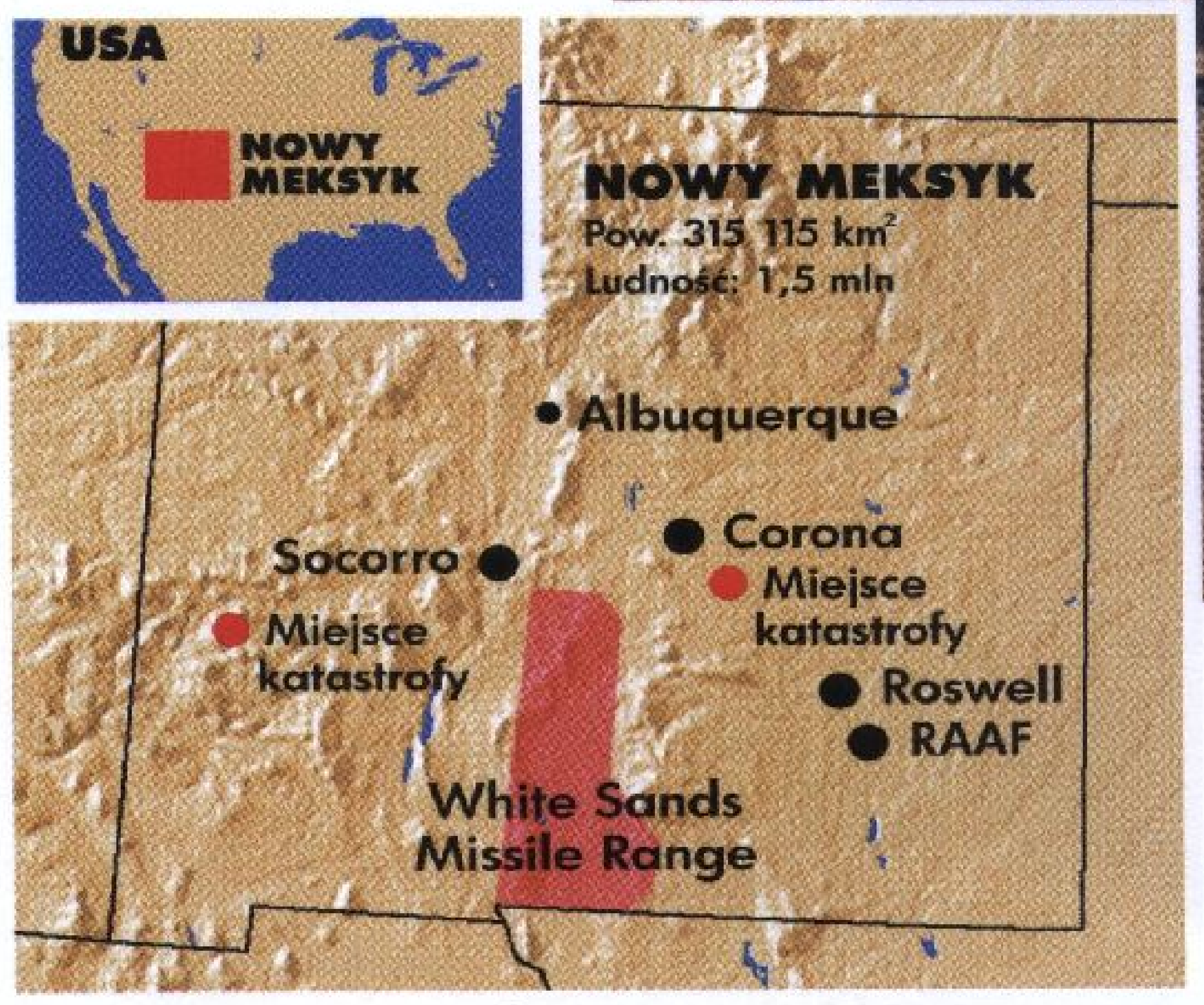

▲ **Baza RAAF stanowiła miejsce stacjonowania 509 grupy bombowej. W 1945 r. grupa ta testowała pierwszą bombę atomową w White Sands Missile Range w Nowym Meksyku (na zdjęciu). Czy te próby mogły mieć jakiś związek z dwoma domniemanymi katastrofami UFO w 1947 roku?**

INTENSYFIKACJA POSZUKIWAŃ

Moore zaczął poszukiwania w bibliotece uniwersyteckiej w Minnesocie i znalazł gazety z 8 lipca 1947 r. zawierające informację o wypadku w okolicy Roswell. Gazety podawały nazwiska ranczera, szeryfa, personelu RAAF i ramy czasowe zdarzenia. Friedman i Moore do roku 1980 zdołali porozmawiać z 62 osobami związanymi ze zdarzeniem, w tym także z Billem Brazelem , synem farmera, który odnalazł wrak, sąsiadami, takimi jak Loretta Proctor i syn Marcela, Jesse junior, którzy także natknęli się na szczątki wraku.

Zadziwiające, że porucznik Walter Haut, oficer prasowy, który przekazywał relację o zdarzeniu, ciągle jeszcze mieszkał w Roswell. Dysponował księgą raportów i okazał się bardzo pomocny przy odszukiwaniu ludzi i uzupełnianiu szczegółów.

Do 1986 r. Friedman i Moore odnaleźli 92 osoby i opublikowali sześć artykułów. Friedman przekonał producentów filmu dokumentalnego *Unsolved Mysteries* (Nierozwiązane zagadki), że powinni zrobić program o Roswell w telewizji NBC, udzielając jemu, jako konsultantowi, pomocy w poszukiwaniu dalszych świadków. W sierpniu 1989 r., podczas filmowania w Roswell, Friedman spotkał się z przedsiębiorcą pogrzebowym Glennem Dennisem. Pracował on w zakładzie pogrzebowym Ballarda, który świadczył

TYLKO U NAS

Świadek

Walter G. Haut

PORUCZNIK WALTER G. HAUT

Oficer prasowy RAAF, Walter Haut, relacjonował wiadomość o katastrofie w Corona. Zapytaliśmy go, czy szczątki mogły pochodzić z balonu.

To niemożliwe. Widziałem je unoszące się ponad bazą, trudno byłoby pomylić je z czym innym. Każdy z doświadczeniem w siłach powietrznych byłby w stanie odróżnić balon pogodowy od latającego spodka. Balon to balon!

Czy jednak nie mógł być to balon ze ściśle tajnego programu, jak się oficjalnie dziś mówi?

Wątpię w to. Pułkownik Blanchard (komendant bazy, który autoryzował komunikat dla prasy) musiałby wiedzieć o jakichś tajnych eksperymentach lub co najmniej być powiadomionym, aby nie panikować, jeśli coś dziwnego spadnie z nieba. Jeżeli tak, po cóż autoryzowałby moją relację prasową? To nie miałoby sensu.

Co Pan zrobił kiedy usłyszał o zatajeniu prawdy?

Nie mogłem nic zrobić. Balon mógł naprawdę się rozbić, ale z pewnością nie miało to nic wspólnego z rozbitym spodkiem. Większość ludzi nie może zrozumieć, że w tamtych czasach nie zadawało się pytań, lecz wykonywało polecenia przełożonych. Dziś pojawiłoby się mnóstwo pytań, może nawet doszłoby do przesłuchania w Kongresie, ale dziś to już inne czasy.

Stanton Friedman

usługi pogrzebowe dla bazy wojskowej. Po raz pierwszy Glenn mówił o dziwnym zdarzeniu w szpitalu bazy wojskowej latem 1947 r. Armia nie tylko zapytała go, jak postępować z „małymi ciałami", ale został on siłą wyrzucony ze szpitala w czasie swojej następnej wizyty.

Czy naprawdę ciała pozaziemskich istot mogły zostać odnalezione po katastrofie? Dennis uważał, że tak. Utrzymywał on, że spotkał się w bazie z pielęgniarką, która opowiedziała mu o „bardzo cuchnących" ciałach, które widziała podczas sekcji zwłok dokonywanej przez dwóch lekarzy. Ciała miały brązowo-szare skóry, wielkie głowy ze szparami lub otworami na nos, uszy i usta oraz cztery szczupłe palce bez kciuka, nie miały też włosów. Po kilkakrotnym spotkaniu z Dennisem, pielęgniarka po prostu zniknęła, podobno przeniosła się do Anglii. Kiedy Dennis próbował skontaktować się z nią listownie, jego poczta wróciła z adnotacją: „adresat nie żyje".

> **Mieliśmy za sobą wojnę światową(...) Potem ta historia z latającym talerzem. To zbyt wiele dla opinii publicznej**
>
> Pułkownik Thomas Jefferson DuBose, Siły Powietrzne

Mimo niektórych nie zweryfikowanych szczegółów katastrofy w Roswell, program *Unsolved Mysteries* z września 1989 r. był wielkim sukcesem. Obejrzało go około 28 milionów ludzi w USA. W następstwie pojawiło się wiele książek, programów telewizyjnych i ataków ze strony przeciwników. Nawet przychylnie nastawieni do teorii katastrofy UFO badacze podzielili się na dwa walczące ze sobą obozy. Jedni uważali, że miała miejsce tylko jedna katastrofa, ta na rancho Fostera, podczas gdy inni, wśród nich Friedman, twierdzili, że miał miejsce drugi wypadek, na pustyni San Augustin w Nowym Meksyku.

CZYŻBY NASTĘPNE UFO?

Teoria drugiej katastrofy została oparta na zeznaniach dwóch świadków. Pierwszy, Gerald Anderson , skontaktował się z Friedmanem po obejrzeniu w 1990 r. wznowienia programu dokumentalnego *Unsolved Mysteries.* Do tego czasu, inny świadek, Grady „Barney" Barnet, zmarł, ale opowiedział swoją historię dwóm przyjaciołom: LaVerne'owi i Jeanowi Maltais, którzy przekazali informacje Friedmanowi.

Obaj mężczyźni opowiedzieli, całkowicie niezależnie, historię o odkryciu ciał pozaziemskich istot w miejscu znalezienia szczątków spodka. Ponadto, zdaniem Andersona, jeden z kosmitów przeżył katastrofę. Niestety, ponieważ Barnett nie żył, nie można go było zapytać, co naprawdę zobaczył. W rezultacie, wielu badaczy UFO zachowało dystans wobec rewelacji na temat katastrofy w San Augustin.

Jednak fakty związane z katastrofą w Coronie zostały niemal powszechnie zaakceptowane. Do czasu opublikowania w 1992 r. *Katastrofy w Coronie*

Notatnik

OFICJALNE ŚLEDZTWO

W 1994 r. nowomeksykański kongresman przekonał Generalne Biuro Śledcze (GAO), aby dokonało przeglądu dokumentów dotyczących wypadków w Roswell i Coronie. Kiedy Siły Powietrzne dowiedziały się o dociekaniach, szybko sporządziły własny, 25-stronicowy raport. Przyznają się w nim do kłamstwa na temat balonów pogodowych, utrzymując jednocześnie, że rozbite „UFO" to w rzeczywistości supertajny balon Mogul, skonstruowany do monitorowania radzieckich prób nuklearnych.

Kiedy w 1995 r. opublikowano raport GAO, okazało się, że wiele dokumentów od czasu wypadku zostało zniszczonych i nie można było znaleźć żadnych dowodów dotyczących katastrofy.

Następnie Siły Powietrzne opublikowały raport: „Roswell-prawdziwa wersja zdarzeń na pustyni w Nowym Meksyku", będący uaktualnioną wersją pierwszej relacji. Nie potrafiono jednak wyjaśnić sprawy brakujących lub zniszczonych dokumentów.

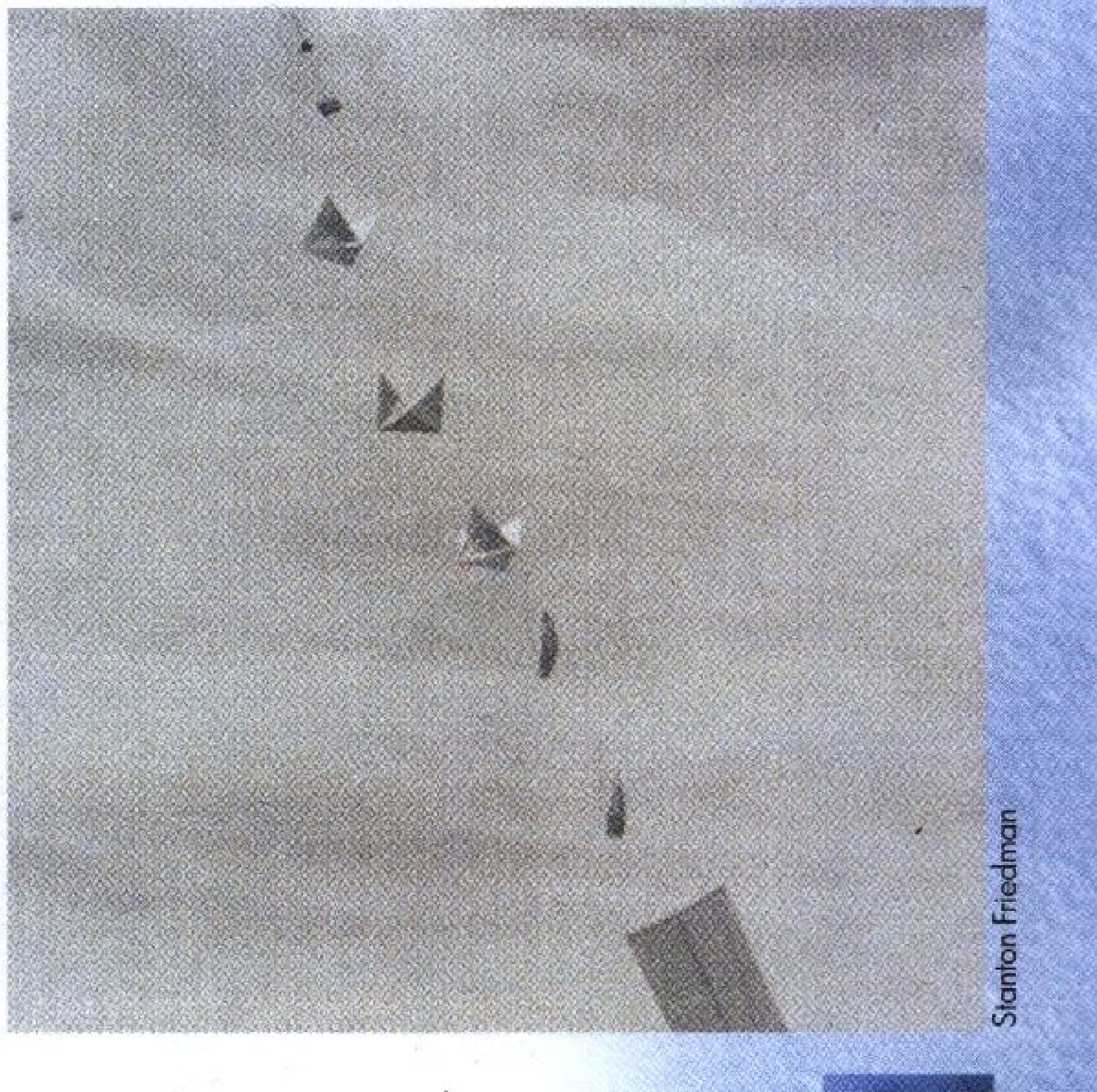

Stanton Friedman

▼ W latach 40. zostały skonstruowane balony Mogul, których zadaniem było nasłuchiwanie radzieckich prób nuklearnych. Teraz Siły Powietrzne USA utrzymują, że w Corona rozbił się jeden z takich balonów. Projekt został przerwany i odtajniony po kilku latach, dlaczego więc ujawnienie „prawdy" zabrało Siłom Powietrznym aż tyle czasu?

▲ **W Roswell znajdują się dwa muzea poświęcone UFO: International UFO Museum i Enigma Museum, w którym wystawiony jest model latającego spodka.**

Friedmana (napisanej przy współpracy pisarza-naukowca - Dona Berlingera), większość luk w historii została wypełniona.

CAŁA HISTORIA

Historia katastrofy w Roswell zaczęła się 2 lipca 1947 r., kiedy ranczer Mac Brazel usłyszał silną eksplozję w czasie burzy. Następnego ranka Brazel, który pracował na ranczu Fostera około 120 km na północny zachód od Roswell i 32 km na południowy wschód od Corony, poszedł sprawdzić pompę wodną. Po drodze odkrył, że na przestrzeni długości około1 km porozrzucane zostały szczątki, które po zgięciu, natychmiast samoczynnie się odginały. Były tam także fragmenty czegoś, co potem opisano jako metalowe lub drewniane pręty z naniesionymi wzdłuż niezwykłymi symbolami koloru lawendowego. Kawałki były lekkie jak balsa, ale nie można było ich złamać ani spalić.

W niedzielę, 6 lipca, Brazel odbył długą podróż przez okolicę z kilkoma szczątkami na swojej starej ciężarówce. Zabrał to do szeryfa w Roswell George'a Wilcoxa, który skontaktował się z bazą i rozmawiał z oficerem wywiadu, majorem Marcelem. Obejrzał on dostarczony materiał i zauważył, że jest bardzo dziwny i niepodobny do żadnego, z jakim spotkał się podczas swojej służby w czasie II wojny światowej. Jego opinie można uznać za wiarygodne, jako że był on oficerem wywiadu, odpowiedzialnym za sprawy dotyczące bomby atomowej. Koméndant bazy, pułkownik William Blanchard, wydał polecenie Marcelowi i oficerowi śledczemu wywiadu Sheridananowi W. Cavittowi, aby

Analiza

WRAK UFO?

Quest International

24 marca 1996 r. jeden ze zwiedzających International UFO Museum w Roswell gości przekazał pracownikom muzeum kawałek metalu. Utrzymywał on, że jest to kawałek wraku latającego spodka otrzymany od byłego wojskowego, który był zaangażowany w odszukiwanie szczątków po katastrofie.

Kawałek metalu, pod eskortą policji, został dostarczony Chrisowi McKee z Bureau of Mines and Minerals Resources w Nowym Meksyku. Analiza fluorescencyjna wykazała, że fragment jest wykonany w 31% z miedzi i 69% ze srebra. W swoim raporcie McKee oświadczył: „Nie ma tu nic takiego, co świadczyłoby o jakimś nadzwyczajnym pochodzeniu". Planuje się następną analizę materiału metodą jonizacji termicznej. Ostatecznie udało się ustalić, że jest to fragment biżuterii, definitywnie ziemskiego pochodzenia.

Fortean Picture Library

udali się za ranczerem na odległe pole i zebrali szczątki.

ZNALEZIONY WRAK

W swojej książce *Katastrofa w Coronie* Friedman podaje opis wydarzeń przekazany „z pierwszej ręki" przez Marcela: „Kiedy zjawiliśmy się na miejscu katastrofy, zdziwił nas ogrom zniszczeń, jakie zastaliśmy. To nie było coś, co uderzyło w ziemię lub eksplodowało na ziemi. To coś musiało eksplodować nad ziemią, przemieszczając się prawdopodobnie z ogromną prędkością(...) Dla mnie, znawcy przedmiotu, było oczywiste, że nie był to balon pogodowy, ani nawet samolot czy pocisk".

Dwaj mężczyźni napełnili swój pojazd taką ilością szczątków, jaką mógł on unieść, pozostawiając mnóstwo fragmentów za sobą. W drodze powrotnej do bazy w Roswell, Marcel zatrzymał się w swoim domu, aby pokazać szczątki swojej żonie i synowi Jesse'mu.

Następnego ranka, pułkownik Blanchard nakazał zabezpieczyć obszar w pobliżu Corony. Ogromna grupa żołnierzy i policji wojskowej została wysłana na ranczo, aby dokładnie przeszukać teren. Wracając do RAAF, oficer prasowy, porucznik Haut, wydał oświadczenie dla prasy, wskazujące, że znaleziono latający talerz. Wiadomość podało lokalne radio i przekazała lokalna prasa w wydaniu popołudniowym.

Tymczasem, majorowi Marcelowi polecono zabranie szczątków wraka do Wright Field (dziś znanego jako Wright-Patterson Air Force Base) w Ohio. Po drodze zatrzymał się w Fort Worth w Teksasie w tamtejszej kwaterze sił powietrznych.

W tym czasie generał Clemens McMullen z Waszyngtonu dowiedział się o komunikatach prasowych. Skontaktował się z pułkownikiem Tomasem Jeffersonem DuBose, dowódcą sztabu w Fort Worth, i nakazał mu wymyślić nową historię dotyczącą zdarzenia oraz przekazać prowadzenie sprawy generałowi Rogerowi Rameyowi, komendantowi bazy.

Kiedy Marcel dotarł do Fort Worth, spotkał się z Rameyem , który nakazał mu milczenie i oznajmił, że zajmie się sprawą osobiście. Irving Newton, meteorolog z bazy, przyniósł wykonany z folii i drewnianych złączy wrak balonu pogodowego oraz kawałki reflektora sondy. Marcel przedstawił domniemany wrak, a prasa została poinformowana, że nastąpiła pomyłka; to nie był latający spodek, a jedynie reflektor sondy. Następnie Marcel został odesłany do Roswell.

Zmienioną wersję zdarzenia przekazano

OPINIE

ALTERNATYWNE WYJAŚNIENIA

Chociaż większość badaczy odrzuciła twierdzenie, że w Coronie rozbił się balon pogodowy, to nie są oni zgodni w opiniach co tak naprawdę spadło z nieba. Oto niektóre teorie:

- **Balon FUGO. W roku 1945 Japończycy wypuścili ponad 9000 papierowych balonów z materiałami wybuchowymi. Ale, jeśli jeden z nich eksplodował w Coronie, to gdzie on się podziewał przez te dwa lata od zakończenia wojny?**
- **Próby rakietowe. Niektórzy badacze sugerują, że Amerykanie przeprowadzali próby z pociskami zdalnie sterowanymi. Mogło to zmylić właściciela farmy owiec, Maca Brazela, ale czy rzeczywiście szczątki rakiet mogły nie zostać rozpoznane przez armię? I dlaczego byłoby to takie tajne?**
- **Testy z małpami w charakterze pilota. Niektórzy badacze sugerują, że odkryte „istoty pozaziemskie" to małpy, które zostały użyte do programu badań przestrzeni kosmicznej.**

> **Katastrofa UFO w Nowym Meksyku spowodowała, że rząd Stanów Zjednoczonych uruchomił długotrwałą kampanię dezinformacyjną**
>
> Stanton Friedman

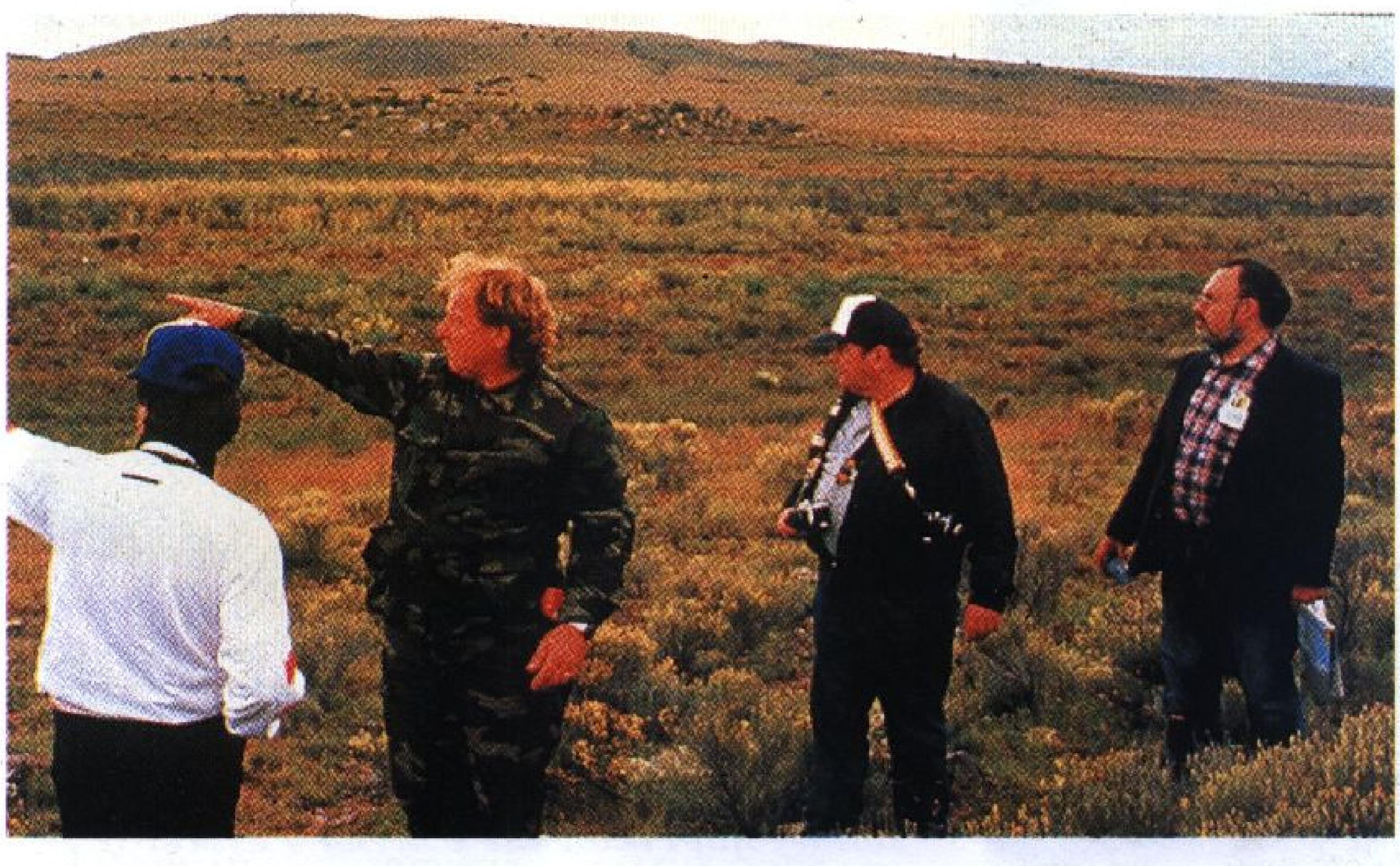
Stanton Friedman

▼ **Stanton Friedman (pierwszy z prawej) kontynuuje poszukiwania dowodów katastrofy UFO w Nowym Meksyku, podróżując często do Roswell i San Augustin, aby porozmawiać z naocznymi świadkami.**

około godziny 5:00 po południu czasu centralnego, zbyt późno dla większości gazet, z wyjątkiem wieczornego wydania *Los Angeles Herald Express*. W podtytule nagłówka zamieszczono zdanie: „Generał uważa, że jest to urządzenie sondy pogodowej".

ODNALEZIENIE POZAZIEMSKICH CIAŁ

Oczyszczanie rancza Fostera i otaczającej je okolicy zajęło cały tydzień. W tym czasie zakazano Marcelowi rozmawiania z kimkolwiek. Poszukiwania szczątków były bardzo intensywne i po dwóch dniach, niedaleko rancza, znaleziono główną część spodka. A około 1,6 km od statku, martwe ciała nieznanych istot.

W roku 1990 Stanton Friedman spotkał się z fotografem z Wojskowych Sił Powietrznych (który prosił, aby nie podawano jego nazwiska, tylko inicjały FB), utrzymującego, że widział ciała na polu niedaleko Corony. FB twierdzi, że stacjonował w Anacostia Naval Air Station w stanie Waszyngton, kiedy jemu i jeszcze jednemu fotografowi polecono polecieć do RAAF. Kiedy zjawili się w Roswell, zabrani zostali do rozbitego w polu namiotu, gdzie kazano im sfotografować to, co się w nim znajdowało.

„Widziałem cztery ciała"– wspomina FB, dodając, że ich głowy były nieproporcjonalnie duże w stosunku do małych korpusów.

Do stycznia 1995 r. w ponad 30 krajach wyemitowano programy telewizyjne przedstawiające zdjęcia z rzekomej sekcji zwłok istot pozaziemskich. Podczas gdy ciała pojawiające się w filmie, wydają się być podobne do opisanych przez kilku naocznych świadków, domniemany autor zdjęć utrzymuje, że materiał został nakręcony 31 maja 1947 roku niedaleko Soccoro w Nowym Meksyku. Czy oznacza to, że miała miejsce trzecia katastrofa?

Zdaniem Raya Santilli, producenta programów muzycznych, który twierdzi, że film przedstawiający autopsję kosmity odkupił od anonimowego kamerzysty, wielu członków personelu wojskowego z 1947 r. rozpoznało na filmie pozaziemskie istoty odnalezione w katastrofie latającego spodka w Nowym Meksyku. Czy jednak powyższy materiał filmowy może rzucić nowe światło na to, co naprawdę wydarzyło się w lipcu 1947 r.?

ŚLEDZTWO W TOKU

W następnym numerze poddamy szczegółowej analizie zdjęcia z rzekomej sekcji zwłok w Roswell i postaramy się odpowiedzieć na pytanie, czy są one autentyczne, czy też zostały sfabrykowane z myślą o zysku.

▶ Glenn Dennis, pracownik przedsiębiorstwa pogrzebowego w Roswell, sporządził te szkice istot pozaziemskich, opierając się na opisie przekazanym mu przez pielęgniarkę z RAAF. Istoty, które opisuje pielęgniarka, wykazują podobieństwo do tej z filmu nakręconego w czasie rzekomej autopsji kosmity, wyemitowanego w 1995 r. Ale, zgodnie z oświadczeniem anonimowego kamerzysty, zdjęcia zostały wykonane po katastrofie 31 maja 1947 r. niedaleko Socorro w Nowym Meksyku, a nie w Coronie czy San Augustin.

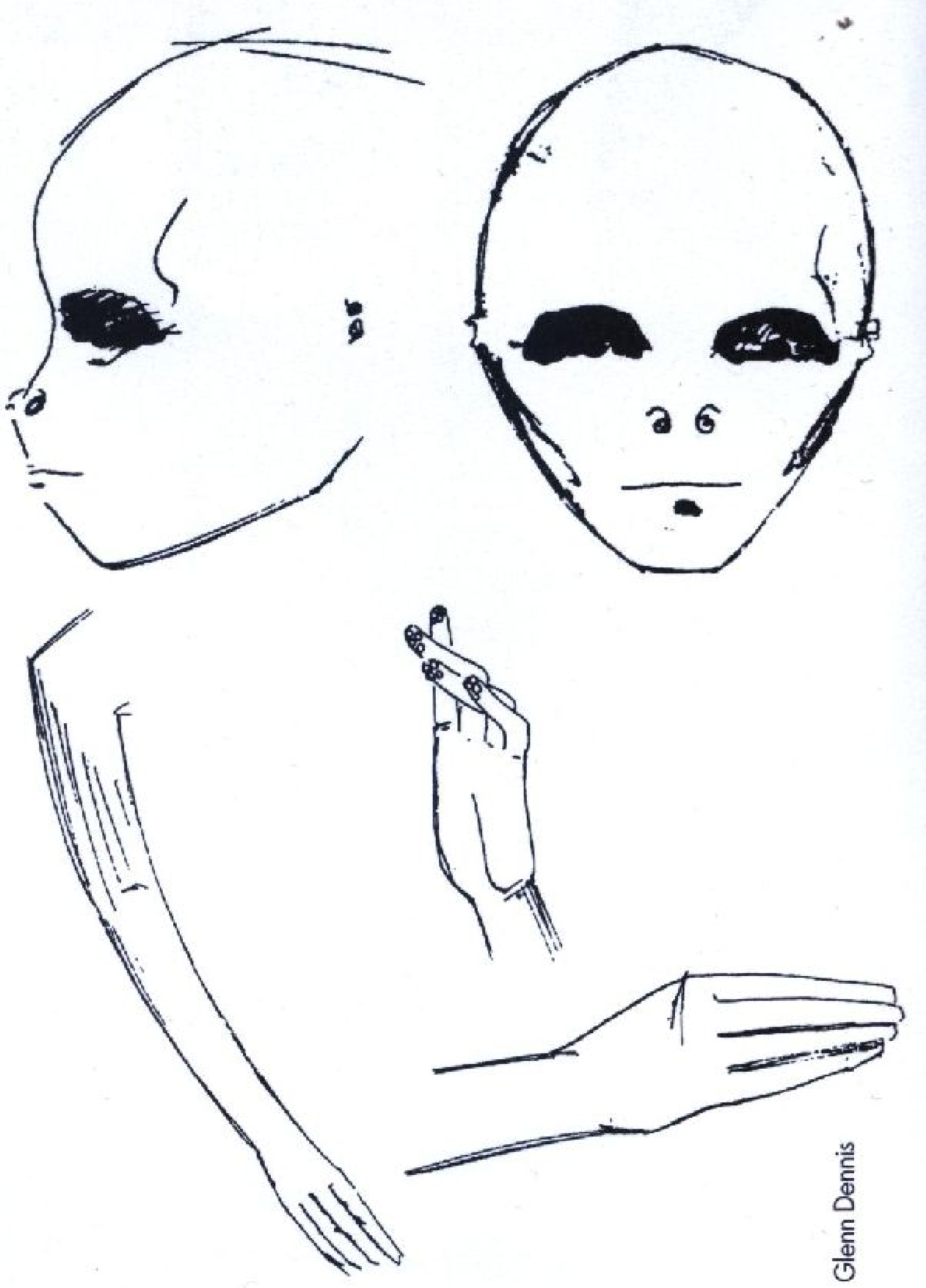

Glenn Dennis

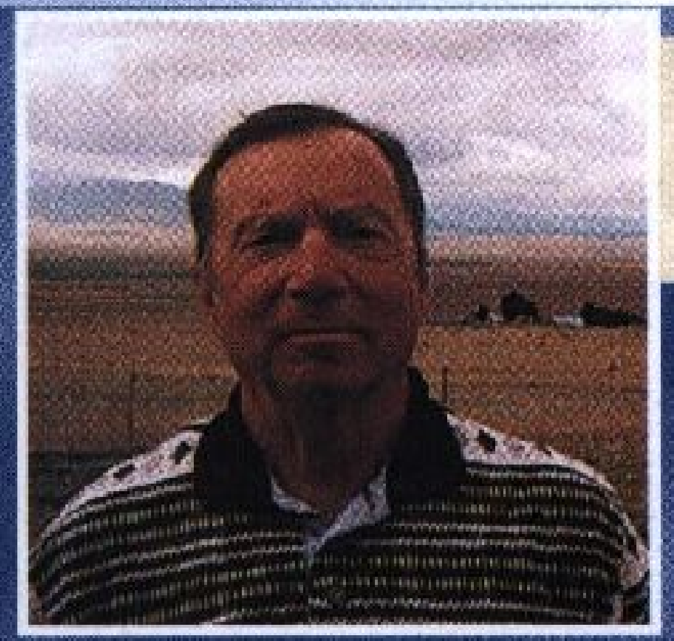

Dr Jesse Marcel

Świadek

TYLKO U NAS

DR JESSE MARCEL, Junior

Syn majora Marcela był jedną z niewielu osób, które trzymały w rękach szczątki z katastrofy w Roswell. Zapytaliśmy go, w jaki sposób trafiły one do jego rąk:

Mój ojciec był tak podniecony, że przejeżdżając koło naszego domu, pokazał mi i mojej matce materiał przed dostarczeniem go do bazy powietrznej. W naszym samochodzie znajdowało się kilkanaście skrzyń z tym materiałem, ale my w kuchni opróżniliśmy tylko jedną. Ojciec chciał zobaczyć, czy uda się połączyć niektóre kawałki ze sobą.

Czy może je pan opisać?

Było tam mnóstwo folii metalowej. Wyglądało to jak aluminium, ale miało mniej połyskującą powierzchnię. Nie próbowałem tego zginać, ani też nie zaświadczę, że był to „metal z pamięcią", jak twierdzą niektórzy. Przypominam sobie ojca mówiącego, że kolega próbował zgiąć młotem kowalskim jeden z większych kawałków bez skutku.

Najbardziej niezwykłymi szczątkami były metalowe pręty. Ten, który zapamiętałem najlepiej, miał około 30 - 45 cm długości i był zbudowany z bardzo lekkiego metalu. Kiedy podniosłem go do światła, ujrzałem coś jakby symbole namalowane albo wyryte wzdłuż niego. Na pierwszy rzut oka wyglądały jak hieroglify, ale po dokładniejszym zbadaniu okazały się symbolami geometrycznymi.

Czy ktokolwiek zmuszał Pana do utrzymania wszystkiego w tajemnicy?

Tylko mój ojciec. Kiedy wrócił z bazy powiedział nam, żebyśmy nie opowiadali o tym nikomu: ani przyjaciołom ani obcym.

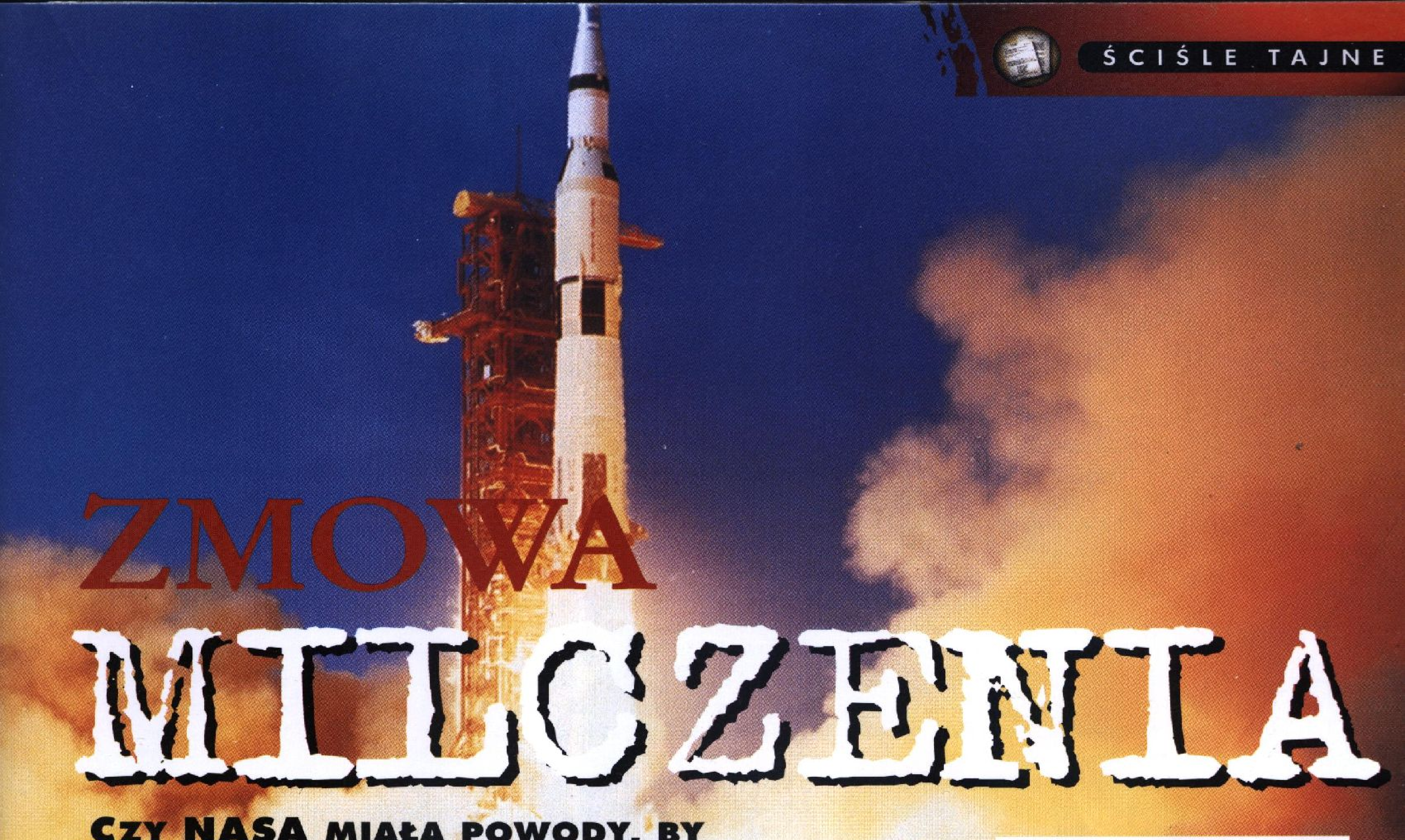

ZMOWA MILCZENIA

CZY NASA MIAŁA POWODY, BY SFABRYKOWAĆ ZDJĘCIA LĄDOWANIA NA KSIĘŻYCU? PRZYJRZYJMY SIĘ Z BLISKA NIEKTÓRYM TEORIOM NA TEN TEMAT.

Po tym, jak w maju 1961 r. prezydent John F. Kennedy ogłosił w Kongresie, że USA powinny „dołożyć wszelkich starań, by przed końcem dekady człowiek wylądował na Księżycu i bezpiecznie powrócił na Ziemię", wyścig na Księżyc rozpoczął się na dobre. Był to szczytowy okres zimnej wojny, w której NASA odgrywała ważną rolę.

Jednak pierwsi sukces odnieśli Rosjanie. W 1961 r. Jurij Gagarin jako pierwszy człowiek w dziejach odbył lot po orbicie okołoziemskiej, a dwa lata później jego wyczyn powtórzyła pierwsza kobieta – Walentina Tierieszkowa.

Także USA poszczycić się mogły pewnym osiągnięciem, jakim było trzykrotne okrążenie Ziemi przez Johna Glenna na pokładzie statku kosmicznego Mercury 6 w 1962 r. Wyczyn ten został jednak przesłonięty tragedią statku Apollo 1, który eksplodował w czasie testów, a na jego pokładzie zginęło trzech astronautów.

Liczne niedociągnięcia konstrukcyjne, które były przyczyną katastrofy, spowodowały, że cały projekt statku musiał zostać poddany analizie i przeróbkom. Wielu specjalistów z NASA zaczęło uważać, że lądowanie na Księżycu przed końcem dekady jest nierealne.

MARZENIE NIE DO ZREALIZOWANIA

Zdaniem amerykańskiego pisarza Billa Kaysinga, pragnienie spełnienia obietnic Kennedy'ego stanowiło powód, dla którego decydenci z NASA postanowili wprowadzić w życie swój tajny plan. W latach 1956-63 Kaysing pracował dla firmy zaangażowanej w program lotów kosmicznych Apollo.

Twierdzi on, że w tym czasie NASA przeprowadziła badania dotyczące wykonalności planu lądowania na Księżycu, uzyskując prawdopodobieństwo 0,0017 procenta. Zdaniem Kaysinga przejście od 0,0017 do 100 procent w tak krótkim czasie było niemożliwe.

Popperfoto

▲ Apollo 11 wystartował 16 lipca 1969 r. i wylądował na Księżycu 4 dni później. Stało się to zaledwie 8 lat po tym, jak prezydent Kennedy (na zdjęciu) ogłosił początek amerykańskiego programu zdobycia Księżyca. Sceptycy twierdzą, że NASA nie mogła w tak krótkim czasie zrealizować tego programu.

Frank Spooner Pictures

Należy przyznać, że w rozumowaniu pisarza jest wiele racji. Rzeczywiście technologia wykorzystana do lotu statku Apollo 11 na Księżyc była, jak na dzisiejsze standardy, bardzo prymitywna. Na przykład komputer pokładowy dysponował mniejszą pamięcią niż nowoczesna pralka automatyczna.

ZAINSCENIZOWANE ZDARZENIE

W swojej książce zatytułowanej *We Never Went to the Moon* (Nigdy nie byliśmy na Księżycu) Kaysing twierdzi, że NASA i Defence Intelligence Agency (DIA) wspólnie przygotowały inscenizację, mającą upozorować lądowanie Apollo 11 na Księżycu. Pusta rakieta Saturn V została wystrzelona w kierunku kosmosu, jednak spadła z powrotem na ziemię, kiedy już znajdowała się poza zasięgiem wzroku postronnych obserwatorów. Podobno też, NASA stworzyła specjalną „księżycową” scenografię gdzieś w ukrytej jaskini w Newadzie.

Tymczasem astronauci i personel naziemnej kontroli lotu stali się częścią skrupulatnie odegranego przedstawienia, mającego na celu oszukanie opinii publicznej i przede wszystkim Rosjan. Sfabrykowano odpowiednie fotografie i materiał filmowy, a także upozorowano powrót astronautów na Ziemię, zrzucając z samolotu wojskowego do oceanu atrapy kosmicznych kapsuł.

Kaysing twierdzi ponadto, że astronauci poddani zostali „praniu mózgów”, co miało złamać ich ewentualny opór wobec współpracy przy realizacji tajnego programu.

Inny pisarz amerykański Ralph René także uważa, że astronauci nie wylądowali na Księżycu. W swojej książce *NASA Mooned America!* wysuwa on pogląd, że statek Apollo musiałby być dwumetrowej grubości, by zapobiec ugotowaniu załogi w wyniku działania promieniowania kosmicznego.

Zwolennicy teorii sfabrykowanego lądowania uważają, że NASA, po zdaniu sobie sprawy z nierealności planów wysłania człowieka na Księżyc, postanowiła upozorować to wydarzenie. Miało to zapewnić sukces propagandowy w rywalizacji z Rosjanami oraz stanowić gwarancję dalszego finansowania rzeczywistych programów kosmicznych.

WSPÓLNY SPISEK

Według kolejnej spiskowej teorii Amerykanie i Rosjanie w tajemnicy pracowali wspólnie nad rozwojem technologii lotów kosmicznych. NASA upozorowała lądowanie, by nie doszło do zdemaskowania amerykańsko-rosyjskich baz na Księżycu, które miały stanowić posterunek wypadowy na Marsa.

Teoria ta zapoczątkowana została przez projekcję programu telewizyjnego o nazwie *Alternative Three* (Alternatywa 3), który wyemitowany został w Wielkiej Brytanii. Początkowo emisja

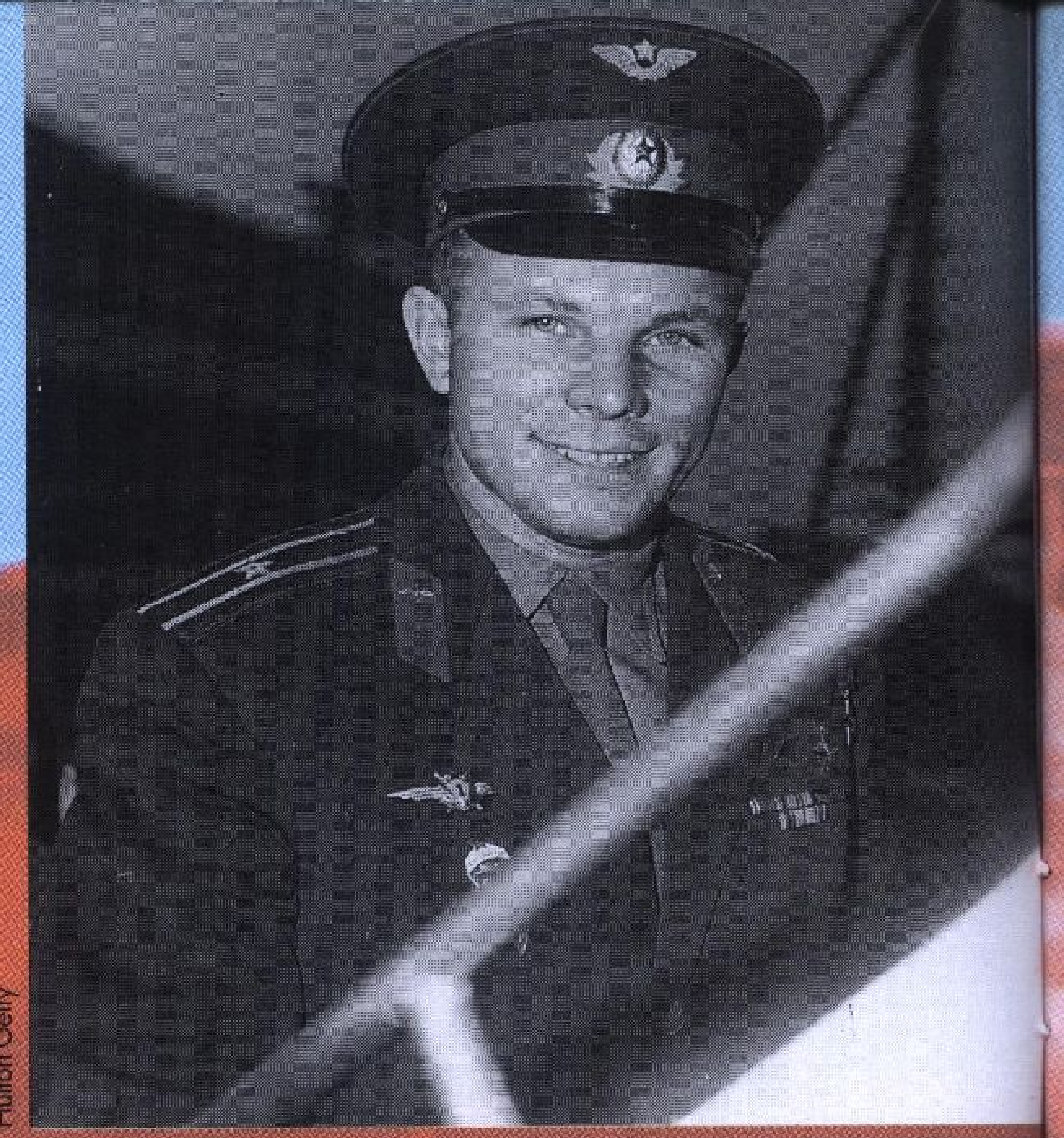
Hulton Getty

▲ **Jurij Gagarin przeszedł do historii kosmonautyki, dzięki swemu niespełna dwugodzinnemu lotowi po orbicie okołoziemskiej, który odbył na pokładzie statku Wostok 1 w kwietniu 1961 roku. Wydarzenie to stanowiło bodziec dla rozpoczęcia amerykańskiego programu kosmicznego.**

Notatnik

KSIĘŻYCOWY WYŚCIG

Rywalizacja w zakresie technologii kosmicznej stanowiła ważny element zimnej wojny.

4.10.57	ZSRR wypuszcza pierwszego sztucznego satelitę, Sputnika 1
12.04.61	Jurij Gagarin na statku Wostok 1 jako pierwszy człowiek wylatuje w kosmos
19.06.63	Walnetina Tierieszkowa na statku Wostok 6 jako pierwsza kobieta odbywa lot kosmiczny
18.03.65	Aleksiej Leonow jako pierwszy człowiek wychodzi w otwartą przestrzeń kosmiczną
31.01.66	Radziecki pojazd Łuna 9 ląduje na Księżycu
15.09.68	Bezzałogowa sonda radziecka wchodzi w orbitę Księżyca
21.12.68	Pierwszy załogowy lot wokół Księżyca na pokładzie Apollo 8
21.07.69	Apollo 11 ląduje na Księżycu – Neil Armstrong i Buzz Aldrin spacerują po powierzchni Księżyca

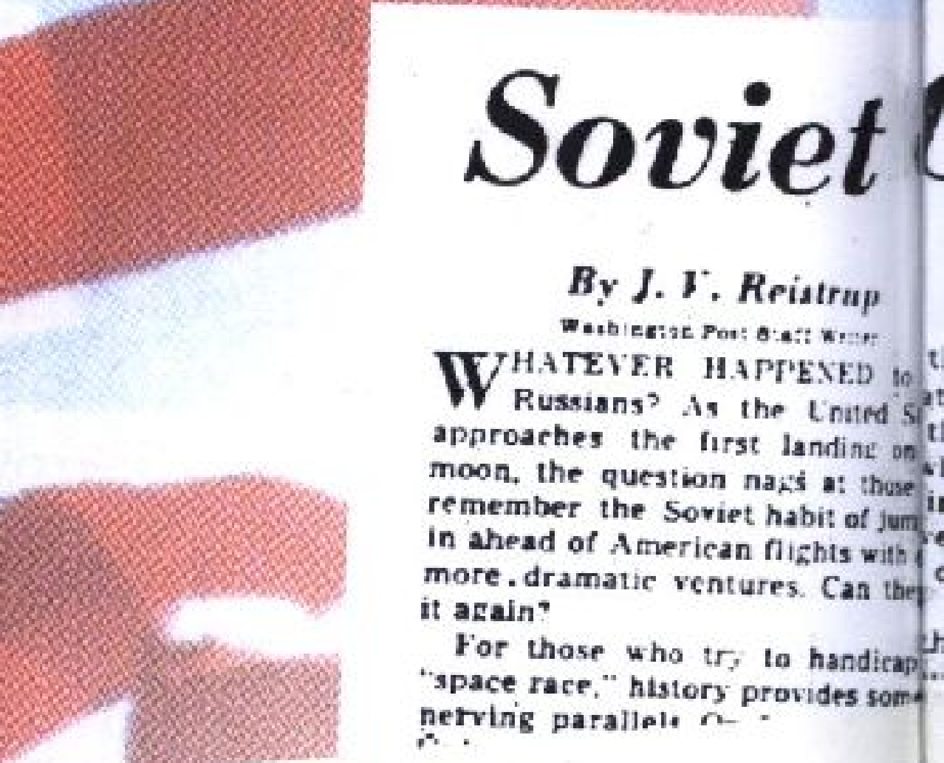
Soviet

By J. V. Reistrup
Washington Post Staff Writer

WHATEVER HAPPENED to
Russians? As the United S
approaches the first landing on
moon, the question nags at those
remember the Soviet habit of jum
in ahead of American flights with
more dramatic ventures. Can they
it again?

For those who try to handicap
"space race," history provides some
nerving parallels

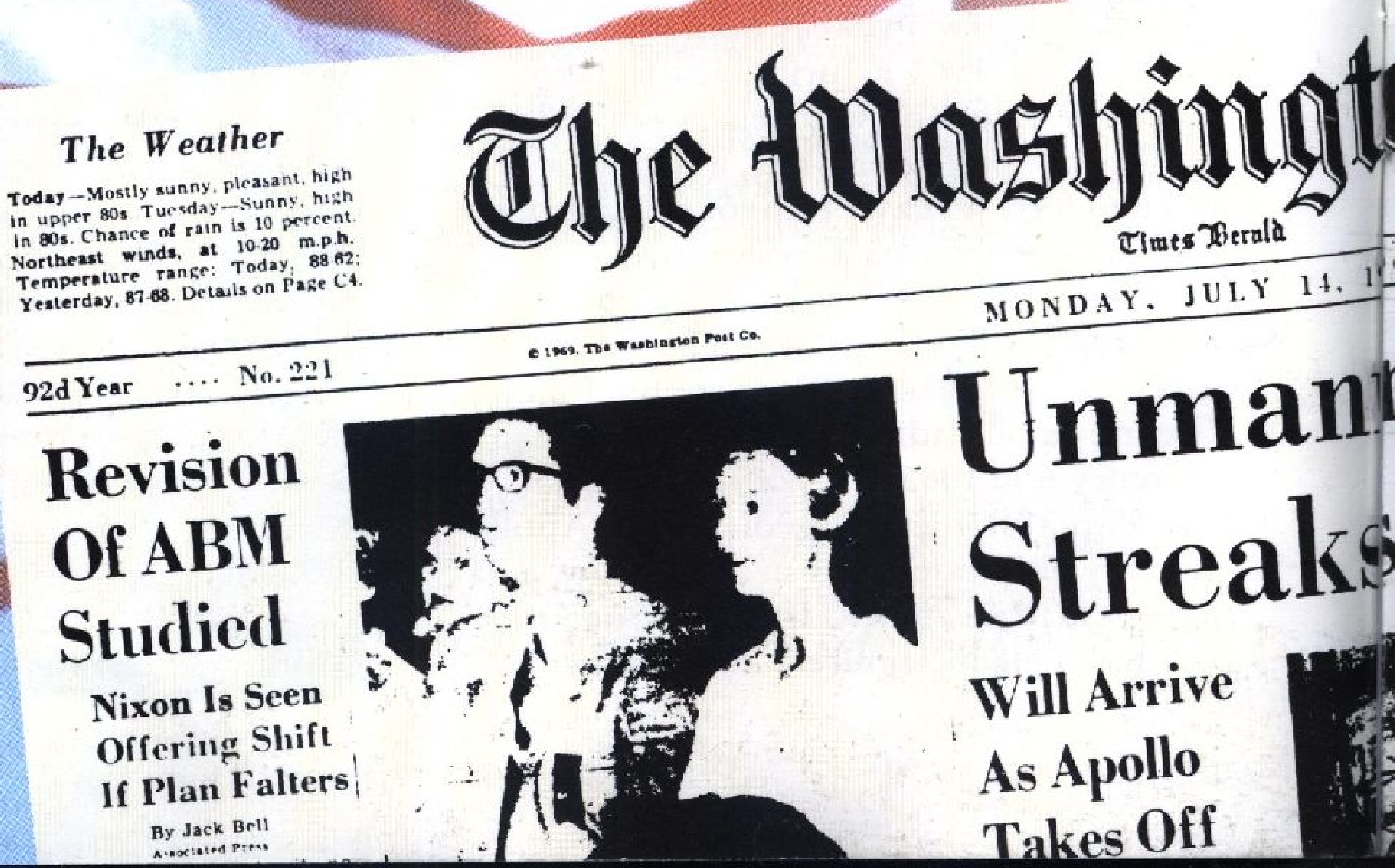
The Weather

Today—Mostly sunny, pleasant, high in upper 80s. Tuesday—Sunny, high in 80s. Chance of rain is 10 percent. Northeast winds, at 10-20 m.p.h. Temperature range: Today, 88-62; Yesterday, 87-68. Details on Page C4.

The Washingt

Times Herald

MONDAY, JULY 14, 1

© 1969, The Washington Post Co.

92d Year .... No. 221

Revision Of ABM Studied

Nixon Is Seen Offering Shift If Plan Falters

By Jack Bell
Associated Press

Unmann

Streaks

Will Arrive As Apollo Takes Off

miała odbyć się w Prima Aprilis, jednak ostatecznie widzowie mogli obejrzeć program 20 czerwca 1977 roku. Spotkał się on z ogromnym odzewem ze strony zaniepokojonych telewidzów, do złudzenia przypominającym masową panikę, jaką wywołała słynna audycja radiowa Orsona Wellesa z 1936 r. zatytułowana *Wojna Światów*.

> **Czy Aldrin i inni pseudoastronauci zabiorą prawdę ze sobą do grobu?**
>
> Ralph René, autor *NASA Mooned America!*

W tym upozorowanym dokumencie przedstawiono wizję świata zbliżającego się do ekologicznej katastrofy. Międzynarodowa grupa naukowców i doradców rządowych przedstawiła w związku z tym trzy możliwe drogi mogące uratować rasę ludzką. Pierwszą z nich była detonacja wszystkich głowic jądrowych w atmosferze, co sprawiłoby, że zanieczyszczenia rozproszyłyby się w kosmosie. Drugim wyjściem byłoby zbudowanie sieci podziemnych bunkrów, w których skryliby się bogaci, mądrzy i wielcy tego świata. Jednak wybór padł na Alternatywę 3.

ALTERNATYWA 3

Według tego scenariusza, ludzie mieliby skolonizować najbliższą planetę, na której mogłoby rozwijać się życie, czyli Marsa. W programie pokazano amerykańsko-radziecką sondę kosmiczną, jaką rzekomo wysłano w latach 50. celem zbadania ciemnej strony Księżyca. Wspólna baza księżycowa miała zostać wybudowana jako punkt wypadowy do właściwej kolonizacji Marsa. Po zbudowaniu baz na Marsie, osoby bogate i wpływowe miały opuścić Ziemię, pozostawiając na niej resztę ludzkości, którą czekała nieuchronna zagłada.

FAKTY

KATASROFA APOLLO 1

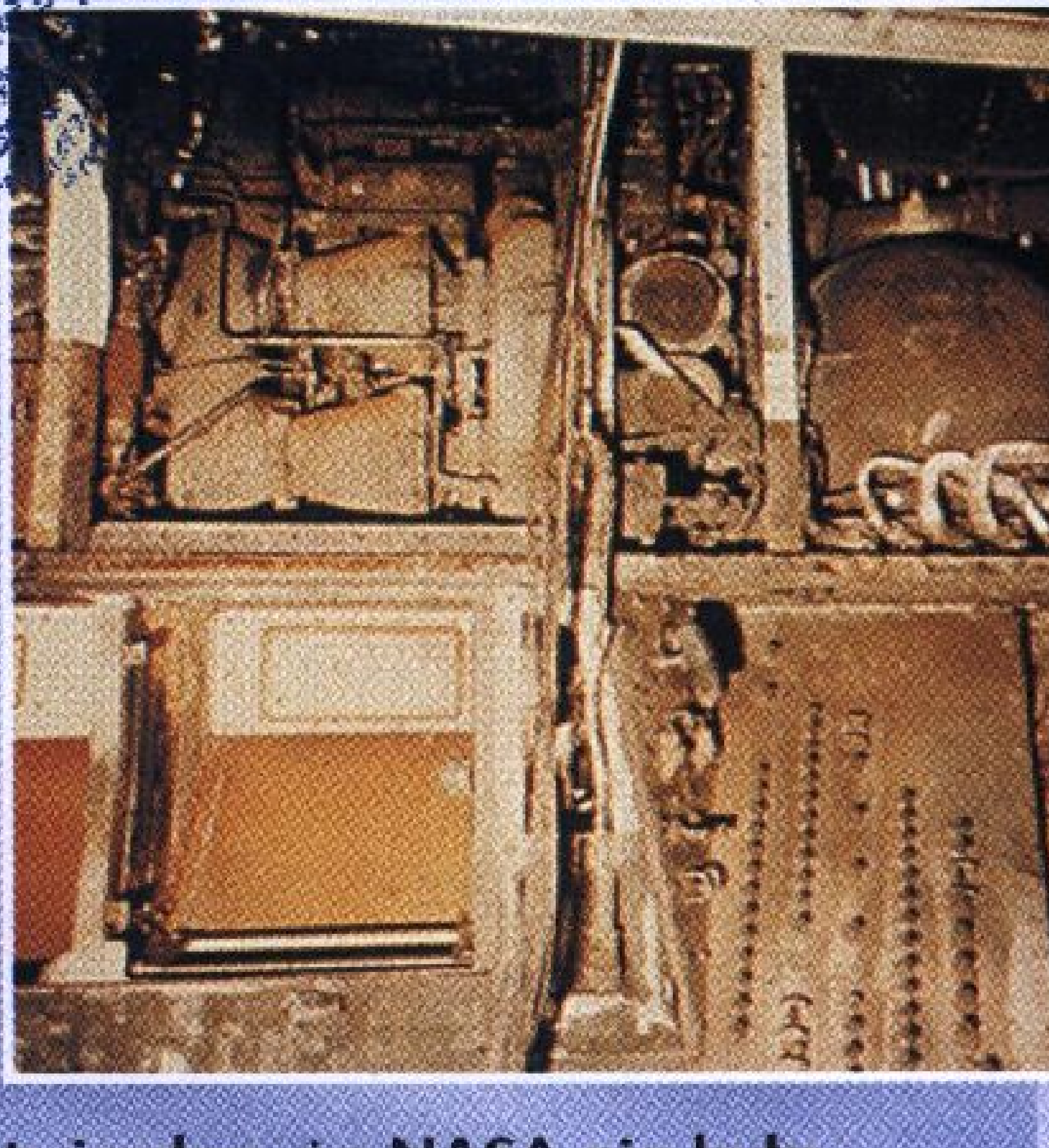
Popperfoto

27 stycznia 1967 roku, kilka dni przed planowanym startem statku Apollo 1, pojawiły się poważne problemy w kapsule załogowej. W czasie pracy astronautów nad naprawą kapsuły miał miejsce wypadek. Kilka minut po godzinie 18:30 z Apollo nadszedł krótki komunikat: „Mamy pożar w kokpicie".

W ciągu paru sekund temperatura w pojeździe podniosła się do 1400°C z powodu łatwo palnego środowiska, pełnego czystego tlenu. Astronauci Gus Grissom, Ed White and Roger Chaffee zatruli się tlenkiem węgla. Sceptycy twierdzą, że NASA nie była w stanie ustalić przyczyny pożaru (zdjęcie powyżej), rozpoznać wszystkich usterek modułu, zbudować nowego pojazdu i w ciągu zaledwie dwóch lat przeprowadzić udany lot na Księżyc.

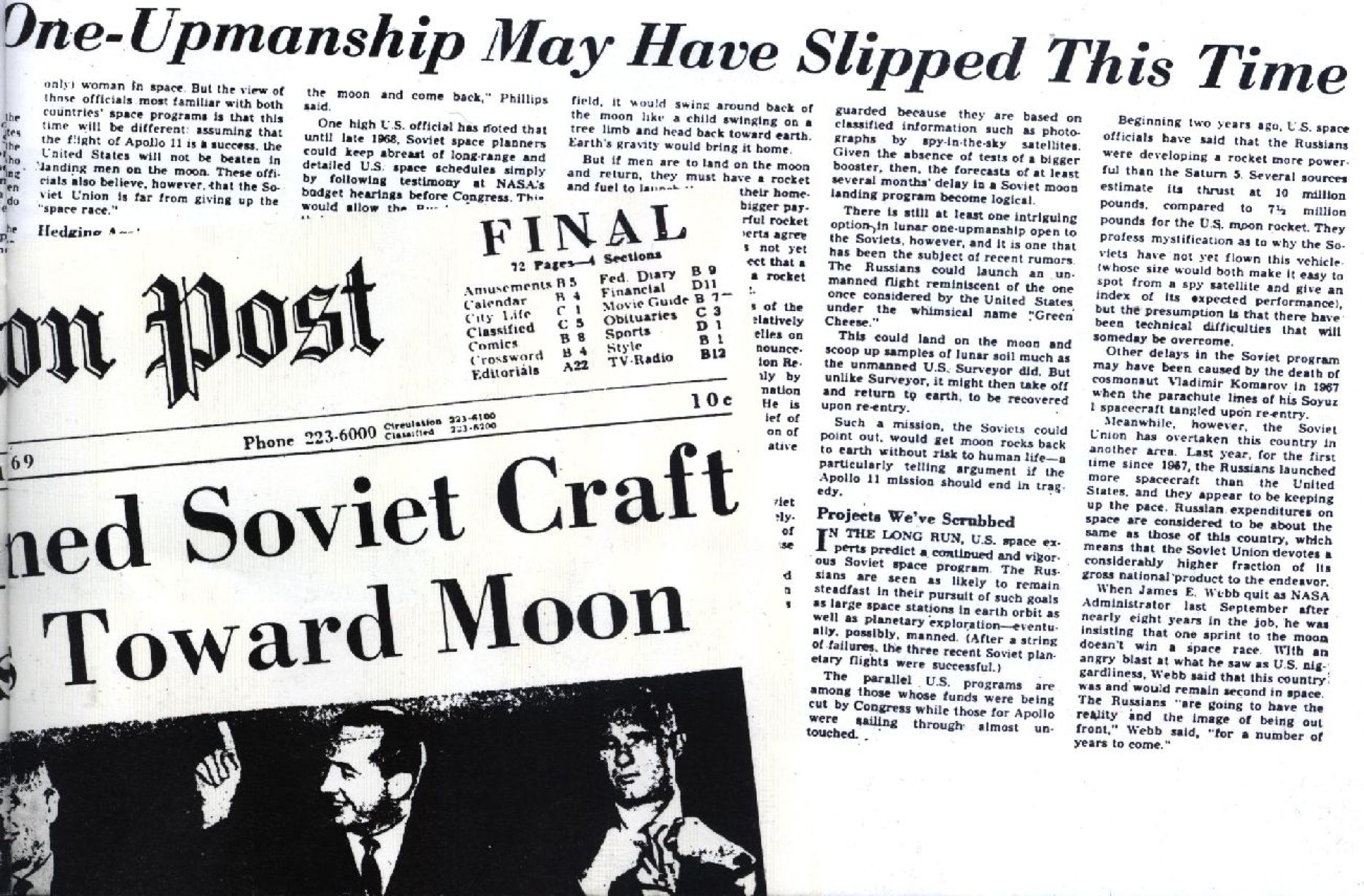

One-Upmanship May Have Slipped This Time

only woman in space. But the view of those officials most familiar with both countries' space programs is that this time will be different: assuming that the flight of Apollo 11 is a success, the United States will not be beaten in landing men on the moon. These officials also believe, however, that the Soviet Union is far from giving up the "space race."

Hedging

the moon and come back," Phillips said.

One high U.S. official has noted that until late 1968, Soviet space planners could keep abreast of long-range and detailed U.S. space schedules simply by following testimony at NASA's budget hearings before Congress. This would allow the

field, it would swing around back of the moon like a child swinging on a tree limb and head back toward earth. Earth's gravity would bring it home.

But if men are to land on the moon and return, they must have a rocket and fuel to launch

guarded because they are based on classified information such as photographs by spy-in-the-sky satellites. Given the absence of tests of a bigger booster, then, the forecasts of at least several months' delay in a Soviet moon landing program become logical.

There is still at least one intriguing option in lunar one-upmanship open to the Soviets, however, and it is one that has been the subject of recent rumors. The Russians could launch an unmanned flight reminiscent of the one once considered by the United States under the whimsical name "Green Cheese."

This could land on the moon and scoop up samples of lunar soil much as the unmanned U.S. Surveyor did. But unlike Surveyor, it might then take off and return to earth, to be recovered upon re-entry.

Such a mission, the Soviets could point out, would get moon rocks back to earth without risk to human life—a particularly telling argument if the Apollo 11 mission should end in tragedy.

Projects We've Scrubbed

IN THE LONG RUN, U.S. space experts predict a continued and vigorous Soviet space program. The Russians are seen as likely to remain steadfast in their pursuit of such goals as large space stations in earth orbit as well as planetary exploration—eventually, possibly, manned. (After a string of failures, the three recent Soviet planetary flights were successful.)

The parallel U.S. programs are among those whose funds were being cut by Congress while those for Apollo were sailing through almost untouched.

Beginning two years ago, U.S. space officials have said that the Russians were developing a rocket more powerful than the Saturn 5. Several sources estimate its thrust at 10 million pounds, compared to 7½ million pounds for the U.S. moon rocket. They profess mystification as to why the Soviets have not yet flown this vehicle (whose size would both make it easy to spot from a spy satellite and give an index of its expected performance), but the presumption is that there have been technical difficulties that will someday be overcome.

Other delays in the Soviet program may have been caused by the death of cosmonaut Vladimir Komarov in 1967 when the parachute lines of his Soyuz 1 spacecraft tangled upon re-entry.

Meanwhile, however, the Soviet Union has overtaken this country in another area. Last year, for the first time since 1957, the Russians launched more spacecraft than the United States, and they appear to be keeping up the pace. Russian expenditures on space are considered to be about the same as those of this country, which means that the Soviet Union devotes a considerably higher fraction of its gross national product to the endeavor.

When James E. Webb quit as NASA Administrator last September after nearly eight years in the job, he was insisting that one sprint to the moon doesn't win a space race. With an angry blast at what he saw as U.S. niggardliness, Webb said that this country was and would remain second in space. The Russians "are going to have the reality and the image of being out front," Webb said, "for a number of years to come."

on Post

FINAL

72 Pages—4 Sections

Amusements	B 5	Fed. Diary	B 9
Calendar	B 4	Financial	D11
City Life	C 1	Movie Guide	B 7
Classified	C 5	Obituaries	C 3
Comics	B 8	Sports	D 1
Crossword	B 4	Style	B 1
Editorials	A22	TV-Radio	B12

10c

Phone 223-6000 Circulation 223-6100 Classified 223-6200

69

ned Soviet Craft

Toward Moon

The Washington Post

◀ W czasie zimnej wojny rywalizacja pomiędzy USA i ZSRR o to, kto pierwszy wyśle człowieka na Księżyc, miała duże znaczenie propagandowe, ponieważ mogła wskazywać na technologiczną przewagę. W pierwszych latach kosmicznego wyścigu zdecydowaną przewagę mieli Rosjanie.

OPINIE

ZMOWA MILCZENIA

Według Richarda Hoaglanda, szefa grupy The Mars Mission, astronauci ze statku Apollo widzieli na powierzchni Księżyca skupiska gigantycznych, zrujnowanych budowli. O ich obecności komunikowali przez tajny kanał radiowy, a kiedy powrócili na Ziemię, NASA zabroniła im ujawniania faktów opinii publicznej. Hoagland i inni zwolennicy spiskowych teorii na temat lotów na Księżyc twierdzą, że długa kwarantanna, jakiej poddawani byli członkowie załóg statków Apollo 11, 12 i 14 przeznaczona była w rzeczywistości na szczegółowe relacje na temat tego, co widzieli na Srebrnym Globie. Władze nie chciały, by opinia publiczna dowiedziała się o miastach tajemniczej cywilizacji. „Zdumiewające, że nikt nie zginął w wypadku podczas przypadkowego zderzenia z jedną z tych budowli", twierdzi Hoagland.

Chociaż wydaje się to nieprawdopodobne, wielu ludzi uwierzyło w ten „dokument", pomimo że był on w wielu gazetach reklamowany jako program fabularny. W napisach końcowych filmu pojawiła się lista aktorów, a notka dotycząca praw autorskich zawierała datę 1. 04 .1977.

Program nie został wyemitowany w USA, co stało się powodem do podejrzeń, że usiłowano utrzymać go w tajemnicy przed Amerykanami. Podejrzliwość wzrosła, kiedy okazało się, że egzemplarze książki *Alternative Three* są trudne do uzyskania, podobno w związku z wycofaniem jej z rynku na polecenie rządu.

Jeszcze jedna teoria dotycząca Marsa pośrednio łączy się ze sprawą fałszywego lądowania na Księżycu. Członkowie amerykańskiej grupy badawczej o nazwie The Mars Mission (TMM), która przez ponad 20 lat analizowała zdjęcia „Czerwonej Planety", twierdzą, że znaleźli dowód obecności na Marsie ruin jakiejś pozaziemskiej cywilizacji. Nie do odparcia, ich zdaniem, jest słynna fotografia przedstawiająca „twarz na Marsie". Specjaliści z NASA uważają jednak, że zdjęcie to ukazuje jedynie przypadkową grę świateł.

> **Neil Armstrong przekazał do centrum lotu wiadomość, że są śledzeni przez dwa duże, tajemnicze obiekty**
>
> Dr Władimir Ażaża, Uniwersytet Moskiewski

W marcu 1966 r. stojący na czele TMM Richard Hoagland zmienił nazwę grupy na Enterprise Mission, ponieważ, jak twierdził, znalazł dowody wskazujące na obecność na Księżycu sztucznie zbudowanych konstrukcji. Twierdzi on, że do takich wniosków doprowadziły go proste obliczenia geometryczne.

ZAGINIONA CYWILIZACJA

Fotografie Ziemi wykonane ze 100-metrową rozdzielczością ukazują linie, okręgi i kwadraty przedstawiające drogi, domy i miasta. Hoagland twierdzi, że na zdjęciach Księżyca o tej samej

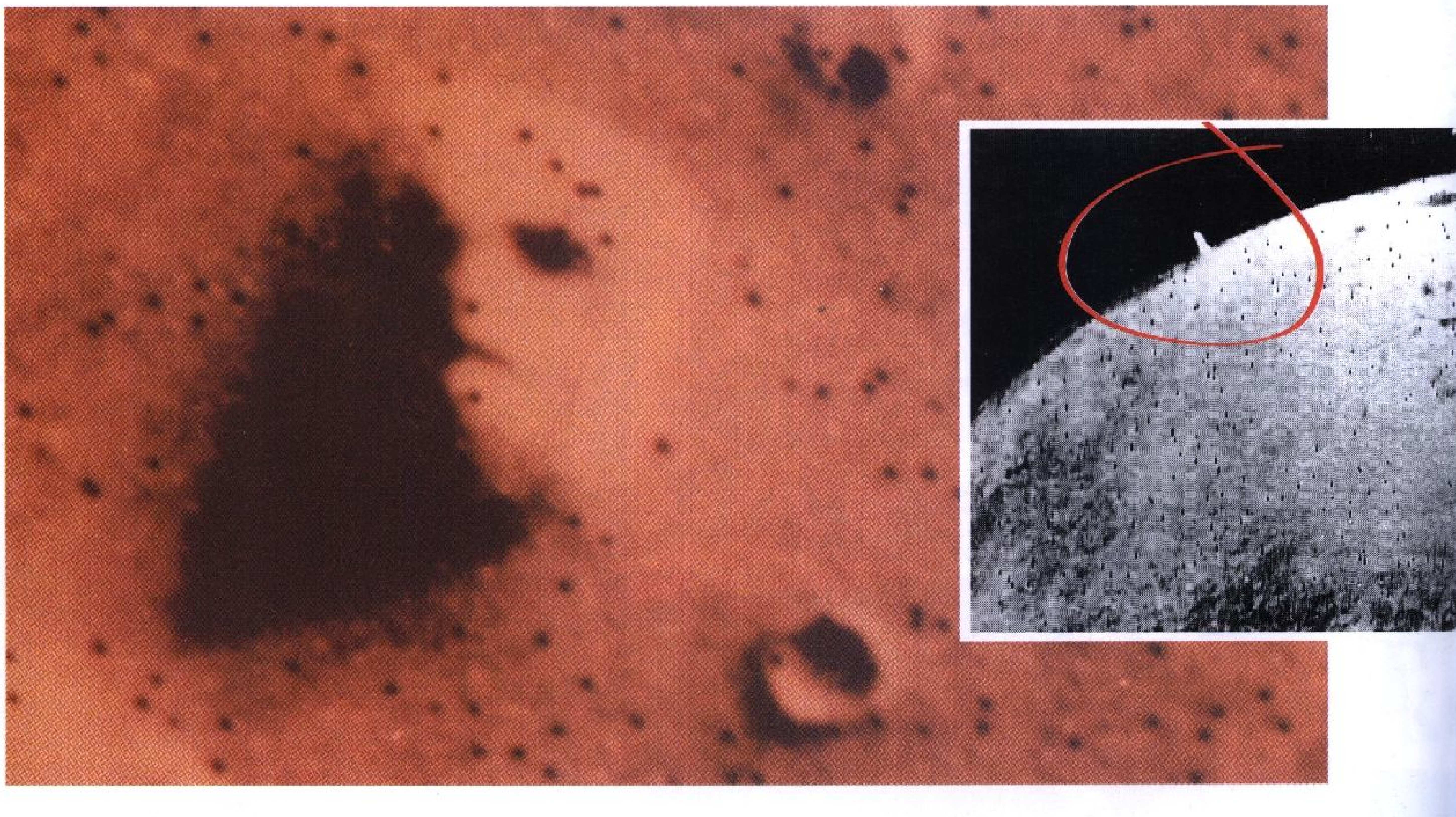

► **Ta fotografia, zrobiona przez sondę kosmiczną Viking 1, przedstawia słynną „twarz na Marsie". Zdaniem NASA jest to formacja skalna o szerokości 1,8 km. Zdjęcie Księżyca (w środku), przesłane na Ziemię przez radziecką sondę w 1965 roku, przedstawia to, co Richard Hoagland uważa za budowlę zaginionej księżycowej cywilizacji.**

NASA/SPL. Środek: Novosti/Genesis Space Photo Library

NASA/SPL

rozdzielczości znalazł podobne figury geometryczne, które jego zdaniem stanowią pozostałości ogromnej szklanej struktury, zbudowanej do osłony księżycowego miasta. Według Hoaglanda w warunkach znacznie słabszej grawitacji możliwe było wybudowanie konstrukcji, które wielkością przerastają wszystko, co do tej pory powstało na Ziemi. Szacuje on, że jedna z budowli, którą nazywa on Wieżą, miała 12 km wysokości. Budowle takie mają pokrywać całą powierzchnię Księżyca i są widoczne z Ziemi jako ciemne plamy. Są one, zdaniem Hoaglanda, pozostałościami po zaginionej cywilizacji, czego świadomi byli astronauci lądujący na Księżycu.

OBCY NA KSIĘŻYCU

Czołowy brytyjski badacz UFO, Timothy Good, posuwa się krok dalej. W swojej książce *Beyond Top Secret* prezentuje opinię, że astronauci widzieli na Księżycu istoty pozaziemskie. Dowodem na tę kontrowersyjną teorię ma być rzekoma tajna rozmowa pomiędzy Neilem Armstrongiem i Buzzem Aldrinem z Apollo 11 a personelem naziemnej obsługi lotu, którą mieli podsłuchać radzieccy naukowcy.

Dr Władimir Ażaża, radziecki fizyk i matematyk, twierdzi, że spotkanie miało miejsce krótko po wylądowaniu, jednak relacja astronautów nigdy nie została wyemitowana publicznie, ponieważ została ocenzurowana przez NASA.

Maurice Chatelain, specjalista od spraw łączności, który w tym czasie pracował dla NASA, publicznie oświadczył, że spotkanie załogi Apollo 11 z istotami pozaziemskimi jest tajemnicą poliszynela w NASA oraz że wszystkie misje Apollo były obserwowane przez UFO.

Może to stanowić przesłankę do spekulacji, według których NASA, nie chcąc ujawnić światu, że amerykańscy astronauci byli bacznie obserwowani przez UFO, zainscenizowali lądowanie na księżycu. Miało to zapobiec ewentualnej panice na wieść o tym, co naprawdę dzieje się w kosmosie.

Jedną z najbardziej intrygujących kwestii związanych z lotami na Księżyc jest to, że od czasu programu Apollo NASA nie wysłała tam żadnych astronautów i nic nie wskazuje na to, żeby nosiła się z takim zamiarem w przyszłości. Być może Księżyc nie odsłonił jeszcze przed nami wszystkich swoich tajemnic. X

▲ Astronauci pracujący w otwartej przestrzeni kosmicznej w ładowni wahadłowca kosmicznego Endeavour przelatującego nad Australią w styczniu 1996 roku. Loty wahadłowców odbywają się stosunkowo niewysoko nad powierzchnią Ziemi. Fakt, że od czasu programu Apollo Amerykanie nie organizują dalekich lotów kosmicznych, stanowi dla zwolenników spiskowych teorii potwierdzenie ich tez.

WAMPIRY- MITY I RZECZYWISTOŚĆ

CZY TRUPY WSTAJĄCE Z GROBU I PIJĄCE LUDZKĄ KREW ISTNIEJĄ NAPRAWDĘ? A MOŻE ISTNIEJE MEDYCZNE WYJAŚNIENIE FENOMENU WAMPIRYZMU? PRZEDSTAWIAMY WYNIKI BADAŃ PRZEPROWADZONYCH PRZEZ HISTORYKA DAVIDA PESCODA.

Kiedy Arnold Paole został zaatakowany przez wampira, doskonale wiedział, jak należy postępować, by ocalić swoją duszę. Śledził upiora aż do jego grobu, a następnie wbił mu w serce kołek, rozsmarowując jego krew po własnym ciele. Często później opowiadał o tym mieszkańcom swojej wioski, wzbudzając w nich niekłamany podziw. Życie toczyło się normalnie, do momentu kiedy Paole skręcił kark i został pochowany na miejscowym cmentarzu. Wkrótce niektórzy zaczęli twierdzić, że Paole zmartwychwstał.

Mieszkańcy wioski narzekali, że są niepokojeni przez Paole, znajdowano też martwe ciała, z których wyssano krew. Pogłoski o grasującym wampirze dotarły do austriackiej armii i grupa oficerów została wysłana na zbadanie sprawy. Dokonali oni ekshumacji zwłok a to, co ujrzeli

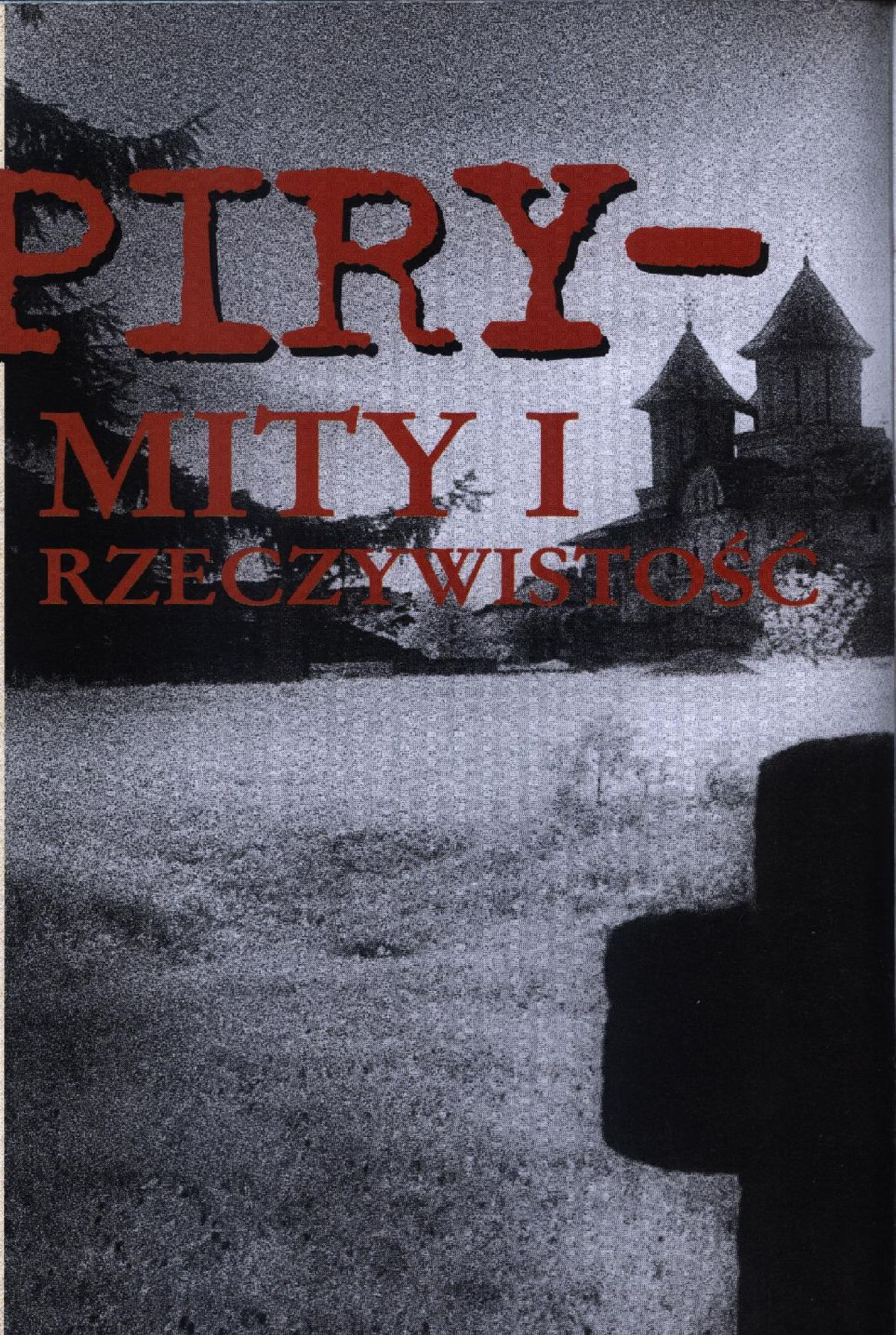

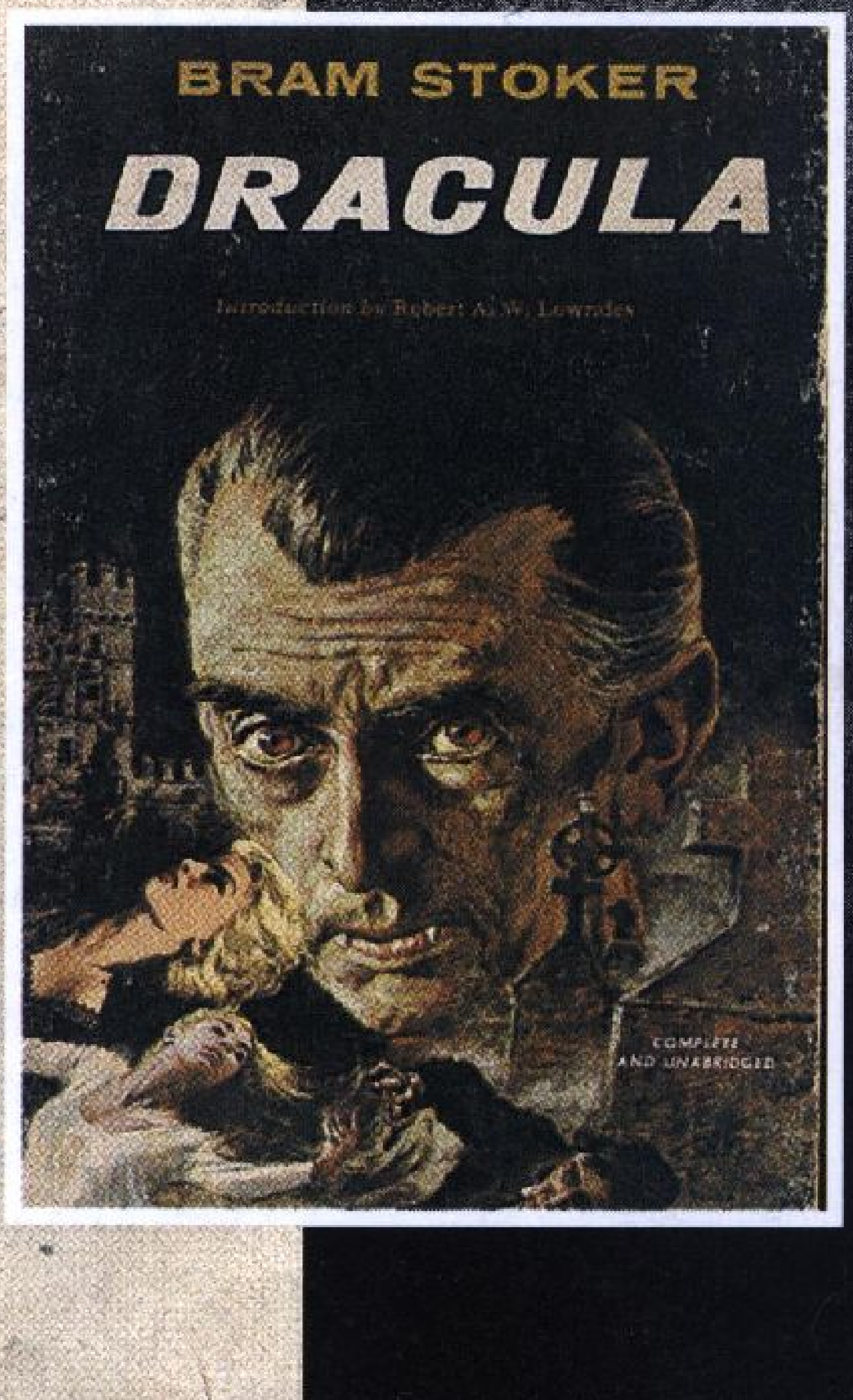

Airmont Publishing Co-Inc.

Pałac hospodara wołoskiego Włada Palownika. Władca ten słynął z tego, że jeńców nadziewał na tępy pal, na którym umierali powoli i w okropnych męczarniach, chodziły też pogłoski, że zwykł jadać na broczących krwią ciałach. On i jego ociec Wład Diabeł stanowili pierwowzór głównego bohatera Drakuli Brama Stokera (poniżej), powieści, dzięki której wampiry uzyskały prawdziwą nieśmiertelność.

Simon Marsden, The Marsden Archive

potwierdziło obawy wszystkich.

Oficerowie stwierdzili, że ciało Paole „było nietknięte rozkładem, z jego oczu, uszu, nosa i ust sączyła się świeża krew. Jego stare paznokcie u rąk i nóg, a także skóra, zostały zastąpione przez nowe. Jako że na tej podstawie uznali oni, że Paole był wampirem, wbili kołek w jego serce, na co on odpowiedział głośnym jęknięciem, a krew obficie wypłynęła z jego ciała".

Jest to jeden z wielu przypadków wampiryzmu, zarejestrowanych przez oficerów austriackich w latach 30. XVIII w. Zatytułowany *Visum et Repertum* (Widziane i odkryte) raport zawiera relacje z wielu innych ekshumacji i przypadków pojawiania się wampirów. Nie ulega wątpliwości, że coś niespotykanego działo się z ciałami wieśniaków po śmierci, jednak czy na pewno mamy tu do czynienia z wampiryzmem?

WSPÓŁCZESNE POGLĄDY

Badania przeprowadzone przez naukowców z Uniwersytetu Kalifornijskiego wskazują, że 27 procent Amerykanów wierzy w istnienie wampirów. Zapytani o to, jak wygląda wampir, przedstawiliby oni sylwetkę upiora pojawiającego się w setkach filmów poświęconych temu tematowi, genezy których należy szukać w powieści Brama Stokera z 1897 roku zatytułowanej *Drakula.*

Wampir ten sportretowany został jako przystojny arystokrata, którego preferencje seksualne skierowane były ku obydwu płciom. Za dnia odpoczywa on w trumnie w piwnicach swego zamku, natomiast nocą wyrusza na poszukiwanie ofiar, z których mógłby wyssać krew. Pomimo swych nadnaturalnych zdolności, przeraża go widok krzyża i światła oraz zapach czosnku.

Istnieje jednak jeszcze jeden, ludowy typ wampira, obecny w wielu kulturach na całym świecie. Wampir ten znacznie różni się od tego spotykanego w filmach i literaturze.

TYLKO U NAS

Świadek

Express Newspapers

DAVID FARRANT

Farrant, który jest członkiem Brytyjskiego Towarzystwa Parapsychicznego i Okultystycznego (BPOS), od 1970 znany jest jako łowca wampirów. Zapytaliśmy go o przyczynę.

Zaczałem badać sprawę doniesień o wysokiej, tajemniczej postaci pojawiającej się na cmentarzu Highgate w Londynie i którejś nocy sam ją ujrzałem. Była ona nie do opisania, miała ponad dwa metry wzrostu oraz dwa pomarańczowe binokle, które wziąłem za oczy. Uznałem, że doniesienia były prawdziwe, co skłoniło BPOS do nawiązania psychicznego kontaktu z tą postacią.

Pewnej nocy przybyliśmy na cmentarz z medium, jednak zanim cokolwiek zaczęliśmy, pojawiła się policja, zatrzymując mnie z, jak to oni określili, kołkiem i krucyfiksem w ręce.

W rzeczywistości kołek miał być użyty do wykreślenia na ziemi okręgu, w którym planowaliśmy dokonać materializacji postaci. Policjanci postawili mi zarzut przebywania na terenie zamkniętym z zamiarem dokonania nielegalnego czynu, uznając, że przybyłem tam w celu unieszkodliwienia wampira.

Czy myślisz, że wampiry istnieją naprawdę?

W przeciwieństwie do rozpowszechnionych wierzeń, nie – przynajmniej, jeżeli za wampira rozumieć jednostkę wysysającą z ludzi krew. Uważam, że opowieści o wampirach mają swoje źródło w próbach wytłumaczenia ataków sukkubów i inkubów (duchów wchodzących w cielesne kontakty z żywymi).

Czy ma to jakiś związek z postacią z cmentarza?

Znaleźliśmy tam odwrócone pentagramy i czarne świece, co moim zdaniem oznacza, że sataniści sprowadzili w tym miejscu jakiegoś złego ducha, który pozostał na ziemi.

WAMPIRYZM – FIKCJA CZY RACJONALNIE WYTŁUMACZALNE ZJAWISKO?

Porównanie relacji naocznych świadków zjawiska wampiryzmu, na przykład treści raportu austriackich oficerów *Visum et repertum*, z obecną wiedzą medyczną wskazuje, że legendy o wampirach stanowiły próbę „wyjaśnienia" niezrozumiałych fenomenów związanych z chorobą i śmiercią.

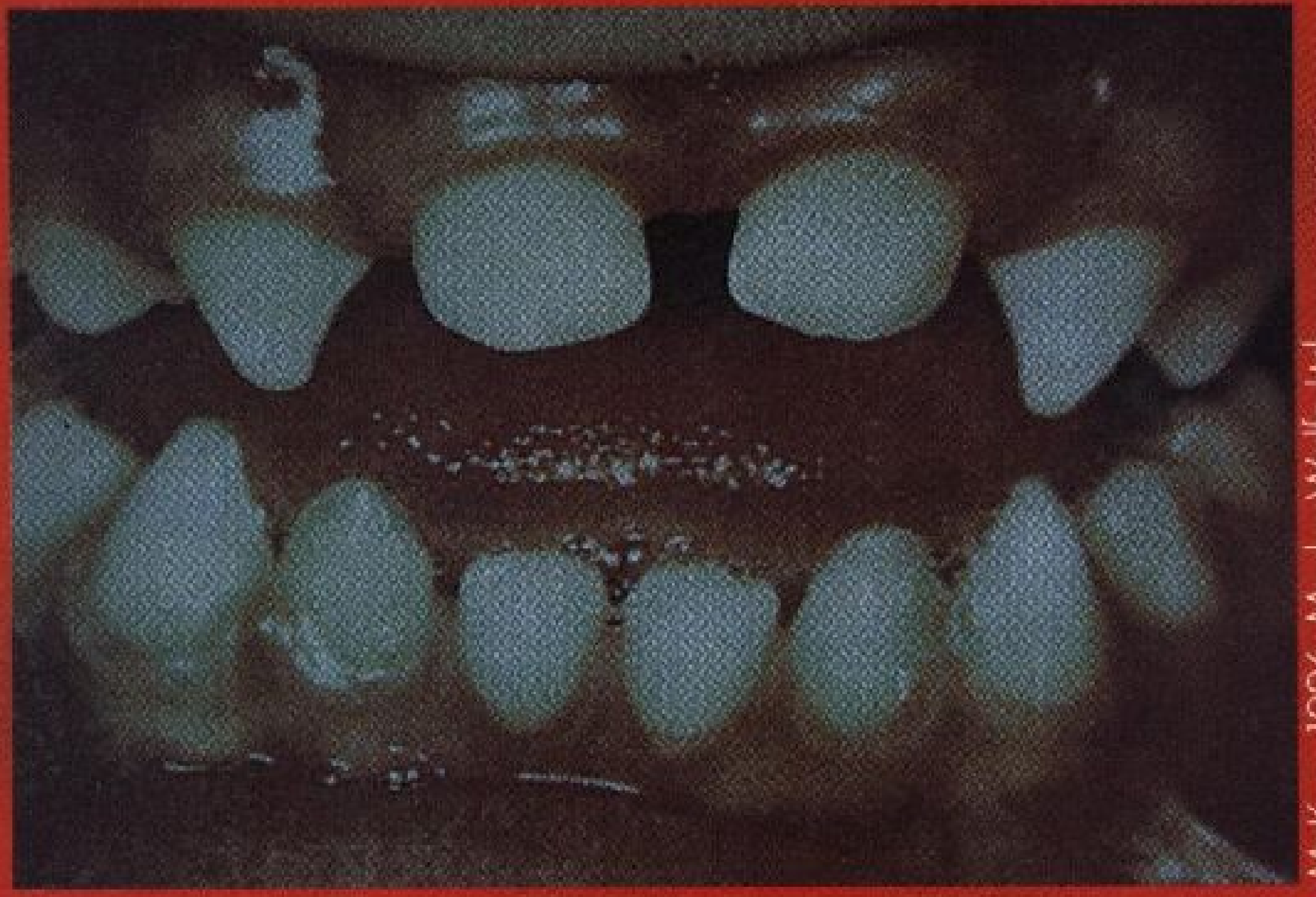

McKee, 1996, Mosby-Wolfe Ltd

1 „...wyssał z nich krew...". Jedną z najbardziej charakterystycznych cech wampira były jego długie kły. Z medycznego punktu widzenia zjawisko to mogło być skutkiem dysplazji ektodermalnej, choroby dziedzicznej, w wyniku której większość zębów jest krótka i tępa, a na ich tle kły nabierały nienaturalnie długiego, stożkowatego wyglądu.

2 „Ci, którzy zostali zabici przez wampira, sami stają się wampirami". W przeszłości każdy, u kogo odkryto znaki zaatakowania przez wampira – na przykład ślady wyglądające jakby były po kłach, sam posądzany był o bycie wampirem. Wiele chorób skóry, na przykład pęcherzyca zwykła, powoduje powstanie ran przypominających ukąszenia, które dla wielu XVIII-wiecznych wieśniaków stanowiły wystarczający dowód na to, że w okolicach grasuje wampir.

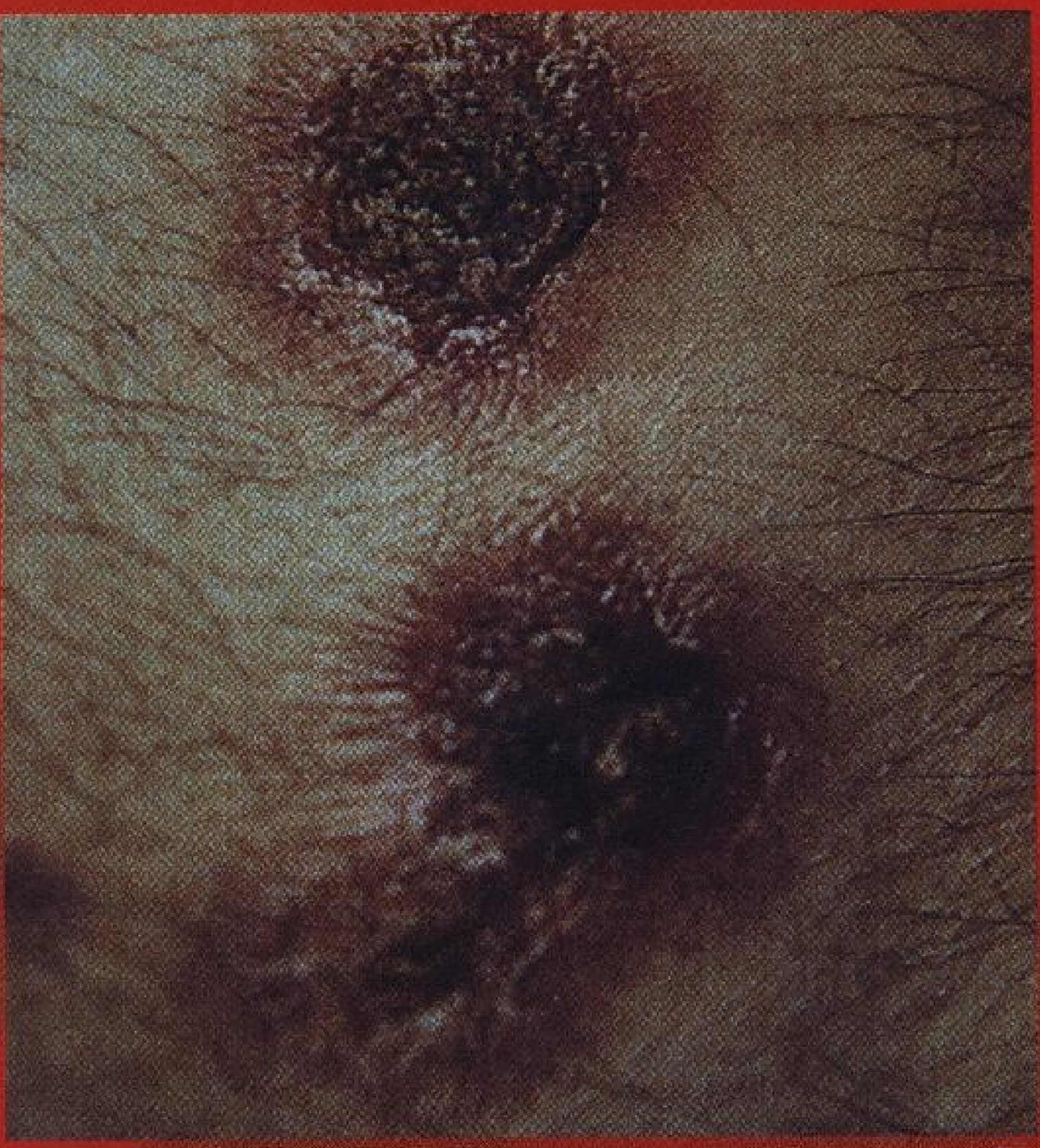

McKee, 1996, Mosby-Wolfe Ltd

3 „... odżywiała się ludzkim ciałem ...". Cierpiący na twardzinę skóry – chorobę, w czasie której dolna warga może nabrać fioletowego koloru – podejrzewani byli o picie ludzkiej krwi.

© David Pescod 1996

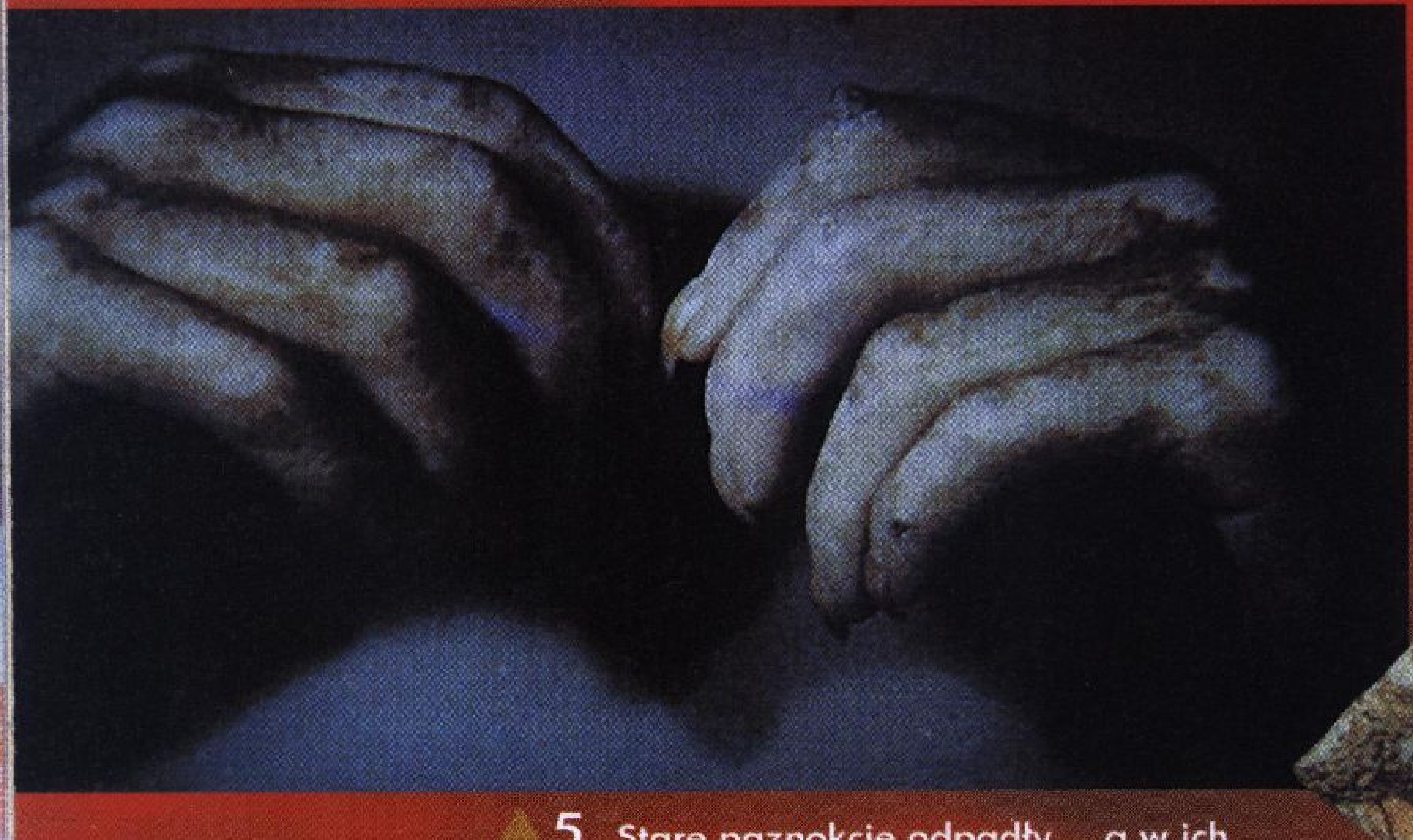

© David Pescod 1996

5 „Stare paznokcie odpadły..., a w ich miejsce wyrosły nowe." W czasie rozkładu ciała paznokcie mogą odpaść, nie zostaną jednak zastąpione przez nowe. Doniesienia o wyrastaniu nowych włosów paznokci i zębów mają swoje źródło w dwóch rodzajach zmian, jakim po śmierci podlega ludzkie ciało. Po pierwsze, mięśnie zaciskają się, powodując najeżanie się włosów; po drugie, skóra w okolicach paznokci i zębów kurczy się, w wyniku czego wyglądają one na dłuższe.

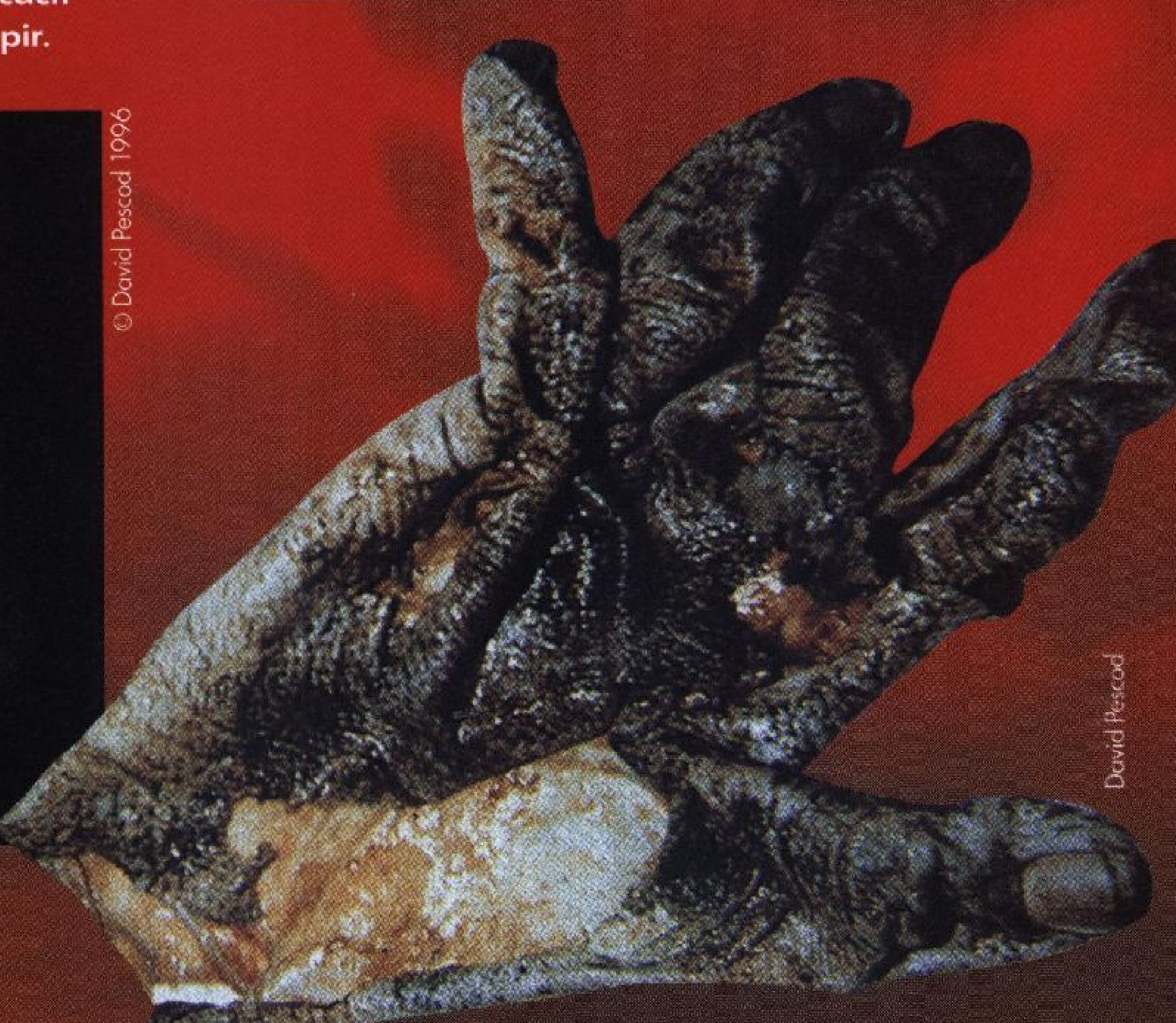

David Pescod

6 „Skóra na dłoniach i stopach odpadła [ukazując] nową i świeżą skórę." Naocznym świadkom mogło zdawać się, że nieboszczyk zrzucił starą skórę, pod którą wyrosła nowa warstwa. Po części mieli rację: kiedy ciało rozkłada się, naskórek obumiera, odsłaniając warstwę skóry właściwej, wyglądającą na świeżą tkankę.

4 „O północy wychodziła z ukrycia (...)". Wampiry były stworami nocnymi, uważano, że światło jest dla nich zabójcze. Współczesna medycyna zna choroby, takie jak porfiria, których jednym z objawów jest nadwrażliwość skóry na światło. Skóra chorego normalnie jest blada, a po wystawieniu na działanie światła staje się czerwona i puchnie. W niektórych przypadkach pokrywa się pęcherzami, powstają rany i skóra obumiera.

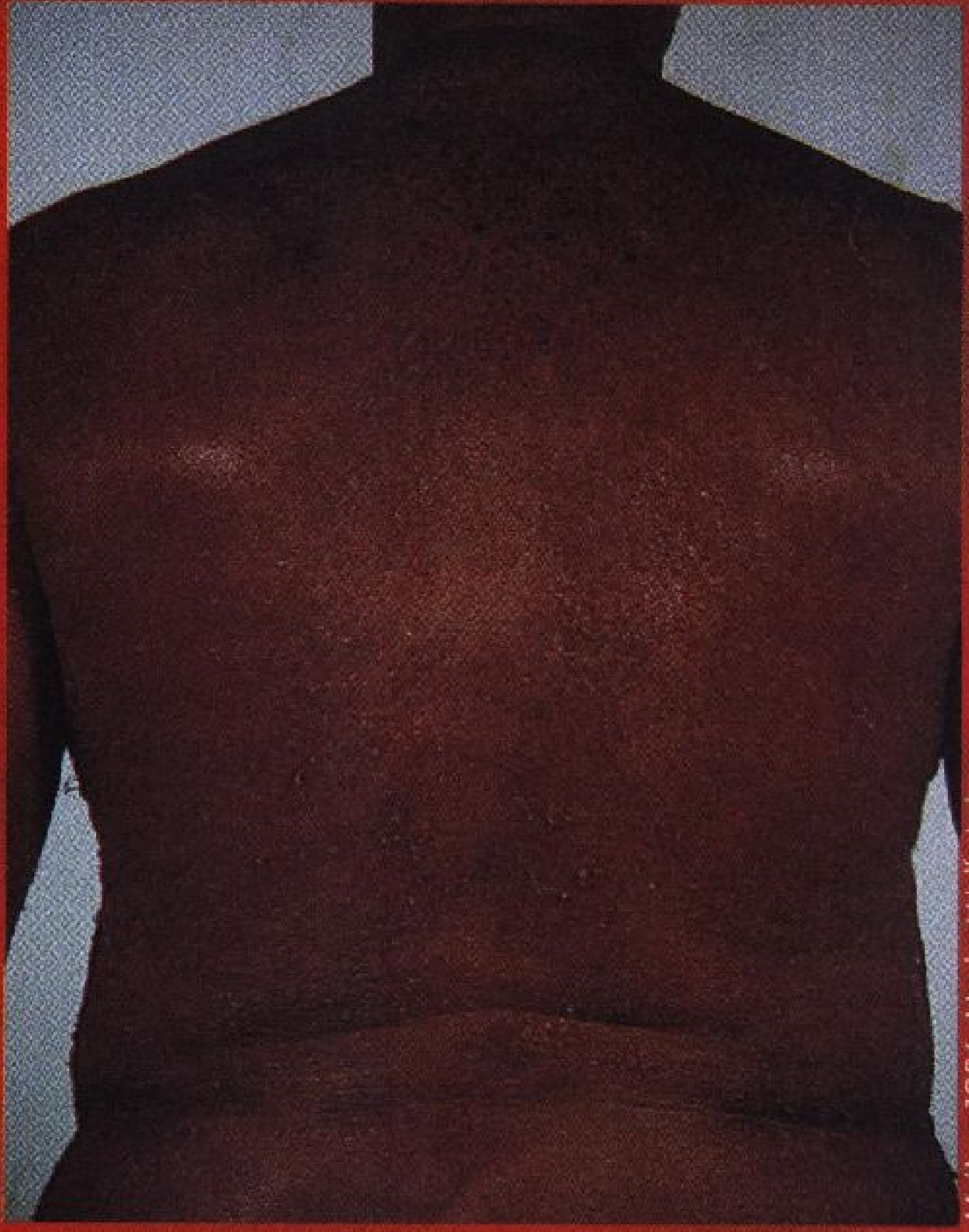

McKee, 1996, Mosby-Wolfe Ltd

7 „Stała się nadzwyczaj pulchna i bardzo dobrze wyglądała". W okresie epidemii wampirów, dokonywano wielu ekshumacji w poszukiwaniu winnych. Jeżeli odkopane zwłoki były czerwone i napęczniałe, zwykle wbijano w serce nieboszczyka kołek, a następnie ciało palono. Jednak powyższe objawy „życia" były w rzeczywistości wynikiem gromadzenia się gazów w gnijącym ciele oraz ciemnienia krwi w wyniku rozkładu przez bakterie.

© David Pescod 1995

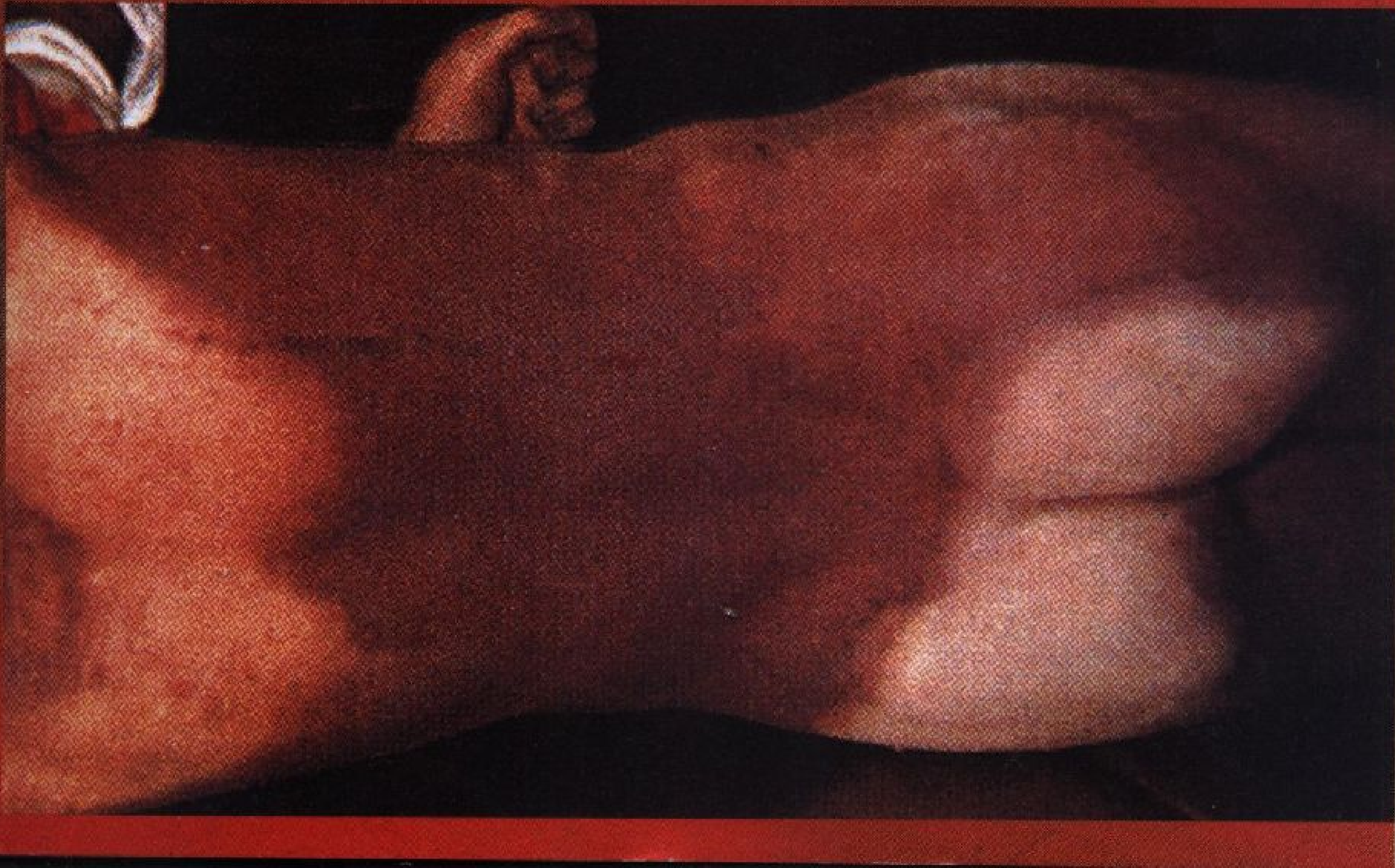

Nie ma tu mowy o dystyngowanym ekscentryku, zamiast niego mamy do czynienia z pospolitym wieśniakiem. Jego siedzibą nie jest zamek, lecz cmentarz, gdzie zwykle spoczywa pogrzebany bez trumny. W przeciwieństwie do „światowego" arystokraty, rzadko wypuszcza się poza swoją wieś. Jak więc widać różnica pomiędzy tymi dwoma typami jest ogromna.

Genezy ludowych wierzeń w wampiry doszukiwać się należy około dwustu lat wstecz, kiedy przyczyny wielu chorób były nie rozpoznane, a zjawisko rozkładu ludzkiego ciała pozostawało tajemnicą. Większość ludzi wierzyła, że choroba i śmierć pochodzą od Boga. Jednak od czasu do czasu zdarzały się przypadki, które kazały przypuszczać, że całkiem inna, o wiele bardziej złowieszcza siła ma tutaj także swój udział.

> **Legendy o wampirach to rodzaj kazirodczej, nekrofilskiej i sadomasochistycznej wolnej amerykanki**
>
> Maurice Richardson, pisarz

NIEWYJAŚNIONE PRZYPADKI ŚMIERCI

W szczególności odnosiło się to do przypadków nagłej śmierci osób wydawałoby się zdrowych – na przykład w wyniku niewydolności serca, infekcji, wylewu lub zupełnie nieznanych przyczyn. W czasach, kiedy wiedza medyczna była bardzo skromna, winą obarczano czynniki ponadnaturalne, chociażby wampira, który wyssał z ofiary krew, by móc zachować swoją nieśmiertelność. Następnie pojawiły się przypuszczenia, że także „ofiara" zamienia się w wampira.

Ciała takich ludzi odkopywano w poszukiwaniu dowodów wampiryzmu, do których zaliczano regenerację skóry, wyrastanie nowych paznokci i włosów, rumianą karnację oraz krwawiące otwory w ciele. Upiór miał także wydawać jęki i głośno puszczać wiatry.

Obecnie zjawisko rozkładu zostało naukowo wyjaśnione. W przeszłości jednak, procesy, jakim podlegało ciało po pogrzebaniu, otoczone były tajemnicą. Jak się okazuje, to, co uznawano za oznaki nieśmiertelności, było w rzeczywistości związane z procesem rozkładu.

Notatnik

„PRAWDZIWE" WAMPIRY

Psychologowie uknuli termin „kliniczny wampiryzm" albo „hemoseksualizm" na określenie pociągu płciowego do krwi. Zespół ten charakteryzuje nienormalne zainteresowanie krwią i śmiercią, często objawiające się potrzebą picia krwi w czasie stosunku płciowego albo przyjmujące postać nekrofilii. Jest to bardzo rzadki syndrom, niemniej jednak jego istnienie wskazuje na to, że wampiry – nawet jeżeli nie są one upiorami – są wśród nas.

- Tracey Wigginton w czasie stosunków seksualnych ze swoim kochankiem piła jego krew. W 1989 r. w celu pozyskania krwi posunęła się do morderstwa, zabijając nożem 47-letniego Edwarda Clyde'a (z prawej) i wysysając krew z jego ran.
- W 1992 r. Brazylijczyk Marcello Costa de Andrade zabił 14 chłopców i wypił ich krew, wierząc, że dzięki temu stanie się piękny.
- Dziennikarka Susan Walsh zaginęła w lipcu 1996 r. w czasie swojego dochodzenia w sprawie nowojorskiej sekty, której członkowie uważali się za wampiry. Krótko przed zniknięciem wyznała, że przyczepiają sobie oni metalowe kły do zębów i piją ludzką krew.

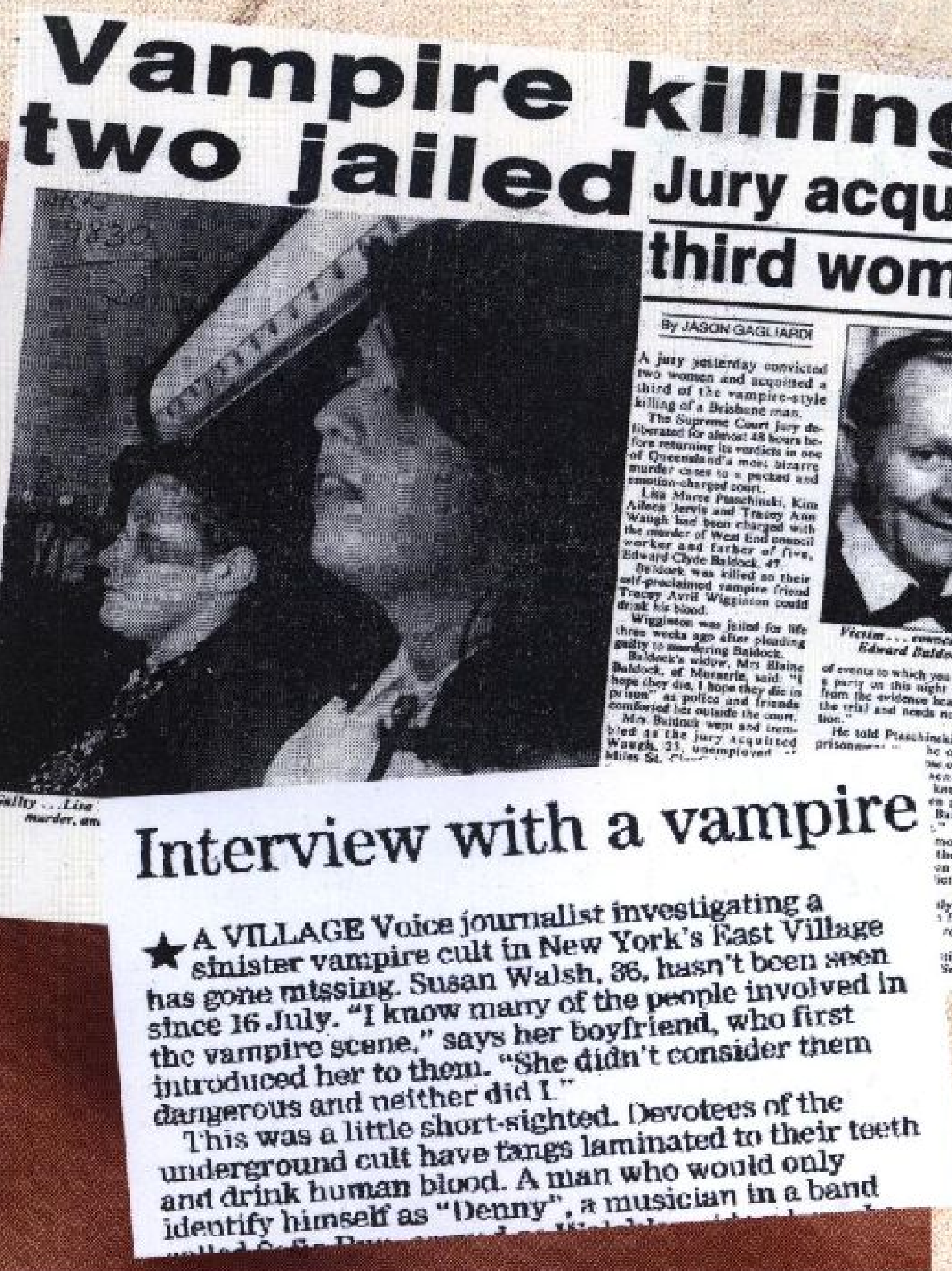

Vampire killing: two jailed

Jury acquits third woman

By JASON GAGLIARDI

A jury yesterday convicted two women and acquitted a third of the vampire-style killing of a Brisbane man.

The Supreme Court jury deliberated for almost 48 hours before returning its verdicts in one of Queensland's most bizarre murder cases to a packed and emotion-charged court.

Lisa Marie Ptaschinski, Kim Aileen Jervis and Tracey Ann Waugh had been charged with the murder of West End council worker and father of five, Edward Clyde Baldock, 47.

Baldock was killed so their self-proclaimed vampire friend Tracey Avril Wigginton could drink his blood.

Wigginton was jailed for life three weeks ago after pleading guilty to murdering Baldock.

Baldock's widow, Mrs Elaine Baldock, of Morayfield, said: "I hope they die, I hope they die in prison" as police and friends comforted her outside the court.

Mrs Baldock wept and trembled as the jury acquitted Waugh, 23, unemployed

Victim ... council worker Edward Baldock, 47.

Interview with a vampire

★ A VILLAGE Voice journalist investigating a sinister vampire cult in New York's East Village has gone missing. Susan Walsh, 36, hasn't been seen since 16 July. "I know many of the people involved in the vampire scene," says her boyfriend, who first introduced her to them. "She didn't consider them dangerous and neither did I."

This was a little short-sighted. Devotees of the underground cult have fangs laminated to their teeth and drink human blood. A man who would only identify himself as "Denny", a musician in a band

Evening Standard/The Courier-Mail, Brisbane

W czasie gnicia wydzielają się gazy, gromadząc się wewnątrz ciała, co powoduje jego puchnięcie. Delikatne tkanki genitaliów także wypełniają się gazami, co w przypadku mężczyzn powoduje powiększenie narządów rodnych do rozmiarów rzadko spotykanych u żywych ludzi. W przeszłości, ciało odsłonięte w tej fazie mogło sprawiać wrażenie dobrze odżywionego. Erekcja natomiast mogła sugerować, że trup był, przynajmniej w jakimś stopniu, aktywny seksualnie.

Po tym, jak ekshumowane zwłoki uznano już za wampira, stosowano szereg różnych metod na to, by dusza nieszczęśliwca mogła wreszcie spocząć w pokoju. Jedną z najpopularniejszych technik było wbicie w serce upiora zaostrzonego kołka. W jego wyniku dochodziło do gwałtownego uwolnienia gazów i płynów, czemu towarzyszyły dźwięki przypominające jęki i puszczanie wiatrów. W wielu kulturach z ciała „wampira" wydobywano serce, resztę palono, a popiół topiono w rzece.

Jeżeli to nie pomogło, a przypadki „wampiryzmu" powtarzały się dalej, rozpoczynano poszukiwanie kolejnych ciał wskazujących na nieśmiertelność. Metody połowu wampirów różniły się w zależności od kraju, niewątpliwie jednak, raz rozpoczęte poszukiwania musiały zakończyć się sukcesem. Podejrzeniami objęci byli nie tylko ludzie, lecz także zwierzęta.

EPIDEMIA WAMPIRÓW

W ten sposób nieznana infekcja mogła zaowocować pojawieniem się całych stad wampirów, szczególnie jeżeli wielu ludzi stykało się bezpośrednio z rozkładającymi się ciałami w czasie ich ekshumacji.

Studiując historyczne źródła dotyczące wampiryzmu, uznać należy, że często czynione obserwacje były właściwe – ciało mogło wyglądać na większe i zdrowsze niż za życia. Zwłoki wydawały się mieć nową skórę, dłuższe paznokcie, zęby i włosy, sprawiały także wrażenie, jakby wypełnione były świeżą krwią, która sączyła się z nosa, ust i pozostałych otworów. Czasami także trup zdawał się jęczeć i puszczać wiatry.

Jednak interpretacja tych obserwacji była niewłaściwa, jako że wiedza medyczna, jaką dysponowano, była zbyt uboga. Zrozumiałe zatem jest, dlaczego w tak wielu różnych kulturach pojawiła się wiara w wampiry – ludzie próbowali wyjaśnić sobie zjawiska choroby, śmierci i rozkładu, opierając się na swojej własnej wiedzy i doświadczeniach. X

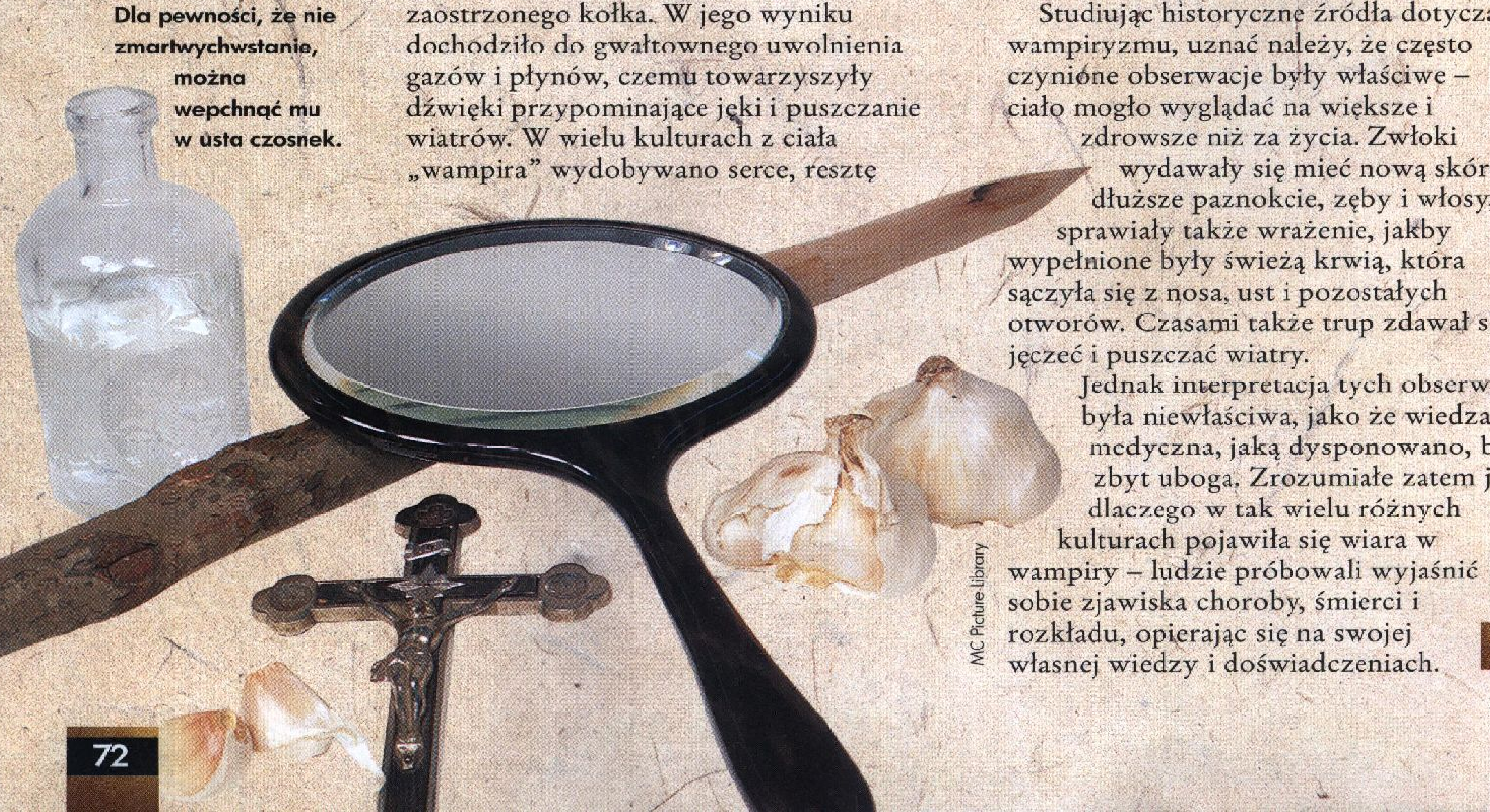

▼ Według podań ludowych, stworzenie, które nie odbija się w lustrze, jest wampirem. Metody walki z wampirami są różne w różnych rejonach świata, ale najbardziej znane są te wypracowane w Europie środkowej. Krucyfiks i święcona woda służą do odstraszania upiora, natomiast zabić go można, wbijając w serce osikowy kołek. Dla pewności, że nie zmartwychwstanie, można wepchnąć mu w usta czosnek.

MC Picture Library

WCIELENIA JENNY

Ron Howard/Jenny Cockell

LATA WNIKLIWYCH BADAŃ PRZEKONAŁY JENNY COCKELL O TYM, ŻE ŻYŁA PRZED SWOIMI NARODZINAMI. W WYWIADZIE TYM ŻYWY „ŚWIADEK" REINKARNACJI OPOWIADA O SWOICH PRZESZŁYCH I PRZYSZŁYCH WCIELENIACH.

Od dzieciństwa, Jenny Cockell doskonale pamięta, jak na początku tego wieku była kobietą o imieniu Mary, matką ośmiorga dzieci, z którymi mieszkała w Malahide niedaleko Dublina w Irlandii.

W 1987 r. Jenny postanowiła udowodnić, że kiedyś była Mary. Jej wysiłki zakończyły się sukcesem. Nie tylko udało jej się odnaleźć pozostałe przy życiu dzieci Mary, zdołała również połączyć od lat rozdzieloną rodzinę.

Rozmawiając z Jenny w kuchni jej domu (w środkowej Angli), przekonać się można, że jest ona inteligentną i rzeczową osobą, chętnie żartującą ze swoich niezwykłych doświadczeń. Z szacunkiem traktuje ona poglądy innych ludzi, jednak jedno pytanie zawsze wzbudza w niej irytację:

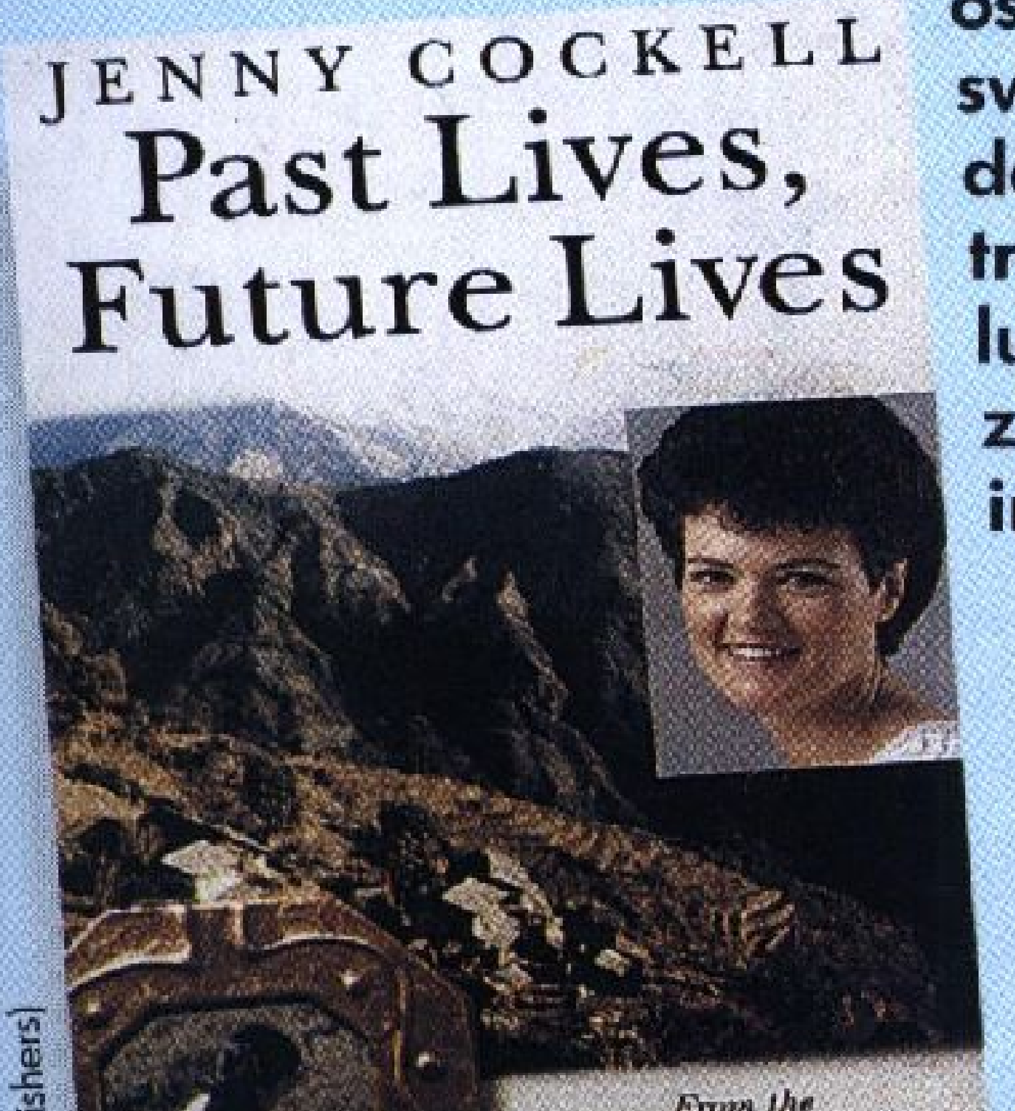

JENNY COCKELL

Past Lives, Future Lives

From the author of the bestselling

YESTERDAY'S CHILDREN

Piatkus (publishers)

◄ *Past Lives, Future Lives* (Przeszłe życia, przyszłe życia) to druga książka Jenny Cockell. Opisuje w niej szczegóły swoich przyszłych i przeszłych wcieleń. Cockell miała wgląd w przyszłość sięgającą 2285 r., kiedy będzie Sheryl Vaughn, nastolatką mieszkającą w Kalifornii.

„Denerwuje mnie, kiedy ludzie zadają mi pytanie: kiedy to wszystko się zaczęło? Zawsze pamiętałam swoje poprzednie wcielenia, od wczesnego dzieciństwa.

Większość ludzi z trudem pamięta swoje dzieciństwo, nie wspominając o przeszłym życiu.

To prawda, że większość ludzi do szóstego roku życia zapomina o swoich przeszłych wcieleniach. Jestem jednak przekonana, że wszyscy oni żyli wcześniej, tylko po prostu o tym nie pamiętają. Kiedy jesteśmy małymi dziećmi wspomnienia te są jeszcze obecne. Wiem to po zachowaniu moich własnych dzieci. Moja córka była babcią gdzieś w Europie Wschodniej, natomiast mój syn był francuskim żołnierzem.

Jak zdefiniowałabyś reinkarnację?

Uważam, że jest to zachowanie ciągłości wewnętrznej osobowości, która jest formą energii. Kiedy nasze ciało zużywa się i umiera, energia przenosi się do innego ciała. Ludzie często używają pojęcia „dusza", ja jednak uważam je za mylące, ze względu na jego religijne konotacje. Niemniej jednak nie twierdzę, że jestem osobą kompetentną do wydawania obowiązujących sądów w tych sprawach i sama nie lubię ludzi mówiących: „to jest jedyna możliwa interpretacja tego zjawiska".

Jednak jak pogodzić teorię reinkarnacji z ciągle powiększającą się liczbą ludzi?
Jeżeli spojrzeć całościowo na historię świata i uwzględnić wszystkie formy życia podlegające reinkarnacji – na przykład to, że osobowość może przejść ze zwierzęcia na człowieka, to być może znalazłoby się rozwiązanie tego problemu. Nie wykluczone też, że powracamy do ciała szybciej – wydaje się, że coraz więcej ludzi pamięta swoje przeszłe wcielenia. Jednak tak naprawdę nie zastanawiam się specjalnie nad tego typu problemami. O wiele bardziej zajmują mnie moje własne doświadczenia.

Pochodzisz z rozbitej rodziny. Czy przykre doświadczenia w dzieciństwie mogły stanowić czynnik, który pomógł ci w zapamiętaniu poprzednich wcieleń?
Pod wpływem stresu wycofujemy się do swojej podświadomości i o to tu właśnie chodzi – o dostęp do podświadomości. Zapewne dostarcza to częściowego wyjaśnienia moich doświadczeń. Dosłownie zanurzałam się we wspomnieniach. Myślę, że gdyby dokonać badań psychologicznych ludzi, którzy uważają, iż mają wspomnienia dotyczące przeszłego życia, okazałoby się, że wszyscy są introwertykami.

Skąd wiesz, że twoje wspomnienia są prawdziwe, że nie są wytworem twojej fantazji?
Wiem to na tej samej podstawie, na której ty potrafisz odróżnić wspomnienia z dzieciństwa, z przeszłości od swoich fantazji – po prostu tak się je odbiera. Ponadto rozmawiałam o nich ze swoją rodziną. Tak jak w przypadku każdych wspomnień, istnieją w nich pewne luki.

Notatnik

DZIECI MARY

Jenny Cockell

Kiedy w 1932 r. Mary Sutton zmarła w dublińskim szpitalu, jej dzieci zostały rozdzielone i trafiły do różnych sierocińców i rodzin zastępczych. Czterej synowie – Christy, Frank, Jeffrey i Sonny –spotkali się w 1985 r., żaden z nich jednak nie wiedział, co dzieje się z ich siostrami. Dochodzenie Jenny Cockell pomogło w odnalezieniu reszty żyjących dzieci Mary. Jenny po raz pierwszy spotkała Sonny'ego, najstarszego z rodzeństwa, we wrześniu 1990 r. W 1992 r. poprosił on ją o towarzyszenie mu w jego podróży do Irlandii, gdzie miał spotkać się z resztą rodziny. Po spełnieniu tego, co jej zdaniem było zadaniem Mary, Jenny powiedziała: „Opuściło mnie poczucie odpowiedzialności i winy, czuję spokój, jakiego nigdy przedtem nie doświadczyłam".

Opowiedz nam o najwcześniejszym wcieleniu jakie pamiętasz.
W jednym z najprzyjemniejszych wspomnień, jakie miałam w dzieciństwie, byłam myśliwym ubranym w skóry i wspinającym się po zadrzewionym wzgórzu. Zmierzałam w kierunku osady składającej się z okrągłych chat stojących nad jeziorem. Na podstawie badań, które później przeprowadziłam, doszłam do wniosku, że była to wioska z epoki kamienia, około 3000 lat temu.

Co skłoniło cię do podjęcia badań nad swoimi poprzednimi wcieleniami?
Przez wiele lat czyniłam notatki dotyczące moich wspomnień, rozmawiałam także z ludźmi na temat Mary. Często także robiłam szkice mapy Malahide, gdzie żyła Mary. Nie przechowywałam tych szkiców, jednak plan zawsze był taki sam. Kiedy w 1980 r. otworzono w mojej miejscowości nową księgarnię, zamówiłam w niej dokładną mapę rejonu Malahide. Kiedy ją ujrzałam, okazało się, że moje szkice całkiem wiernie odzwierciedlały rzeczywistość. Stanowiło to pierwsze potwierdzenia prawdziwości moich wspomnień.

Co potem?
Przeczytałam kilka książek o reinkarnacji, rozmawiałam także na ten temat z wieloma ludźmi. Moje zdolności parapsychiczne zostały poddane testom na Nene University w Northampton. Potem, w 1988 r., rozpoczęłam kurs hipnozy, w trakcie której cofałam się wspomnieniami w czasie. Chciałam dowiedzieć się czegoś więcej na temat Mary, jej życia i dzieci.

Twoje dochodzenie doprowadziło do ponownego spotkania piątki żyjących jeszcze dzieci Mary. Czy ciągle się z nimi widujesz?
Najczęściej spotykam się z Sonnym (najstarszy z rodzeństwa i pierwszy, którego odnalazła Jenny), z pozostałymi rzadziej. To ich wybór. Oni bardziej niż mnie potrzebują siebie nawzajem. Był to jeden z najtrudniejszych dla mnie momentów – rozstanie po tylu latach.

Kiedy po raz pierwszy zaczęłaś antycypować swoje przyszłe wcielenia?
Kiedy pisałam swoją pierwszą książkę (*Yesterday's Children*) obawiałam się, że ludzie nie będą w stanie uwierzyć w moje wspomnienia z przeszłości, możesz więc sobie wyobrazić, jak czuję się, odsłaniając szczegóły swoich przyszłych wcieleń. Moją pierwszą wyraźną wizję przyszłości miałam w 1990 roku. Było to poczucie bycia azjatycką dziewczyną, żyjącą w przyszłości. W trakcie hipnozy, udało mi się ją zidentyfikować: będzie to dziewczyna o imieniu Nadia Tenchan, pochodząca z Nepalu.

Frank Spooner Pictures

PROROCTWA KOŃCA TYSIĄCLECIA

PROROCY WSKAZUJĄ NA ROK 200 JAKO CZAS CIEMNOŚCI I ZAGŁADY. CZY ISTNIEJE JAKIEŚ UZASADNIEN DLA TEGO TYPU PRZEPOWIEDNI, CZY STANOWIĄ ONE PO PROSTU WYRAZ NAPIĘCIA ZWIĄZANEGO ZE ZBLIŻAJĄCYM SIĘ KOŃCEM MILENIUM?

Michel de Nostre-Dame, bardziej znany jako Nostradamus, często spędzał wieczory w samotności, wpatrując się w wypełnione wodą naczynie – niczym wróżka w szklaną kulę – po czym wpadał w trans dający mu wgląd w przyszłość. Którejś nocy ujrzał własną śmierć. Zmarł dwa tygodnie później, 2 lipca 1566 roku dokładnie w dniu, który przewidział.

Wiele z dziewięciuset przepowiedni Nostradamusa odnosi się do kataklizmów, jakie towarzyszyć będą końcowi naszego tysiąclecia. Biorąc pod uwagę precyzję, z jaką przewidział on datę własnej śmierci, trudno całkowicie zignorować jego prognozy, tym bardziej, że inni prorocy przewidują podobny bieg wydarzeń. Proroctwa Nostradamusa, oparte głównie na jego wiedzy astrologicznej oraz alchemicznej i wyrażone w formie wierszy, zostały przez niego opublikowane w książce *Centuries Astrologiques*. Na pierwszy rzut oka jego strofy sprawiają wrażenie całkowicie pozbawionych sensu, jednak wnikliwsza analiza dokonana przez licznych uczonych pozwoliła odsłonić znaczenie niektórych z nich – zwykle jednak po fakcie, do którego się odnosiły, co stawia pod znakiem zapytania rzetelność samych analiz.

NIESPOKOJNE CZASY

Jego wizja końca tysiąclecia była bardzo ponura. Pisał on, że w 1999 roku „Wielki Książę Strachu” przejmie władzę, „krew i zaraza zabarwią na czerwono dwie rzeki”, a także „zaraza, wojna i głód opanują Ziemię”. Moment kulminacyjny tych wydarzeń nastąpi w roku 2000, który będzie czasem powtórnego przyjścia Chrystusa. „Milenium”, pisał do swego syna, „będzie końcem wszystkiego”.

Czy jednak rzeczywiście tak widział on przyszłość? Kluczem do proroctw Nostradamusa są nie tylko tłumaczenia, lecz również interpretacje, które mogą się różnić w zależności od dokonującego analizy. Badaczy podzieliły na przykład poniższe strofy:

Władza Fezu rozciągnie się
na całą Europę,
paląc jej miasta i kończąc
bezpowrotnie;
Potęga Azji na lądzie
i wielu morzach,
Krzyż, który stał nieustraszony,
wypędzony zostanie na śmierć.

Astrolog i psychoanalityk Peter Lorie uważa, że proroctwo to

Notatnik

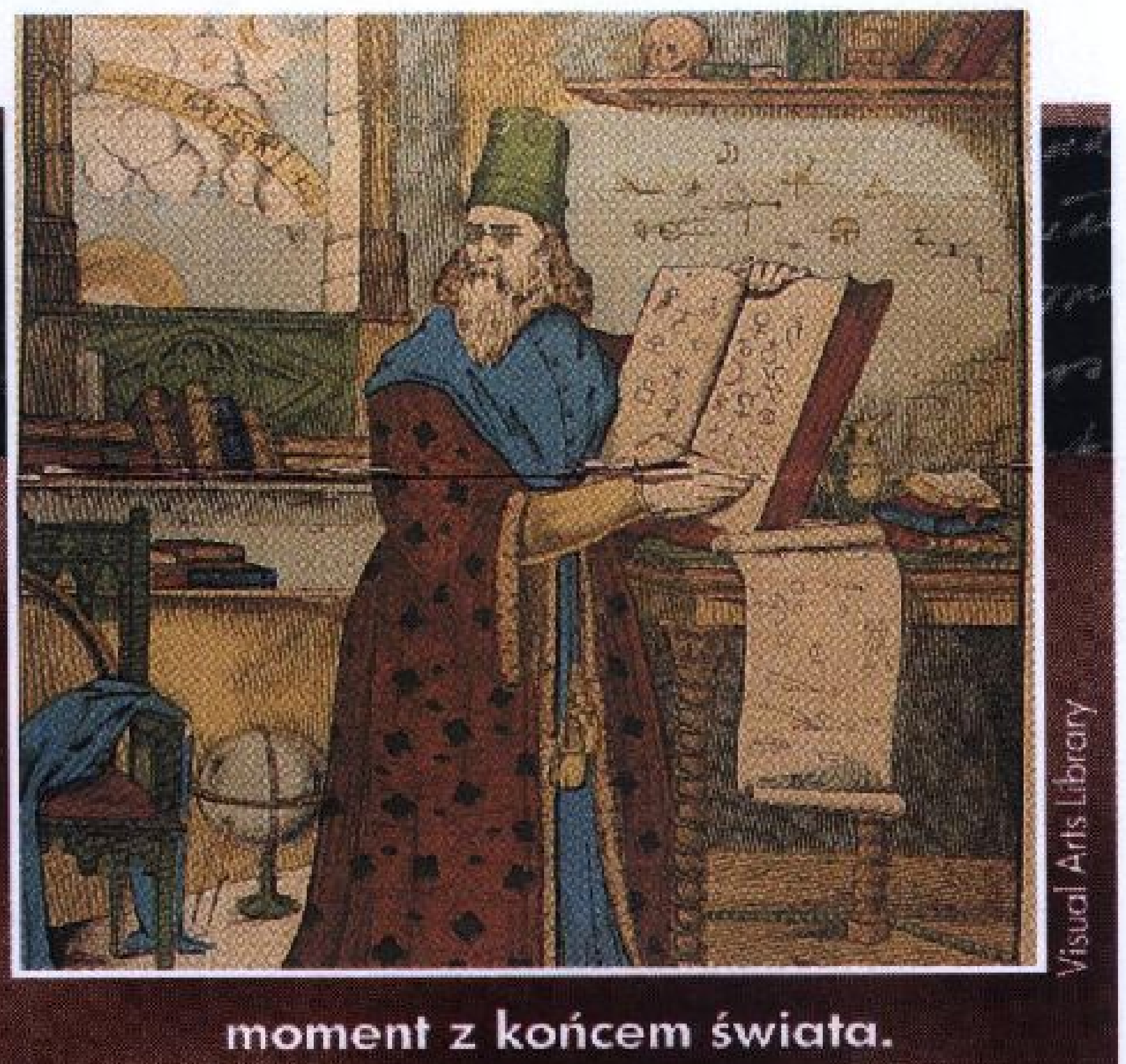
Visual Arts Library

NADCHODZĄCA KATASTROFA

Wielu proroków przepowiada katastrofy, jakie nastąpić mają w okolicach roku 2000. Jednak co właściwie ma się wydarzyć i kiedy?

1999	Adwentyści Dnia Siódmego, świadkowie Jehowy i Fatima zapowiadają koniec świata. Nostradamus (z prawej) przewiduje zarazę i naturalne kataklizmy. Symulacje komputerowe wskazują, że Słońce i planety utworzą "Wielki Krzyż"
2000	Edgar Cayce i jasnowidząca Jeanne Dixon przepowiadają masowe trzęsienia ziemi i powodzie. Prorocy chrześcijańscy, św. Malachy i Garabandal, utożsamiają ten moment z końcem świata. Edgar Cayce oraz astrolodzy Margaret Hone i A. T. Mann widzą w nim także początek nowej ery.
2002	Nostradamus przewiduje straszną wojnę, po zakończeniu której nastąpi panowanie nowego króla.
2012	Majowie uważają, że wraz z końcem piątego i ostatecznego cyklu kalendarzowego nastąpi destrukcja naszej planety.

zapowiada powstanie w mieście Fez w Maroku nowej religii, której ekspansja doprowadzi do upadku chrześcijaństwa w Europie.

Z kolei astrolog A. T. Mann sądzi, że Nostradamus przepowiada inwazję nowej potęgi arabskiej w Europie, która przyniesie z sobą wojnę, przemoc i zniszczenie. Jednak, jako że strofy Nostradamusa są bardzo niejasne, możliwości interpretacyjne są ogromne. Często koncepcja znaczenia opiera się na takim a nie innym odczytaniu jednego słowa, jak chociażby w tym przypadku francuskiego wyrazu „feu", który może być przetłumaczony jako ogień lub też jako zapał w sensie religijnym.

Podobnie inny fragment – „La loi Moricque on verra deffaillir" – może być interpretowany na wiele sposobów. Astrolog Erika Cheetham uważa, że Moricque odnosi się do Maroko lub Maurów i odczytuje ten wers jako zapowiedź końca islamu. Z kolei Lorie uważa, że słowo to oznacza „większość" i dopatruje się w tym fragmencie przepowiedni upadku komunizmu.

PARAPSYCHICZNY PROROK

Przepowiednie współczesnych proroków są bardziej jednoznaczne. Jednym z najgłośniejszych był amerykański uzdrowiciel Edgar Cayce (1877–1945). Podobnie jak Nostradamus wprowadzał się w stan transu, w którym objawiała mu się przyszłość. W swojej pesymistycznej wizji końca tysiąclecia zapowiadał serię naturalnych kataklizmów, jakie miały nastąpić po erupcjach wulkanu Etna na Sycylii oraz kilku wulkanów na Filipinach. Cayce zapowiedział także poważne zniszczenia w San Francisco, Los Angeles i na Manhattanie. W 1989 r. miało miejsce trzęsienie ziemi w San Francisco, a dwa lata później wybuchł ogromny pożar w Los Angeles. Jak do tej pory nietknięty pozostał Manhattan, jednak do końca tysiąclecia pozostało jeszcze trochę czasu.

> „Tylko natchnienieni przez Boga posiadają zdolność przewidywania przyszłości"
>
> Nostradamus

Kulminacją tych katastrof ma być, zdaniem Cayce'a, zamiana biegunów magnetycznych Ziemi, tak że biegun południowy stanie się północnym i na odwrót, co pociągnie za sobą powstanie ogromnych fal pływowych oraz trzęsienia ziemi, które dokonają ogromnych zniszczeń na naszej planecie. W końcu w roku 2000 będzie miało miejsce powtórne nadejście Chrystusa, po którym nastąpi era pokoju.

Ostania przepowiednia pokrywa się z proroctwem zawartym w nowotestamentowym Objawieniu świętego Jana: „(...) powstało

▶ **Jasnowidz Edgar Cayce „ujrzał" krach na giełdzie Wall Street w 1929 r. (wycinek prasowy) dziesięć miesięcy przed jego faktycznym nastąpieniem. Był on również uzdrowicielem, który w ciągu swego życia pomógł ponad 15 000 cierpiącym.**

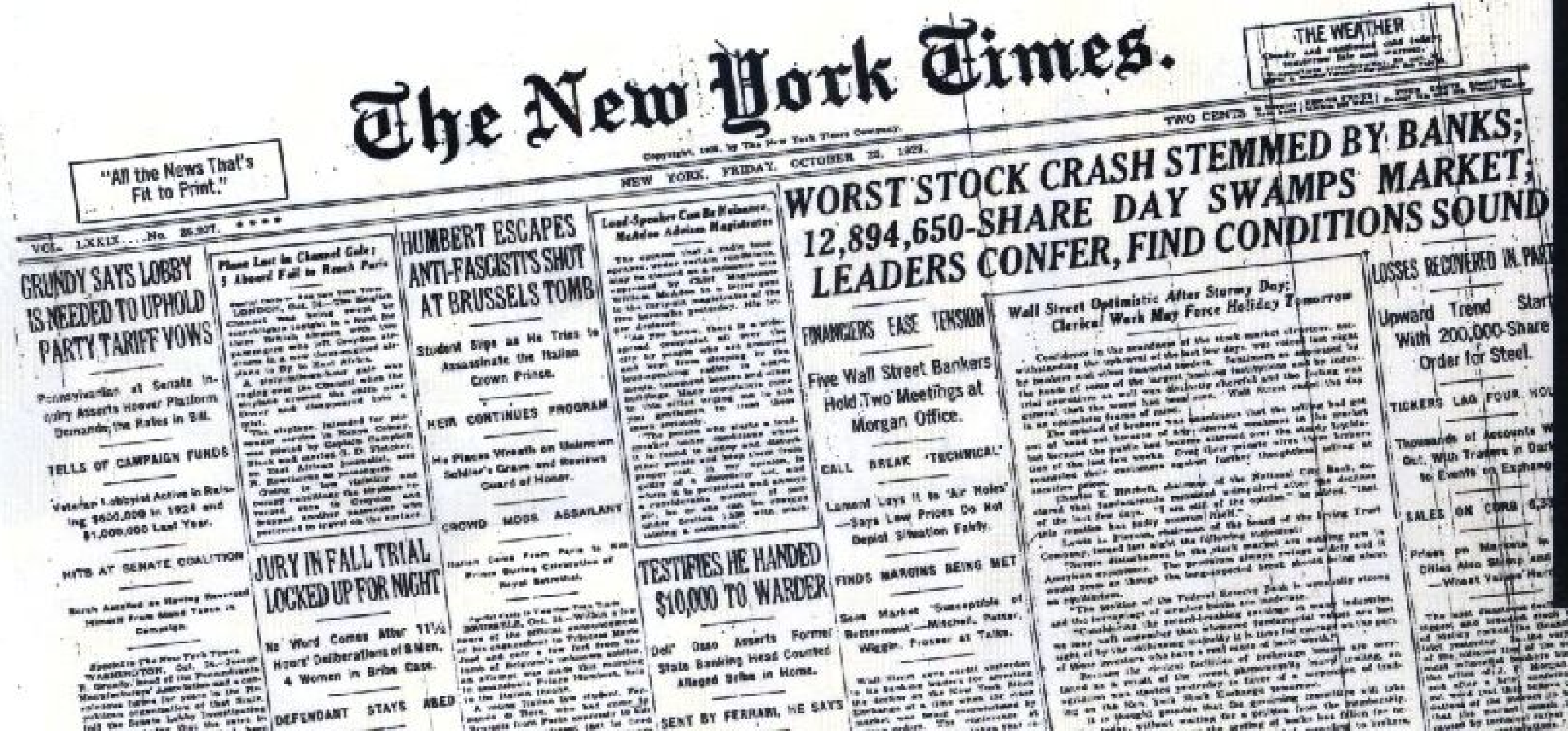
The New York Times

The New York Times.

"All the News That's Fit to Print."

THE WEATHER

WORST STOCK CRASH STEMMED BY BANKS; 12,894,650-SHARE DAY SWAMPS MARKET; LEADERS CONFER, FIND CONDITIONS SOUND

GRUNDY SAYS LOBBY IS NEEDED TO UPHOLD PARTY TARIFF VOWS

HUMBERT ESCAPES ANTI-FASCISTI'S SHOT AT BRUSSELS TOMB

FINANCIERS EASE TENSION

Five Wall Street Bankers Hold Two Meetings at Morgan Office.

LOSSES RECOVERED IN PAR

JURY IN FALL TRIAL LOCKED UP FOR NIGHT

TESTIFIES HE HANDED $10,000 TO WARDER

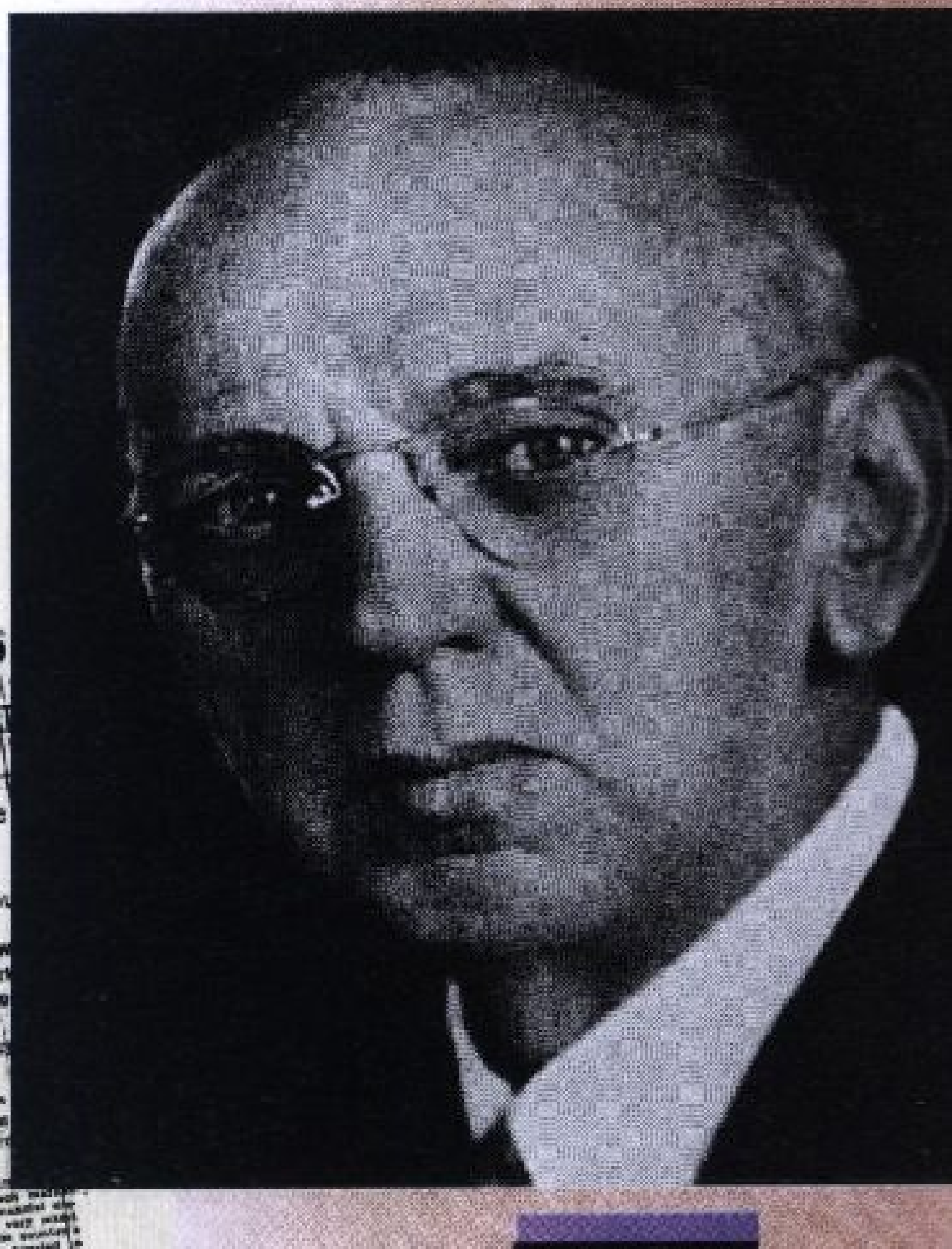
Topham

◀ Trzęsienia ziemi w Los Angeles z 1994 r. wydają się potwierdzać przepowiednie Cayce'a. Jednak LA leży w pobliżu Uskoku św. Andrzeja, gdzie trzęsienia ziemi nie należą do rzadkości.

Frank Spooner Pictures

trzęsienie ziemi (...) i gwiazdy niebieskie spadły na ziemię (...) a wszystkie góry i wyspy ruszone zostały z miejsc swoich.”

Edgar Cayce był człowiekiem głęboko wierzącym, dlatego bardziej niż prawdopodobne jest, iż Biblia miała znaczny wpływ na treść jego wizji. Jednak jego przepowiednia z 1934 roku, mówiąca o „wrzeniu w Arktyce”, w czasie którego zimne i umiarkowane rejony ocieplą się i pokryją się mchami i paprociami, jest bardzo intrygująca, szczególnie w kontekście zjawiska topnienia czap lodowych w wyniku globalnego ocieplenia, z jakim ostatnio mamy do czynienia.

▼ Pismo Majów stanowiło klucz do rozumienia ich kalendarza. Jego odczytanie pozwoliło ustalić przewidywaną przez Majów datę końca świata.

Mary Evans

Także liczne inne przepowiednie Cayce’a okazały się trafne. W 1939 r. przewidział śmierć dwóch prezydentów amerykańskich w trakcie trwania ich kadencji, które będą okresami przemocy i niepokojów na tle rasowym. Nie podał jednak nazwisk ani dat.

Zwolennicy Cayce’a twierdzą, że jego przepowiednie odnosiły się do Franklina Roosevelta, który zmarł w 1945 r. – roku końca najkrwawszej wojny w historii świata – oraz do Johna F. Kennedy’ego, zastrzelonego w 1963 r., w czasie nasilonych konfliktów rasowych. Krytycy uważają jednak, że proroctwo Cayce'a było niejednoznaczne i w najlepszym wypadku jego sprawdzenie się należy uznać za szczęśliwy traf. Stany Zjednoczone nie są krajem wolnym od przemocy i niepokojów na tle rasowym, a jak pokazuje historia, śmierć prezydenta w czasie trwania jego kadencji nie jest czymś niezwykłym.

PROROCTWA MAJÓW

Nostradamus i Cayce byli chrześcijanami, nic dziwnego więc, że ich wizje końca milenium pozostawały pod wpływem proroctw zawartych w Objawieniu św. Jana. Co jednak ciekawe, ich przepowiednie wydają się pokrywać z proroctwami tych, którzy nie tylko nic nie wiedzieli o Chrystusie, ale dodatkowo posługiwali się całkowicie odmiennym kalendarzem.

Majowie byli ludem, którego cywilizacja rozkwitła około 1500 lat temu w Ameryce środkowej. Do ich niezwykłych osiągnięć należała umiejętność bardzo dokładnego wykreślenia mapy nieba. Na jej podstawie powstał ich kalendarz, oparty na ruchu planety Wenus. Dzielił on czas na cykle rozpoczynające się wraz z narodzinami Wenus. Cykl, który trwa obecnie, rozpoczął się 13 sierpnia 3114 r. p.n.e., a skończy - 22 grudnia 2012 roku.

Majowie uważali, że jest to ostatni cykl, a wraz z jego zakończeniem nastąpi fala powodzi, trzęsień ziemi i pożarów, która zniszczy życie na Ziemi. W

Analiza

PÓŁNOC-POŁUDNIE

Przepowiednia Edgara Cayce’a tego, że bieguny mogą zamienić się miejscami, znajduje naukowe uzasadnienie. Zdaniem naukowców, bieguny zamieniają się miejscami mniej więcej co 500 000 lat. Jako że ostatni raz miało to miejsce około 780 000 lat temu, mamy już spore opóźnienie. Pascale Ultré-Guérard i Jose Achache z paryskiego Instytutu Geofizyki uważają, że przyczyną takiej zamiany mogą być trwające dłużej niż zwykle burze magnetyczne na Słońcu. Jednak kiedy to nastąpi?

Amerykańskie centrum badania kosmosu w Boulder w stanie Kolorado przewiduje gwałtowne burze magnetyczne na Słońcu w latach 2000 i 2001. W ich trakcie nastąpi zaburzenie komunikacji satelitarnej i systemów radarowych, przerwane zostaną także dostawy energii elektrycznej. Joseph Krischvik z Kalifornijskiego Instytutu Technologii w Pasadena uważa, że 90 procent populacji niektórych gatunków zwierząt może wyginąć w ciągu pierwszych dwóch lat takiego kataklizmu. Jak widać prognozy powyższe przemawiają na korzyść proroctw Cayce’a.

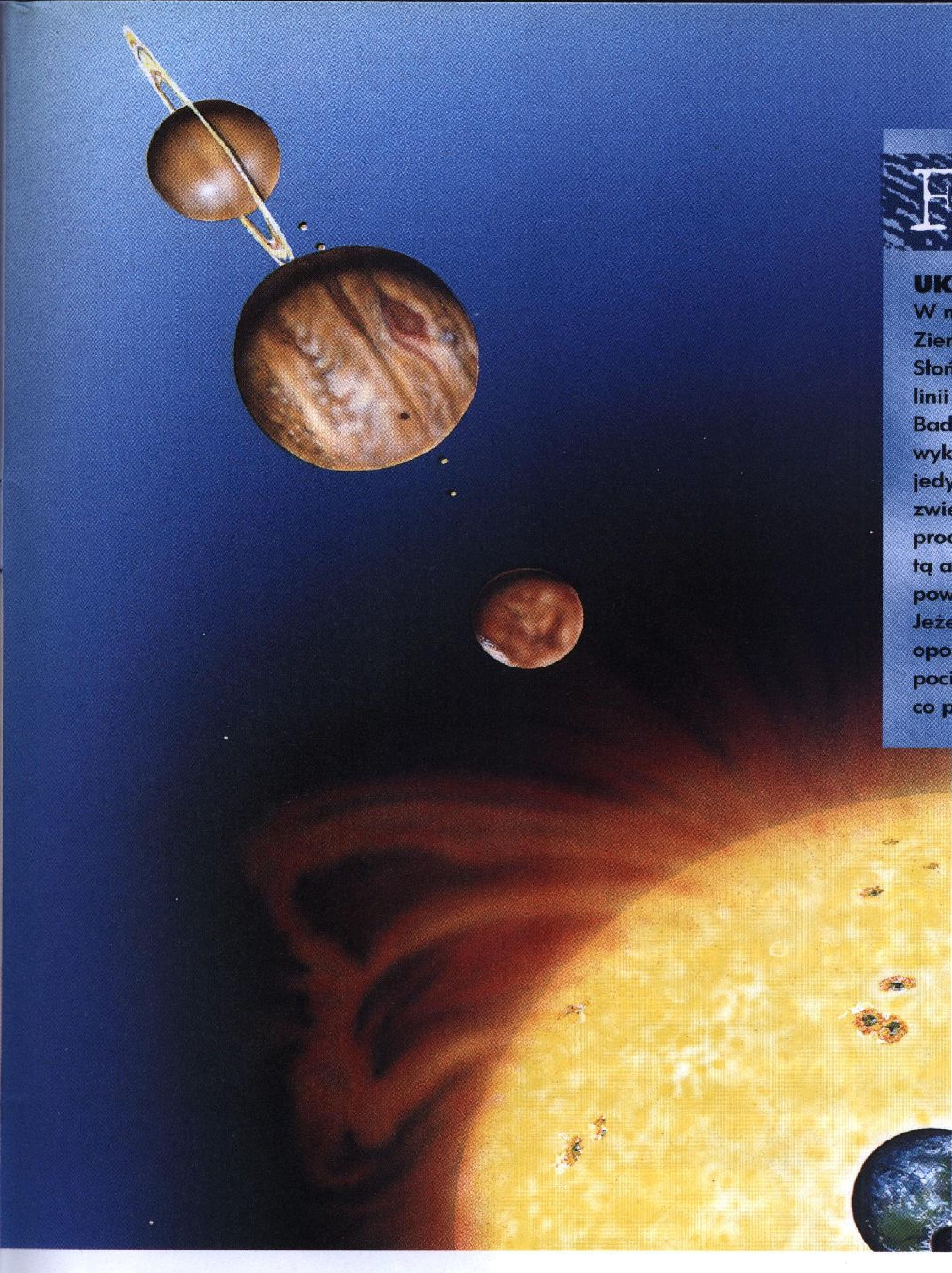

Richard Murrin

FAKTY

UKŁAD PLANET

W maju 2000 roku powstanie układ, w którym Ziemia i Pluton znajdą się po jednej stronie Słońca, natomiast inne planety ułożą się wzdłuż linii prostej po jego drugiej stronie (z lewej). Badania przeprowadzone przez NASA wykazały, że ustawienie się w jednej linii jedynie Jowisza i Saturna może spowodować zwiększenie aktywności słonecznej o 20 procent. Jako że trzęsienia ziemi związane są z tą aktywnością, mogłoby to stanowić przyczynę poważnych zaburzeń w skorupie ziemskiej. Jeżeli natomiast większość planet ustawi się w opozycji do Ziemi równocześnie, może to pociągnąć za sobą zniszczenie naszej planety, co przepowiada wielu proroków.

zdumiewający sposób pokrywa się to z proroctwami chrześcijańskimi.

Zdaniem sceptyków ludzie na całym świecie w równym stopniu boją się pożarów i powodzi, a wszelkie tego typu proroctwa są jedynie odzwierciedleniem tego strachu. Jednak wiele faktów wskazuje na to, że koniec obecnego tysiąclecia będzie czasem szczególnym.

W 1980 r. profesor Hideo Itakawa, pionier japońskiego programu kosmicznego, za pomocą symulacji komputerowej „przewidział”, że 19 sierpnia 1999 r. Słońce i planety naszego układu ułożą się w kształt krzyża, co zostanie poprzedzone zaćmieniem Słońca. Równocześnie ramiona owego krzyża znajdą się w czterech znakach zodiaku – w Wodniku, Byku, Lwie i Skorpionie, które zdaniem astrologów odpowiadają czterem jeźdźcom Apokalipsy.

DOWODY NAUKOWE

Oprócz interpretacji religijnych i astrologicznych, istnieje szereg dowodów na to, iż taki układ planet może mieć szkodliwy wpływ na naszą planetę. Badania naukowców z NASA wskazują, że kiedy trzy planety tworzą układ, w którym występuje kąt 90 lub 180 stopni, następują znaczne zakłócenia fal radiowych. Zakłócenia te wzrastają wraz z liczbą planet znajdujących się w takim układzie. Tak zwany „Wielki Krzyż” jest zjawiskiem tak wyjątkowym, że trudno przewidzieć, jakie będą jego następstwa. Stephen Plagemann i John Gribbin, autorzy książki zatytułowanej *The Jupiter Effect* (Efekt Jupitera), uważają, że spowoduje to masowe trzęsienia ziemi na naszej planecie.

> **Nie spędzają mi snu z powiek przepowiednie trzęsień ziemi, czy też końca świata**
>
> James Randi, badacz zjawisk paranormalnych

Fakt, że w tak wielu proroctwach dotyczących końca tysiąclecia zapowiadane są potężne kataklizmy, może być dla niektórych źródłem poważnych niepokojów. Rok 2000 jest za pasem, pozostało więc niewiele czasu na to, by odpowiednio przygotować się na nadejście katastrofy.

Z drugiej strony jednak, koniec milenium stanowić może moment, na którym skupiają się nasze najgłębsze obawy dotyczące ludzkości. Było już wielu proroków zapowiadających rychłe nadejście końca świata, tymczasem świat jak istniał, tak istnieje. Jedyne co nam pozostaje, to czekać. X

HODOWLA LUDZKICH ZWIER

NIEWYSTARCZAJĄCA LICZBA DAWCÓW LUDZKICH ORGANÓW DO TRANSPLANTACJI POWODUJE, ŻE NIE USTAJĄ PRÓBY OPRACOWANIA INNEGO ROZWIĄZANIA PROBLEMU. CZY JEDNAK TRANSPLANTACJA ORGANÓW ZWIERZĘCYCH JEST WŁAŚCIWĄ ALTERNATYWĄ?

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia 1995 roku Jeff Getty, cierpiący na AIDS Amerykanin, otrzymał niezwykły prezent – przeprowadzono u niego transplantację szpiku kostnego pawiana. Lekarze mieli nadzieję, że przeszczepiony szpik wyprodukuje wystarczającą ilość białych krwinek, aby wspomóc system immunologiczny Getty'ego w zwalczaniu wirusa HIV.

Niestety, przeszczep nie przyjął się. Dwa miesiące później Steven Deeks – uczony, który opracował eksperyment – przyznał, że komórki nie namnożyły się we krwi Getty'ego. Na szczęście, eksperyment nie spowodował śmierci pacjenta. Przed transplantacją jej przeciwnicy ostrzegali, że istnieje ryzyko odzwierzęcego zakażenia wirusowego lub też że pacjent może umrzeć wskutek komplikacji (ponieważ systemy odpornościowe pawiana i człowieka mogą się nawzajem zwalczać).

TRANSPLANTACJE ORGANÓW ZWIERZĘCYCH

Powyższy eksperyment był ostatnią próbą pomyślnego przeprowadzenia transplantacji organów, lub tkanki, pochodzenia zwierzęcego człowiekowi. Przeprowadzone w ciągu ostatnich 30 lat tzw. ksenotransplantacje, tj. przeszczepy organów pochodzących od przedstawicieli obcego gatunku, znalazły się na pierwszych stronach gazet: w 1984 r. Baby Fae otrzymał przeszczep serca pawiana. Pacjent zmarł 20 dni po zabiegu. Dziewięć lat później

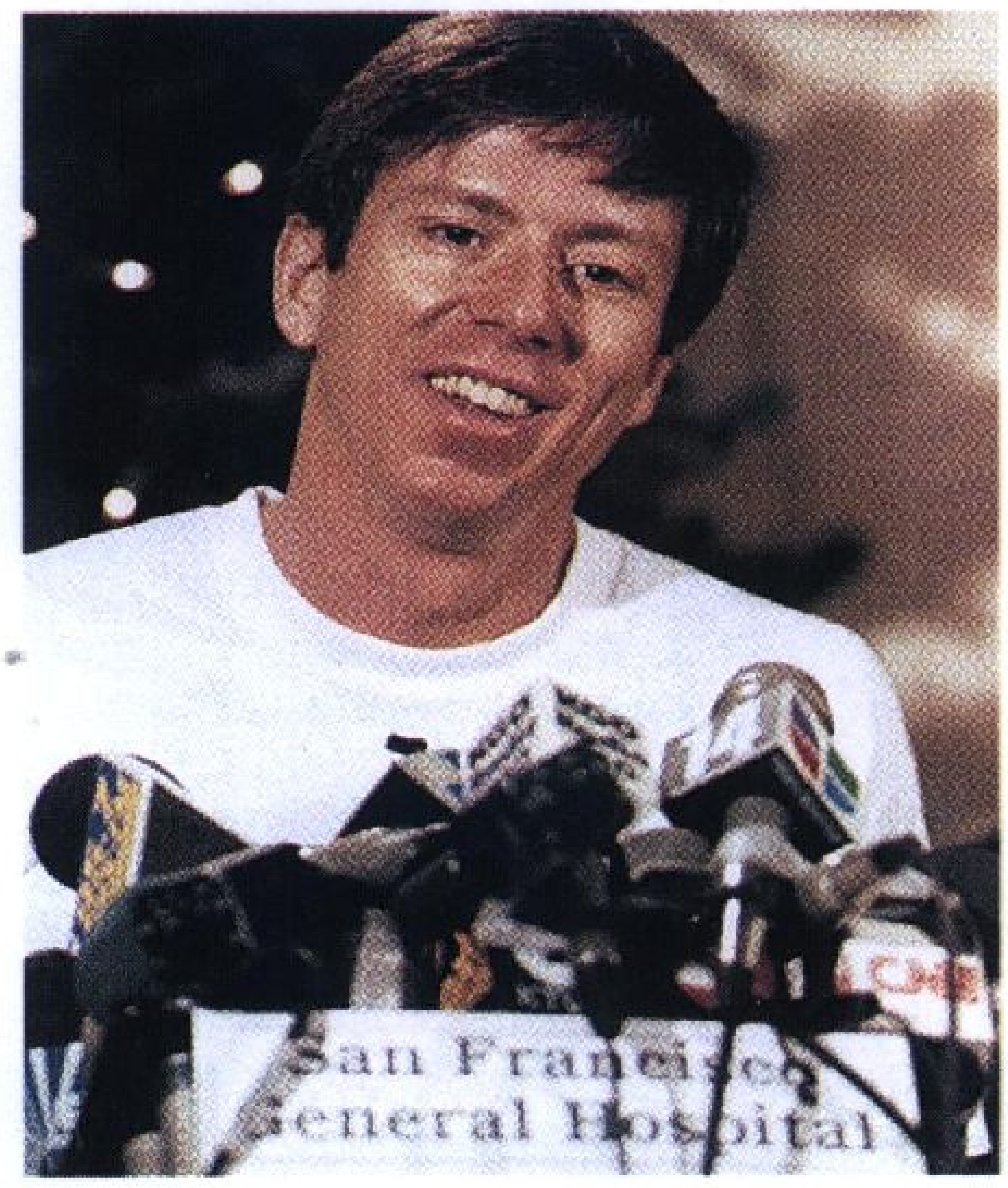

Popperfoto

▲ **W szeroko opisywanej ksenotransplantacji, cierpiący na AIDS Jeff Getty otrzymał przeszczep szpiku kostnego pawiana, jako że zwierzęta te są odporne na wirusa HIV.**

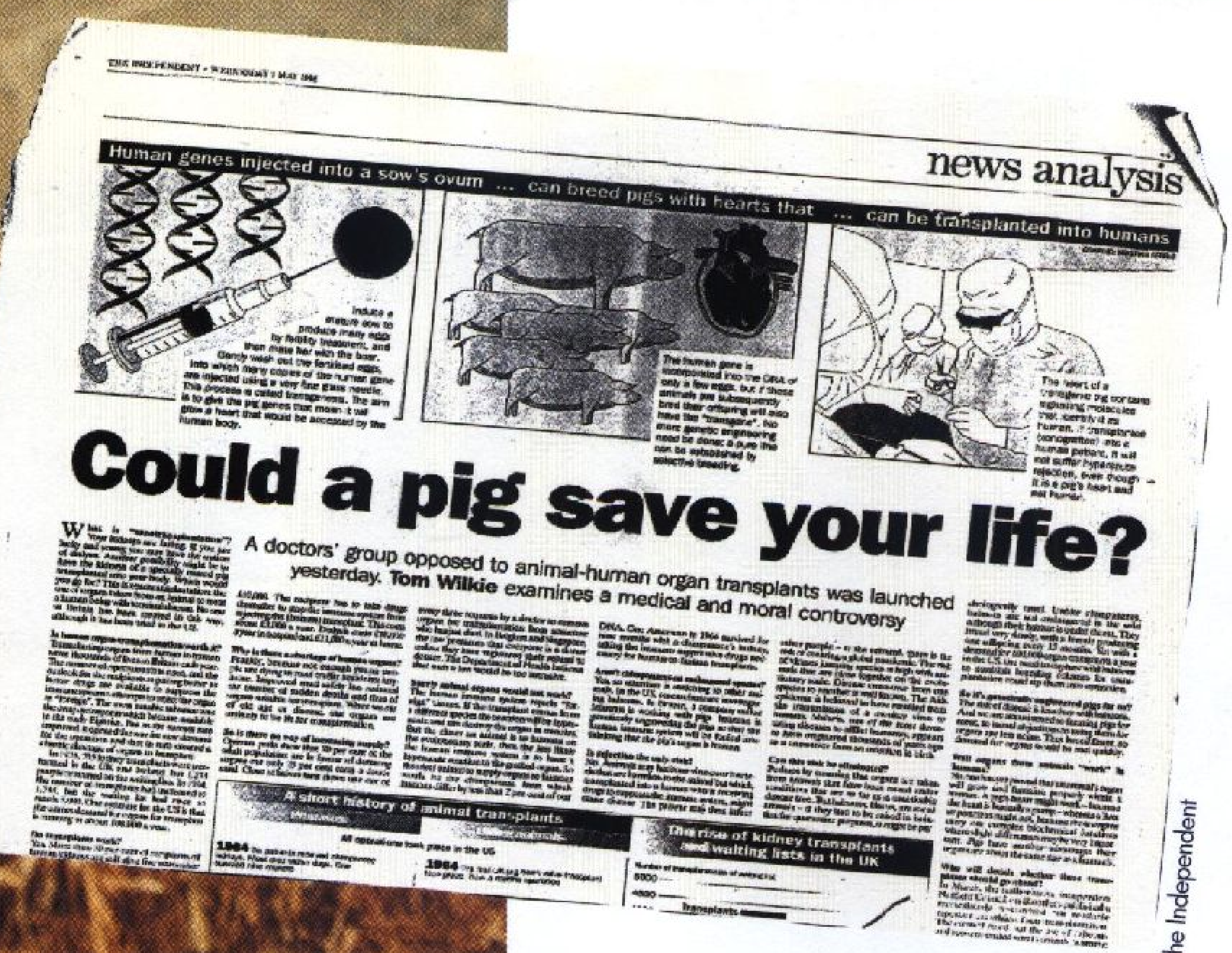

news analysis

Human genes injected into a sow's ovum ... can breed pigs with hearts that ... can be transplanted into humans

Could a pig save your life?

A doctors' group opposed to animal-human organ transplants was launched yesterday. **Tom Wilkie** examines a medical and moral controversy

A short history of animal transplants

The rise of kidney transplants and waiting lists in the UK

The Independent

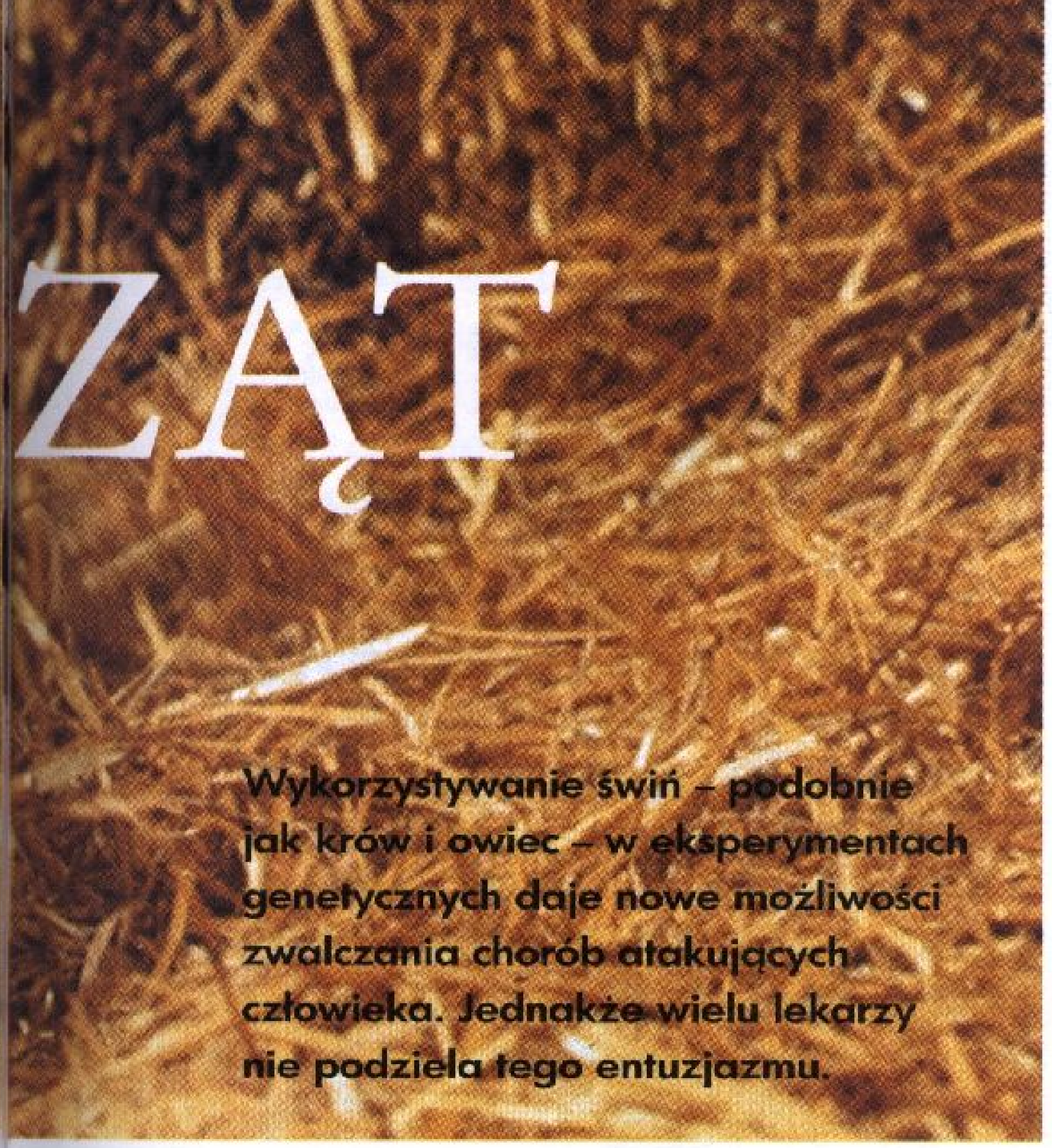

ZĄT

Wykorzystywanie świń – podobnie jak krów i owiec – w eksperymentach genetycznych daje nowe możliwości zwalczania chorób atakujących człowieka. Jednakże wielu lekarzy nie podziela tego entuzjazmu.

Courtesy of Imutran

zespół chirurgów w Pittsburghu w USA dokonał transplantacji wątroby pawiana u 35-letniego mężczyzny. Pacjent przeżył 70 dni.

Dlaczego zatem lekarze przeprowadzają transplantacje organów zwierzęcych? Odpowiedź jest prosta: mamy niewystarczającą ilość organów ludzkich do transplantacji.

Tymczasem wydłuża się lista osób oczekujących na zabieg. W Wielkiej Brytanii w 1994 roku przynajmniej 5000 pacjentów oczekiwało na transplantację nerki, ale zdołano przeprowadzić zaledwie 1744 operacje. W 1996 r. liczba ofiarowanych do transplantacji organów w skali globalnej spadła o 10% w stosunku do roku 1995.

„Myśląc realistycznie, trzeba otwarcie przyznać, że nie jest prawdopodobne, abyśmy kiedykolwiek byli w stanie zaspokoić nasze potrzeby w tej materii" – twierdzi Chris Rudge, konsultant chirurgiczny ds. transplantacji i Przewodniczący Komitetu Etycznego Brytyjskiego Towarzystwa Transplantacji. Dlatego właśnie uczeni oczekują, że organy pochodzenia zwierzęcego uzupełnią tą lukę. Teraz gra idzie o to, aby opracować skuteczną metodę transplantacji organów zwierzęcych istocie ludzkiej.

TRANSGENICZNE ŚWINIE

Chirurdzy w Wielkiej Brytanii oświadczyli, że wkrótce będą gotowi do przeprowadzenia u człowieka transplantacji specjalnie przystosowanego do tego celu serca świni. Inaczej niż w dotychczas przeprowadzanych u człowieka transplantacjach organów zwierzęcych, serca będą pochodziły od tzw. świń transgenicznych, tzn. świń, które zostały poddane zabiegom inżynierii genetycznej, mającym za zadanie ułatwić przyjęcie przeszczepionych serc przez organizm ludzki.

Sygma

Notatnik

OD TRANSPLANTACJI DO TRANSGENETYKI

Niepowodzenia transplantacji organów zwierzęcych u człowieka mogłyby się zakończyć, gdyby dostępne były odpowiednie organy pochodzące od zwierząt transgenicznych.

1964: Sześciu pacjentów otrzymuje nerki szympansów. Większość z nich umiera w ciągu kilku dni. Jeden żyje dziewięć miesięcy. Dokonano pierwszej brytyjskiej transplantacji zastawki serca świni. Sześciu pacjentom przeszczepiono nerki pawianów. Wszyscy zmarli w ciągu dwóch miesięcy.

1968: Pacjentowi przeszczepiono serce owcy, ale zmarł natychmiast.

1984: Baby Fae otrzymuje przeszczep serca pawiana. Żyje dwadzieścia dni.

1992: Pacjentowi (zdj. poniżej) przeszczepiono wątrobę pawiana. Żył 70 dni. Dokonano przeszczepu serca świni. Pacjent żył niecałe 24 godziny.

1994: Dziesięciu szwedzkim pacjentom chorym na cukrzycę przeszczepiono komórki wysepek insulinowych pochodzące od płodu świni. U czterech pacjentów komórki przeżyły ponad 14 miesięcy. Produkcja insuliny odbywała się jednak na ekstremalnie niskim poziomie.

1995: Czterem pacjentom cierpiącym na chorobę Parkinsona przeszczepiono tkankę nerwową świni. Cierpiący na AIDS Jeff Getty otrzymał transplantację szpiku kostnego pawiana. Przeszczep nie przyjął się.

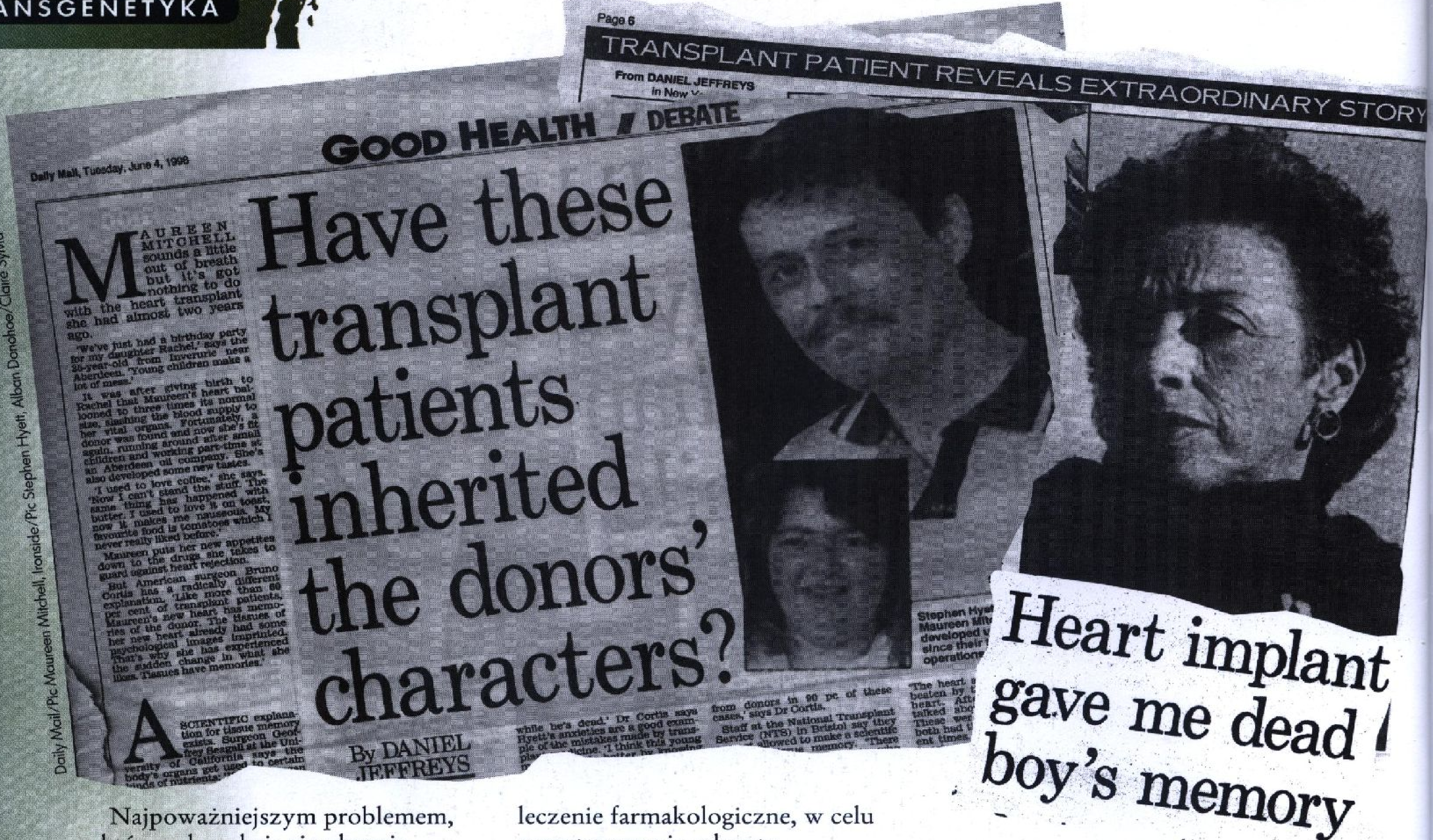

Page 6

TRANSPLANT PATIENT REVEALS EXTRAORDINARY STORY

From DANIEL JEFFREYS
In New Y

GOOD HEALTH / DEBATE

Daily Mail, Tuesday, June 4, 1996

Have these transplant patients inherited the donors' characters?

By DANIEL JEFFREYS

MAUREEN MITCHELL sounds a little out of breath but it's got nothing to do with the heart transplant she had almost two years ago.

'We've just had a birthday party for my daughter Rachel,' says the 25-year-old from Inverurie near Aberdeen. 'Young children make a lot of mess.'

It was after giving birth to Rachel that Maureen's heart ballooned to three times its normal size, slashing the blood supply to her vital organs. Fortunately, a donor was found and now she's fit again, running around after small children and working part-time at an Aberdeen oil company. She's also developed some new tastes.

'I used to love coffee,' she says. 'Now I can't stand the stuff. The same thing has happened with butter. I used to love it on toast, now it makes me nauseous. My favourite food is tomatoes which I never really liked before.'

Maureen puts her new appetites down to the drugs she takes to guard against heart rejection.

But American surgeon Bruno Cortis has a radically different explanation. 'Like more than 80 per cent of transplant patients, Maureen's new heart has memories of the donor. The tissues of her new heart already had some psychological images imprinted. That's why she has experienced the sudden change in what she likes. Tissues have memories.'

A SCIENTIFIC explanation for tissue memory exists. Surgeon Geoffrey Seagull at the University of California says the body's organs get used to certain kinds of nutrients

while he's dead.' Dr Cortis says Hyett's anxieties are a good example of the mistakes made by trans

from donors in 90 pc of these cases,' says Dr Cortis.

Staff at the National Transplant Service (NTS) in Bristol say they allowed to make a scientific memory. 'There

Stephen Hye
Maureen Mit
developed v
since their
operations

'The heart
beaten by
heart. Aft
talked abo
These we
both had
ent times.

Heart implant gave me dead boy's memory

Daily Mail/Pic Maureen Mitchell, Ironside/Pic Stephen Hyett, Alban Donohoe/Claire Sylvia

Najpoważniejszym problemem, z którym borykają się obecnie uczeni, jest fakt, że nasz system immunologiczny odrzuca obcą tkankę. Jest to poważny problem nawet wówczas, gdy przeszczepiony organ pochodzi od człowieka, ale można go uniknąć, używając organu dostosowanego do układu odpornościowego pacjenta, który ma go otrzymać. Dlatego właśnie dawcami nerek do przeszczepów są często bliscy krewni. Jednakże, nawet jeśli pacjent otrzymuje organ spełniający te wymagania, konieczne jest leczenie farmakologiczne, w celu powstrzymania odrzutu.

Gdy obca tkanka pochodzi od zwierząt, odrzut jest znacznie bardziej gwałtowny. W jego wyniku organ w ciągu kilku minut zamienia się w czarną, opuchniętą masę, ponieważ tkanka obumiera i krzepnie krew.

Im bardziej pod względem genetycznym zwierzę jest zbliżone do człowieka, tym mniej gwałtowny będzie odrzut. Dlatego właśnie szympansy byłyby idealnymi dawcami organów dla ludzi. Ale ponieważ jest to gatunek zagrożony wyginięciem, uczeni amerykańscy zdecydowali żeby zastąpić je pawianami.

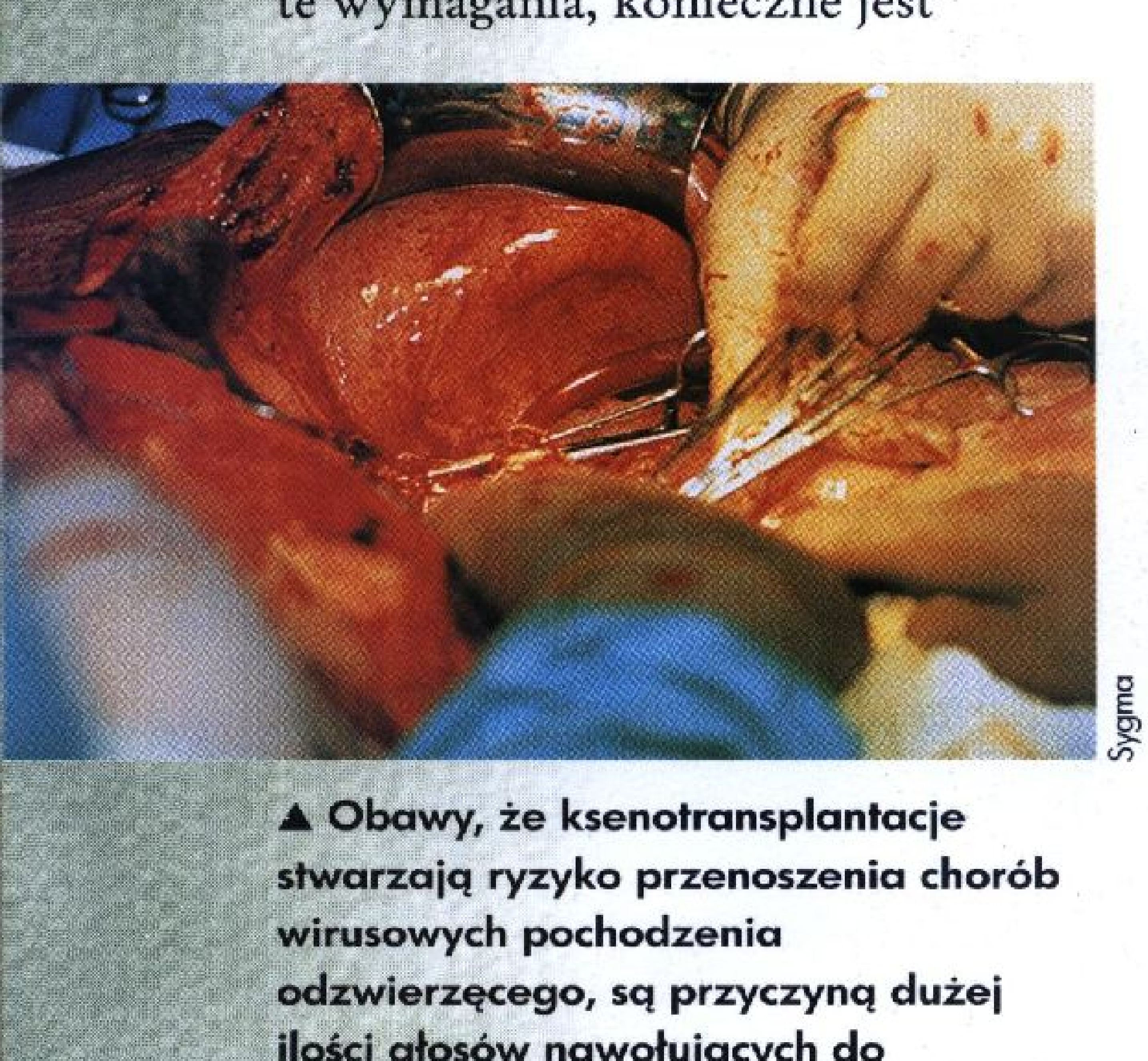

Sygma

▲ **Obawy, że ksenotransplantacje stwarzają ryzyko przenoszenia chorób wirusowych pochodzenia odzwierzęcego, są przyczyną dużej ilości głosów nawołujących do zaprzestania tego rodzaju operacji.**

ŚWINIA NAJLEPSZYM DAWCĄ

IMUTRAN – Brytyjskie Towarzystwo Naukowe działające na rzecz dalszego prowadzenia prób transplantacji - aby przezwyciężyć ten problem, zajęło się hodowlą świń transgenicznych. Świnie wybrano ze względu na następujące przyczyny:

- mniejsze jest ryzyko przenoszenia chorób odzwierzęcych przez świnie, ponieważ są to zwierzęta domowe od setek lat
- hodowla świń trwa krócej niż hodowla pawianów; poza tym, mają one liczniejsze potomstwo, toteż mogą łatwiej zaspokoić potrzeby w zakresie organów do transplantacji
- świnie nie są podobne do ludzi tak jak małpy, toteż mniej dotkliwe są w tym przypadku dylematy natury etycznej
- zastawki sercowe i insulina pochodzące od świń stosuje się z powodzeniem u człowieka już od wielu lat.

> **„Nie rozpoczniemy przeprowadzania transplantacji, jeżeli nie będziemy pewni, że mamy ku temu podstawy naukowe”**
>
> David White, IMUTRAN

Uczeni zrzeszeni w IMUTRAN musieli poddać embrion świński zabiegom, mającym na celu wprowadzenie w błąd systemu odpornościowego człowieka, tak aby traktował przeszczepiony organ w taki

◀ Opisywane w niektórych gazetach historie doprowadziły do nieuzasadnionych obaw, że wskutek zabiegów transgenicznych możliwy jest rozwój u człowieka cech typowych dla zwierząt.

sposób, jakby był to organ ludzki.

W sierpniu 1992 r. samica świni poddana została zabiegom stymulującym procesy namnażania dużej ilości jajeczek. Następnie skojarzono ją z samcem, po czym zapłodnione jajeczka zostały wypłukane z jej organizmu. Uczeni, w procesie zwanym transgenezą, wprowadzili do pobranych jajeczek geny ludzkie. W rezultacie powstała Astrid, czyli – jak żartobliwie określiła to prasa – „świnia z ludzkim sercem." W rzeczywistości, otoczka komórek Astrid zawiera białka ludzkie, co powinno powstrzymać odrzut w przypadku, gdyby jej organy zostały przeszczepione człowiekowi.

Astrid dała początek trzem pokoleniom świń transgenicznych. W październiku 1995 r. pracownicy IMUTRAN pobrali serca od dziesięciu świń transgenicznych i przeszczepili je dziesięciu małpom, aby sprawdzić czy przeszczep się przyjmie. Dokonali także transplantacji serca zwykłych świń, by mieć możliwość porównania wyników. Żadne ze zwierząt, któremu przeszczepiono serce pochodzące od świni transgenicznej, nie zginęło natychmiast, a dwa przeżyły ponad 60 dni. Dla porównania, zwierzęta którym przeszczepiono serce zwykłych świń żyły przeciętnie 55 minut.

Następny etap to przeprowadzenie takich prób u człowieka. Naukowcy z IMUTRAN sądzą, że jeśli próby wypadną pomyślnie, świnie transgeniczne będą rozwiązaniem światowego niedoboru organów do transplantacji.

ZASTRZEŻENIA

Dzień, w którym pacjentom oczekującym na transplantację, rutynowo będzie się przeszczepiać serca świń jest jeszcze dość odległy. Tymczasem IMUTRAN będzie musiał się ustosunkować do - zgłaszanych przez wielu ludzi - zastrzeżeń odnośnie ksenotransplantacji.

Największe obawy wzbudza fakt, że tego rodzaju transplantacje mogą spowodować przenoszenie wielu

Notatnik

DYLEMATY ETYCZNE

Organizm męża Tony Vernelli powoli odrzuca przeszczepioną nerkę i w końcu będzie on musiał powrócić do dializy. Ale, jak twierdzi jego żona, nawet gdyby miał możliwość otrzymania przeszczepu nowej nerki pochodzącej od świni lub pawiana nie zgodziłby się na zabieg.

„To rodzaj showbussinesu, nie mający z wiedzą nic wspólnego" – twierdzi Vernelli. „Zarówno dawca, jak i człowiek przyjmujący organ są ofiarami. Dotychczas przeprowadzono 33 transplantacje organów zwierzęcych u człowieka i we wszystkich przypadkach zakończyło się to śmiercią pacjenta. Jedynymi, którzy mają z tego jakąś korzyść, są zyskujący sławę uczeni."

Chris Rudge z Komitetu Etycznego Brytyjskiego Towarzystwa Transplantacji nie zgadza się z takim punktem widzenia. „Jest całkowitym nieporozumieniem porównywanie badań wykonywanych obecnie z desperackimi, odosobnionymi próbami ratowania ludzi w przeszłości" twierdzi Rudge, mając zarazem nadzieję, że w całym zamieszaniu, jakie narosło wokół ksenotransplantacji, nie zapomina się o ciągle istniejącym zapotrzebowaniu na ludzkie organy.

Philippe Plailly/Eurelios/SPL

Philippe Plailly/Eurelios/SPL

▲ **Zwierzęta transgeniczne można hodować także w celu uzyskania pewnych białek zawartych w ich mleku, których z kolei brakuje ludziom chorym na choroby genetyczne. Białka wspomagające system odpornościowy mogą być podawane człowiekowi.**

Genpharm International, Peter Arnold Inc./SPL

śmiertelnych chorób odzwierzęcych. Czyhający w sercu świni lub nerce pawiana wirus może zaatakować pacjenta, stając się przyczyną nowej choroby, która następnie przeniesiona zostanie na całą populację. Znana już „choroba wściekłych krów" jest niepokojącym przykładem możliwości takiego rozwoju wypadków. Nie jest do dzisiaj znane pochodzenie wirusa HIV, ale jedna z teorii głosi, że źródłem zakażenia są kolonie małp z Afryki Zachodniej.

IMUTRAN nie lekceważy zgłaszanych wąpliwości i aby zminimalizować zagrożenie hoduje świnie w ściśle kontrolowanych warunkach i testuje każdego osobnika i każdy organ pod kątem wszelkich możliwych infekcji. Prowadzi także kartotekę każdego hodowanego zwierzęcia i czuwa nad jego zdrowiem.

OPINIE

SERCE I DUSZA

Pewien przypadek przeszczepu allogenicznego dodał jeszcze jeden aspekt do kwestii ksenotransplantacji. W 1988 r. Claire Sylvie z Massachusetts, USA, tydzień po dokonanej u niej transplantacji serca i płuc, nagle stwierdziła, że smakuje jej zimne piwo i smażony kurczak. Zielony kolor stał się jej ulubionym i śniła o mężczyźnie o inicjałach T i L.

Przekonana o tym, że są to przejawy funkcjonowania w jej organizmie nowych organów, Sylvia postanowiła ustalić, od kogo otrzymała serce i płuca. Rodzice Tima Lamirande, który zginął w wypadku motocyklowym, byli zdumieni tym, jak wiele Sylvia wiedziała o ich synu.

Niektórzy lekarze psychiatrii sądzą, że nasze organy zawierają jakby wdrukowaną osobowość. Jednakże zgodnie ze współczesną wiedzą medyczną, wedle której pamięć i zachowanie nie mogą być przenoszone tą drogą, należy odrzucić tego rodzaju przypuszczenia jako absurdalne i nie mające podstaw.

Pomimo to, grupa brytyjskich lekarzy założyła w kwietniu 1996 r. towarzystwo sprzeciwiające się ksenotransplantacjom.

Inna grupa nacisku: Ludzie na rzecz Etycznego Traktowania Zwierząt (PETA), także stanowczo sprzeciwia się ksenotransplantacjom.

> **Ryzyko, związane z ewentualnym przenoszeniem chorób w konsekwencji ksenotransplantacji, nie zostało jeszcze odpowiednio zbadane**
>
> Rada ds. Bioetyki

Członkowie PETA są zdania, że gdyby środki przeznaczone na badania możliwości ksenotransplantacji, zostały wydane na uświadomienie ludzi co do istniejących potrzeb w zakresie organów potrzebnych do transplantacji, wówczas potrzeby te mogłyby być zaspokojone. „Już teraz w sposób bestialski zabijamy ponad milion świń rocznie, aby zaspokoić potrzeby konsumpcyjne człowieka" – powiedział Tony Vernelli, koordynator prowadzonej przez PETA kampanii.

KONIECZNOŚĆ ROZWAGI

W marcu 1996 r. niezależna kontrolna komisja medyczna – Rada Nuffield ds. Bioetyki – opublikowała raport dotyczący poruszonych powyżej kwestii. Konkluzję tegoż sprawozdania można by zamknąć w słowach: „Badania należy kontynuować, zachowując ostrożność i bacząc, aby zachowane były najwyższe standardy opieki nad pacjentem, jak również dobro zwierzęcia." Rada uznała, że przeprowadzenie testów na człowieku jest niedopuszczalne, dopóki nie zostanie powołana specjalna komisja nadzorująca.

Raport podnosi także inną kwestię: jakie odczucia wiążą się z przeszczepieniem serca świni człowiekowi? Zaleca się, aby pacjenci, którym zaproponuje się przeszczep organu zwierzęcego, udzielane były porady psychologów.

Jak na razie, prowadzone na najwyższym poziomie technologicznym badania, rysują zdumiewającą wizję przyszłości. Pewnego dnia - jak twierdzi chirurg-transplantolog Roy Calne – każdy będzie miał możliwość stać się właścicielem świni wyhodowanej na zamówienie i gotowej – w razie potrzeby – żeby zapewnić mu niezbędne organy.

NIE DO WIARY!

ZDARZYŁO SIĘ NAPRAWDĘ

NIE ZABIJAJCIE BOBRÓW

Populacja bobrów w Polsce powiększyła się w ostatnich latach na tyle, że niektórzy zastanawiają się nad ich odstrzałem. Dotychczas bobry były pod całkowitą ochroną i wydaje się, że trzeba przy tym pozostać, a jeśli gdzieś tych zwierząt jest za dużo, to należy zastanowić się nad ich przeprowadzką do innych regionów.

Nad Biebrzą bobry były od zawsze, teraz mieszkają w Biebrzańskim Parku Narodowym, ale nawet gdyby tego parku nie było, też nikt nie odważyłby się zrobić im krzywdy. Przed kilkunastu laty bowiem, wzdłuż linii kolejowej Białystok – Ełk, głośno było o zdumiewającym przypadku. Któregoś dnia w Osowcu, gdzie bobry zawsze miały swoje żeremia, duży samiec opuścił rozlewiska i wyszedł na tory. Na szczęście wypatrzył go maszynista, który wiedział, że zwierząt tych zabijać nie można, więc zatrzymał gwałtownie pociąg i bobra przepędził. Jakiś czas potem w tym samym miejscu pociąg groźnie się wykoleił, ale nic nikomu się nie stało. Wszyscy uznali, że to zasługa bobra i już każdy wie, że bobrów zabijać nie należy.

Frank Spooner Pictures

NA CIENKIM LODZIE

Odnalezienie ciała prehistorycznego człowieka wywołało spore zamieszanie w kręgach archeologów, stając się także przedmiotem sporu pomiędzy Austriakami i Włochami na temat tego, do kogo ma ono należeć.

Znalezionego w górach człowieka uznano za myśliwego z epoki brązu, który zamarzł w czasie jednej ze swoich wypraw. W ciągu stuleci ciało pokryły warstwy lodu, doskonale zachowując jego szczątki i ekwipunek.

Jednak doniosłość tego odkrycia została poddana w wątpliwość przez pewną Szwajcarkę, której zdaniem znalezione szczątki to nie żaden prehistoryczny człowiek, lecz jej ojciec. Rzecznik szwajcarskiego ministerstwa spraw zagranicznych potwierdził, że ojciec kobiety zaginął w tych górach w 1970 roku. Naukowcy jednak upierają się, że ich znalezisko pochodzi z epoki brązu.

BEZKRWAWA OFIARA

Reuters/Tim Alipalo/Archive Photos

W haftowanej cekinami sukni i z pomalowanymi szminką ustami, Amparo Santos, filipińska uzdrowicielka, co roku upamiętnia śmierć Chrystusa, przybijając się w Wielki Piątek do krzyża. Pomocnicy przekłuwają jej dłonie moczonymi przez rok w alkoholu gwoździami, uważając, by nie trafić w kość lub naczynie krwionośne. U jej stóp gorliwi wyznawcy Chrystusa manifestują swoją żarliwość, okładając się bambusowymi kijami i tarzając po kamiennym podłożu.

Na ciele Santos, nazywanej także Matką Modlącą Się, rzadko po zdjęciu z krzyża znaleźć można jakiekolwiek ślady ran.

NANOLITERATURA?

Niektórzy naukowcy uważają, że stoimy na progu nanorewolucji. W naszym życiu coraz większą rolę odgrywać będą mikroskopijne urządzenia, zwane nanobotami, które zajmą się sprawami takimi jak naprawa zniszczonych komórek naszego organizmu czy rozkładanie na czynniki pierwsze zanieczyszczeń unoszących się w powietrzu. Będą one także potrafiły reprodukować same siebie. Skoro tak, to może nanoboty będą też umiały czytać? Nadzieję na to, że dostępne będą dla nich książki w odpowiadających im rozmiarach, stwarza niezwykła biblioteka Zygmunta Szkocnego, inżyniera z Katowic, licząca 120 miniaturowych pozycji, z których najmniejsza mierzy tylko 0,8 x 1 mm. Za to dzieło panu Szkocnemu przyznany został w 1976 r. Certyfikat Księgi Rekordów Guinessa. Każda z książek wykonana została z zachowaniem wszelkich zasad introligatorskich – stronice zszyte są jedwabną nicią i oprawione w cielęcą skórę, a okładki ozdobiono 14-karatowym złotem. Co ciekawe, pan Szkocny wykonał swoje książki bez pomocy mikroskopu, a lupa służyła mu wyłącznie do sprawdzenia, czy nie popełnił jakiegoś błędu!

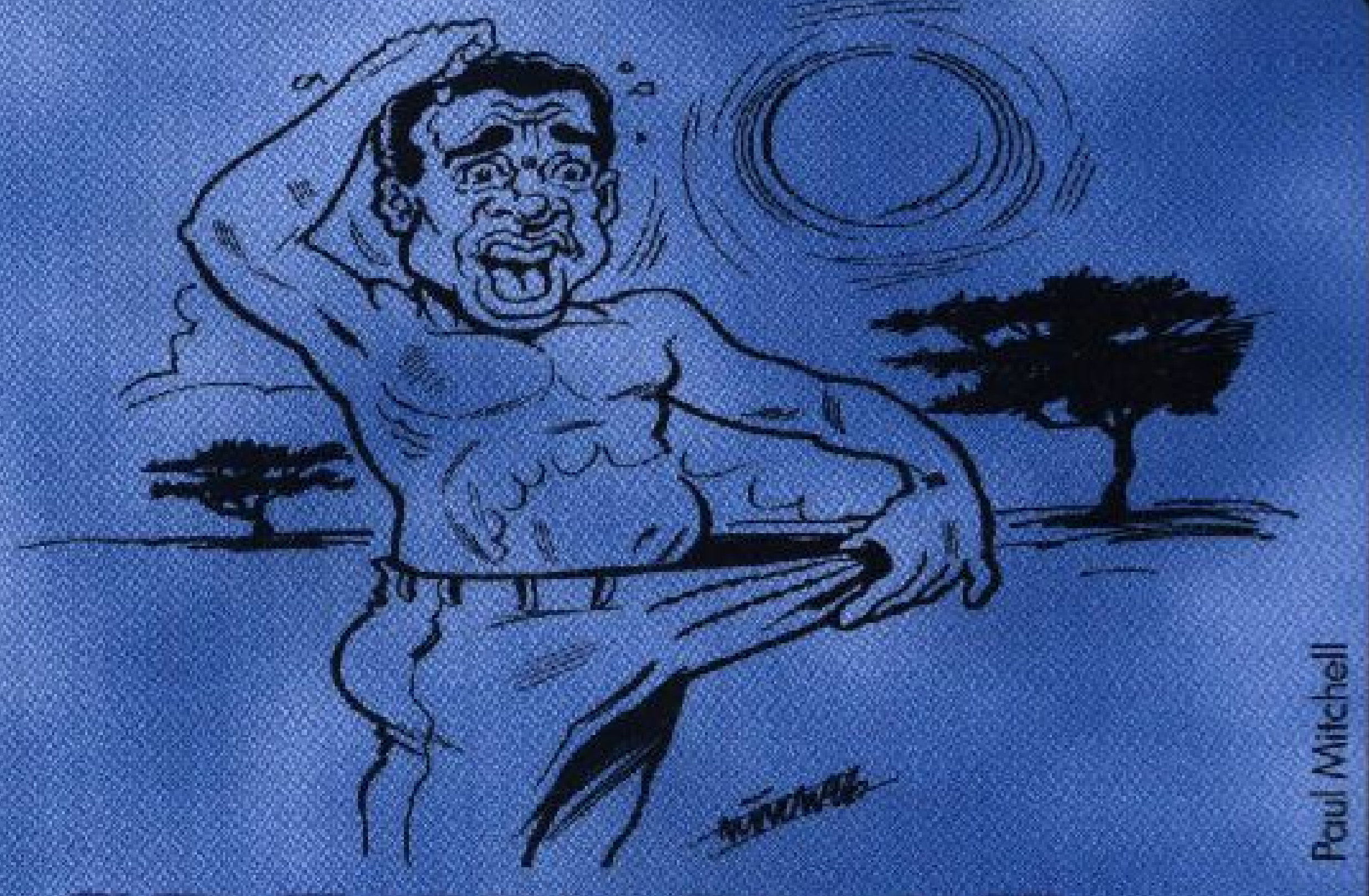

Paul Mitchell

GDZIE JEST MÓJ...?

Prasa nigeryjska doniosła o niesamowitych historiach krążących na temat osób potrafiących ukraść genitalia za pomocą magicznego uścisku dłoni. Ludzie, którzy poczuli się poszkodowani, wszczęli rozruchy, w których życie straciło sześć osób. Jedna z ofiar magicznych kradzieży próbowała przekonać dziennikarzy o prawdziwości swoich opowieści, zdejmując spodnie i pokazując swoje jakby podsuszone przyrodzenie.

W następnym numerze...

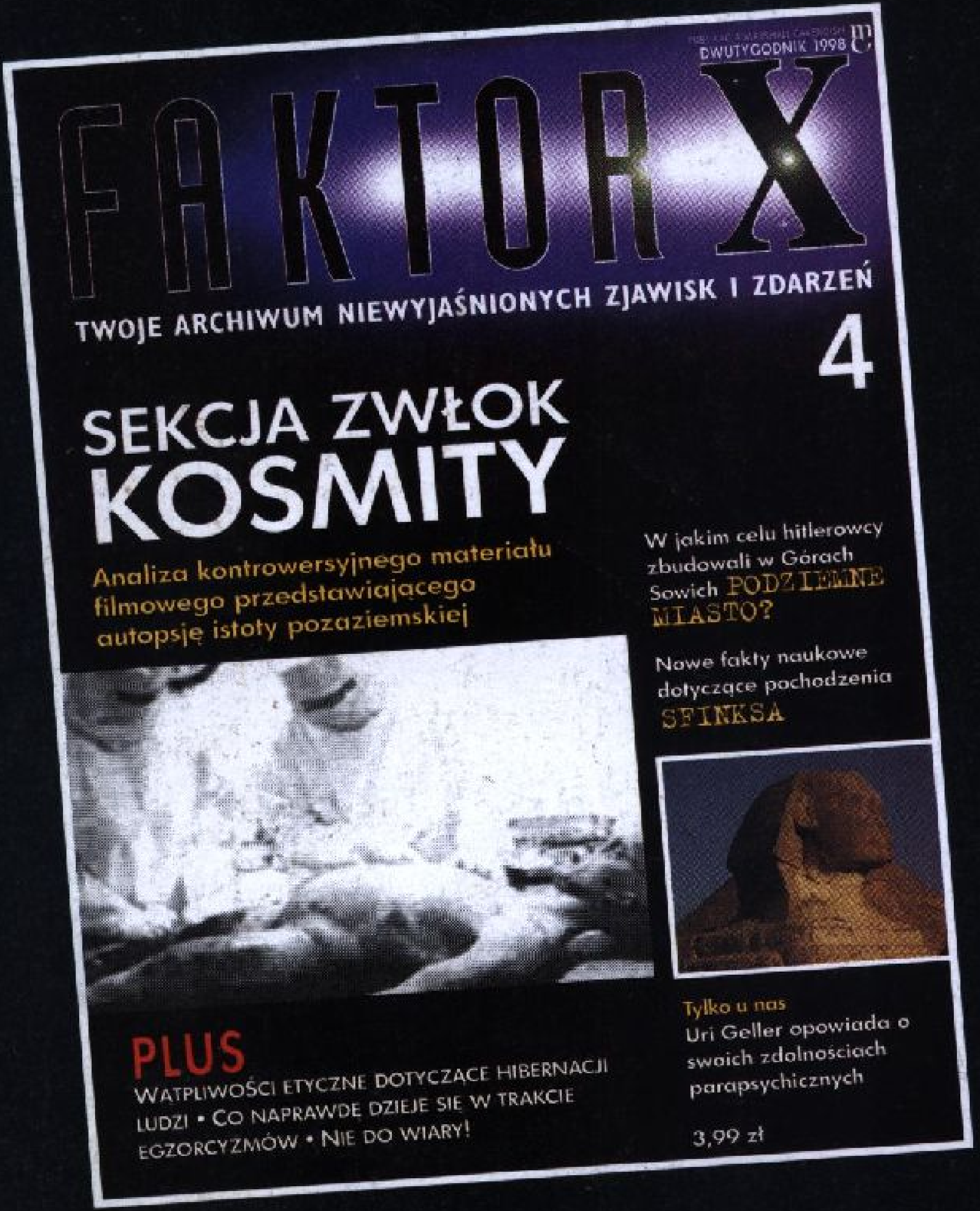

FAKTOR X

DWUTYGODNIK 1998

TWOJE ARCHIWUM NIEWYJAŚNIONYCH ZJAWISK I ZDARZEŃ

4

SEKCJA ZWŁOK KOSMITY

Analiza kontrowersyjnego materiału filmowego przedstawiającego autopsję istoty pozaziemskiej

W jakim celu hitlerowcy zbudowali w Górach Sowich PODZIEMNE MIASTO?

Nowe fakty naukowe dotyczące pochodzenia SFINKSA

Tylko u nas
Uri Geller opowiada o swoich zdolnosciach parapsychicznych

3,99 zł

PLUS
WATPLIWOŚCI ETYCZNE DOTYCZĄCE HIBERNACJI LUDZI • CO NAPRAWDĘ DZIEJE SIE W TRAKCIE EGZORCYZMÓW • NIE DO WIARY!

Autopsja Kosmity

Analiza filmu przestawiającego sekcję zwłok kosmity z Roswell

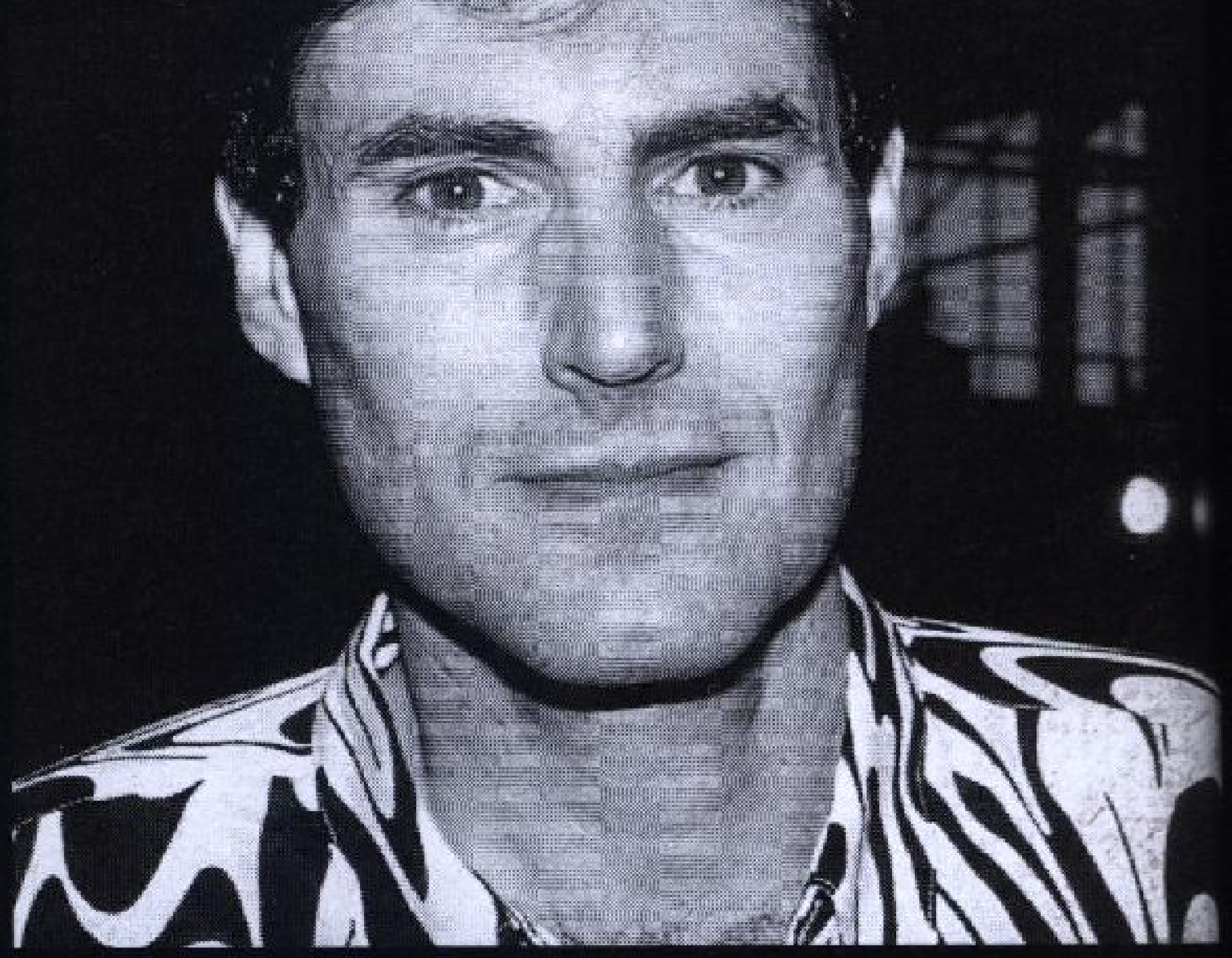

Zagadka Sfinksa

Fakty świadczące o tym, że Sfinks jest starszy od piramid

Siła Umysłu

Słynny Uri Geller dowodzi swoich paranormalnych zdolności

PLUS

Co tak naprawdę dzieje się podczas Wypędzania Demona?

W jakim celu hitlerowcy zbudowali w Górach Sowich Podziemne Miasto?

Czy Hibernacja jest sposobem na życie po śmierci?

Wkrótce w numerze 5...

Co kryje się za tajemniczymi drzwiami Piramidy Cheopsa?

Oddział 731 – wstrząsająca prawda na temat japońskiego programu rozwoju broni biologicznej

Wgląd w tajemnice sztuki Różdżkarstwa

PLUS

Analiza świadectw pojawienia się UFO w różnych częściach świata

Nanotechnologia – roboty wielkości atomów

Tylko u nas, wywiad z Rupertem Sheldrake biologiem o kontrowersyjnych poglądach